Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420

Numer 279 | BYDGOSZCZ, sobota dnia 4 grudnia 1937 r. | Rok XXXI.

Rażąca niesprawiedliwość

Przed dwoma tygodniami poruszyliśmy w artykule wstępnym sprawę **nad wyraz ciężkiego położenia naszych urzędników.** W związku z tym otrzymaliśmy od czytelników, bezpośrednio zainteresowanych, całe stosy listów z uznaniem i podziękowaniem za ludzkie potraktowanie sprawy i zaznajomienie obywateli z troskami, które jak głaz ciążą na doli pracownika państwowego. Znalazły się jednak wśród tych listów i głosy „podatników“, którzy nas zapytują, czy „podatki nie są jeszcze dość wysokie, że żądamy zwiększenia wydatków na poprawę bytu urzędników, za co przecież znów będzie musiał płacić podatnik, który i tak już nie wie, skąd kozy gnać“ (wyjątek z jednego z listów). Otóż zachodzi tu **pewne nieporozumienie.** Pismo nasze bynajmniej nie stoi na stanowisku, że podwyżka płac niższych i średnich urzędników ma być dokonana drogą podwyższenia rozchodów skarbu państwa na ten cel. Wręcz przeciwnie, jesteśmy, jak zresztą wszystkie organizacje zawodowe urzędników, przekonani, że **poprawa bytu urzędników z najniższych i średnich grup uposażenia,** może się dokonać w ramach przewidywanych dotąd na ten cel sum budżetowych a to drogą **gruntownej reformy uposażeń,** któraby usunęła rażącą niesprawiedliwość, jaką wprowadziła do ustawy o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych tak zwana „reforma Jędrzejewicza“.

Ażeby sobie dokładnie zdać sprawę z dzisiejszego stanu uposażeń, dobrze będzie zaznajomić się z **tabelą porównawczą poborów urzędniczych z roku 1919 i 1937,** którą przysłał nam jeden z naszych czytelników (urzędnik). Oto na podstawie rozporządzenia o poborach urzędników z dnia 31. VII. 1919 r. (Tyg. Urzędowy N. R. L. nr 34 str. 187) urzędnik pobierał dawniej **poza dodatkami rodzinnymi, drożyźnianymi i starszeństwa** rocznie w markach:

Grupa	Pobory	dod. mieszk.	razem
II.	14000	1200	15200
III.	13000	1200	14200
IV.	12000	1200	13200
V.	11000	1000	12000
VI.	10000	1000	11000
VII.	9000	1000	10000
VIII.	8000	800	8800
IX.	7000	800	7800
X.	6000	800	6800
XI.	5000	600	5600
XII.	4000	600	4600
XIII.	3000	600	3600
XIV.	2700	600	3300
XV.	2400	600	3000

Dla zilustrowania przesunięć dokonanych w roku 1933 **z krzywdą dla dolnych grup,** stwierdzamy, że według wymienionego wyżej rozporządzenia, opierającego swoje obliczenia na tabelach, obowiązujących także w innych państwach zachodniej Europy, **pobory urzędnika 10-tej grupy równały się akurat połowie poborów urzędnika IV-tej grupy.**

A teraz zobaczmy, jak się ten stosunek przedstawia po jędrzejowiczowskiej „reformie“.

Na podstawie rozporządzenia Pana Prezydenta R. P. z dnia 28. X. 1933 r. (Dziennik Ustaw R. P. nr 86/33) o upo-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

W Sejmie — o budżecie i o wszystkim innym.

Prawa nam potrzeba i nic więcej!

Ostre zarzuty generała Żeligowskiego pod adresem rządu i O. Z. N.

Plan inwestycyjny musi objąć ziemie zachodnie.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 3. 12.

Wczoraj o godz. 10.30 marszałek sejmu wznowił posiedzenie, oświadczając, że do głosu zapisanych jest **26 mówców** i celem ustalenia kolejności wystąpień, zaproponował mówcom zebranie się w sali komisyjnej, po czym zarządził przerwę.

Czego chce „Ozon“?

Jako pierwszy zabrał głos prezes Koła Parlamentarnego Ozonu **płk Świdziński,** który oświadczył w imieniu Ozonu, co następuje:

„Biorąc czynny udział w akcji zorganizowania narodu dla wypełnienia przeznaczeń, które nasz naród czekają, grupa posłów i senatorów, skupionych w OZN postanowiła powołać do życia Koło Parlamentarne, celem **zorganizowania i pogłębienia pracy swojej w sejmie i senacie.**

Konstytucja, pod którą widnieje podpis twórcy naszego państwa i nieśmiertelnego nauczyciela narodu oraz testament, zawarty w czynach i słowach Piłsudskiego, będą **naszym drogowskazem.** Skupiamy się wedle zasad wyrażonych w deklaracji lutowej płk. Koca, która jest deklaracją ideową O. Z. N. — jako organizacji narodu.

Przedłożony Izbom preliminarz budżetowy będzie szczegółowo rozpatrywany w komisji, gdzie będziemy mieli możność dokonania dokładnej analizy cyfr i faktów, i skonfrontowanie jej z rzeczywistością kraju, oraz możliwościami wypełnienia zadań przez państwo. Tam też określimy swój stosunek do poszczególnych części budżetu.

Stosunek nasz do prac rządu będzie zawsze rzeczowy z zachowaniem pełnej niezależności w ocenie jego działalności. Każdy pozytywny wysiłek rządu, zmierzający do powiększenia sił, bogactwa i znaczenia Polski spotka się z poparciem Koła. (Oklaski).

Gen. Żeligowski krytycznie ocenia OZN

Następnie zabrał głos generał Żeligowski, który oświadcza, że na terenie sejmu powstało nowe stronnictwo OZN. Na czele stoją ludzie wybitni. patrioci i uczciwi, pod programem można się podpisać. Stronnictwo to jest pod protektoratem najwyższych władz państwowych. Jednak, **zapytując się swego sumienia, czy może zgłosić akces do tego stronnictwa, dostaje ujemną odpowiedź.** Stronnictwo powstaje w okresie, gdy mamy nową konstytucję, gdy wszystkie sprawy państwa są już uregulowane i wytyczne są wyraźne.

Obóz ideowy, który rządził, powinien był wejść w ramy nowej konstytucji. Nie chce jednak tego uczynić i zamierza pójść inną drogą. Czy to jest dobrze i od czego to się zaczęło?

Zaczęło się w lipcu ub. roku od okólnika pana premiera, który stwierdził, że drugą osobą w państwie jest p. marszałek Śmigły-Rydz. Konstytucja przewiduje inną gradację: Prezydent, rząd, parlament, wojsko. **Jakaż zaszła konieczność, aby ten stan rzeczy zmieniać?** Jakie zaszły nadzwyczajne okoliczności, które spowodowały wydanie okólnika przez premiera? Okólnik był wydany w słowach jak największego uznania, które my wszyscy czujemy, a więc? Jeżeli się w szeregach najwyższych czynników w państwie odstępuje od zasad konstytucji, to cóż mamy więc świętego? To, co się obecnie stało na terenie sejmu, tj. **powstanie OZN, jest dalszym ciągiem odstępowania od ram konstytucyjnych.**

Droga do totalizmu?

Na terenie świata dzieją się wielkie przemiany. Niemcy czy Włosi tworzą nowy ustrój totalistyczny, stają się silni. Nas to nęci, nie mówimy jednak tego otwarcie. Lecz czy jest to nowa droga? Nie. **Naród polski jest więcej wart i nie powinien być pod rządami totalnymi.** (Oklaski). To zresztą już było: mieliśmy totalizm magnaterii, szlachty, totalizm państw zaborczych, a dziś często naszej administracji (oklaski).

Prawa nam potrzeba i nic więcej.

Obecna polityka jest wysoce fałszywa. Te pociągnięcia wywołują odgłosy, że **grupa Ozonu chce mieć wpływy i nadal na politykę państwa i to wbrew konstytucji.** Obóz legionowy, który ma wielkie zasługi dla państwa, lecz który odejdzie, staje się opozycją. Tam się skonsoliduje i wtenczas będzie mógł znowu odgrywać rolę.

Trzeba sobie w czas powiedzieć: wykonałem i odchodzę.

Ostre zarzuty.

Dlaczego panuje obecnie atmosfera nieufności, która daje się powszechnie odczuwać? Stało się to tak dlatego, że **warstwy rządzące, składające się z dobrych Polaków, ludzi uczciwych i wielkich patriotów, wchłonęły w siebie czynniki ujemne różnych karierowiczów, ludzi, nie mających z ideą dobra państwowego nic wspólnego.**

Marszałek: Proszę pana generała o bliższe sformułowanie zarzutu karierowiczostwa i dyletantyzmu. Czy miał pan na myśli, że karierowicze znaleźli się w rządzie?

Gen. Żeligowski: Nie. Jednakże na różnych stanowiskach w różnych urzędach znaleźli się ludzie, którzy dostosowali się do obecnych warunków, stali się ultrapiłsudczykami, ultralegionistami, jakkolwiek w legionach nie służyli.

Nie doceniliśmy ruchu ludowego. Wadą jego było, że nie miał przywódców. Obecnie to się zmieniło. **Na czele ruchu ludowego znaleźli się właściwi ludzie i należałoby im ułatwić pracę w terenie.**

Mówca wraca znowu do okólnika i oświadcza: Miał on takie złe strony: 1) był wydany wbrew konstytucji, 2) tworzył dualizm na szczytach państwa. Konstytucja mówi, że Prezydent rządzi się swym sumieniem i jest odpowiedzialny przed Bogiem i historią, a rząd przed parlamentem. Tymczasem pan premier oświadcza, że otrzymał rozkaz od marszałka i jest przed nim odpowiedzialny.

Wojsko i polityka.

W ten sposób włączyliśmy wojsko do polityki. Wojsko jest dziś i powinno być zbliżone do społeczeństwa, lecz to **społeczeństwo powinno zbliżać się do wojska a nie wojsko do społeczeństwa** (pos. Eckert: naczelnemu wodzowi należy się honorowe miejsce w państwie). Tak jest, nikt tego nie kwestionuje. Miałem zamiar postawić wniosek z prośbą o cofnięcie okólnika pana premiera. Nie będę tego robił, gdyż myśli w nim zawarte są nam wszystkim drogie. Gdyby jednak premier miał to zrobić, to mam wrażenie, że wszystko stanęłoby z powrotem na swoim miejscu.

Tarcia na szczytach.

Mówca kończy następnie oświadczeniem: Naród polski jest spokojny i wszędzie górę bierze zdrowy instynkt. **Jeżeli gdzie są tarcia, to na szczytach** (oklaski).

Przemówienie to wywarło głębokie wrażenie. Zasłuchani byli i posłowie i rząd, a w szczególności nadzieja demokratów sanacji p. min. Kościałkowski. Lada chwila ma zabrać głos premier, aby bezpośrednio odpowiedzieć gen. Żeligowskiemu. Milczenie premiera byłoby wbrew jego naturze. Czekamy.

Do głosu dochodzi pos. Hyla.

Wypadki w Małopolsce.

Mówca oświadcza, że ostatnie miesiące były dla wsi bardzo smutne, **wydarzyły się wypadki, które budzą niepokój i troskę.** Żałujemy, że wicepremier, mówiąc o tych zajściach, nie wyjaśnił należycie ich strony politycznej.

Mówca oświadcza, że chłopi nie odstąpią od swoich praw politycznych.

Była to pierwsza wzmianka **o krwawej rewolcie chłopskiej.**

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Ameryka żąda taniego mleka.



W Nowym Jorku odbyło się wielkie zgromadzenie protestacyjne przeciw zbyt wysokim cenom mleka. Matki i dzieci wystąpiły z bojowymi transparentami.

Rażąca niesprawiedliwość.

(Ciąg dalszy)

sażeniu funkcjonariuszów państwowych, stan rocznych uposażeń przedstawia się obecnie w złotych jak następuje:

Grupa	Pobory	Dod. funkc.	Razem
II.	24000	24000	48000
III.	18000	18000	36000
IV.	12000	18000	30000
V.	8400	2400	10800
VI.	5400	1200	6600
VII.	4020	—	4020
VIII.	3120	—	3120
IX.	2560	—	2560
X.	1920	—	1920
XI.	1560	—	1560
XII.	1200	—	1200

Widzimy więc, że po „reformie" Jędrzejewicza pobory **miesięcznie wraz z dodatkiem funkcyjnym urzędnika IV grupy są wyższe aniżeli caloroczne pobory urzędnika grupy X.** Inaczej mówiąc pobory wraz z dodatkiem funkcyjnym jednego urzędnika IV grupy przekraczają pobory 12 urzędników grupy X.

Jeżeli sobie w dodatku na podstawie tabeli powyższej uprzytomnimy, że ogromna masa urzędników, należących do trzech grup najniższych, pobierających 100, 130 i 160 zł miesięcznie, **nie osiąga nawet minimum egzystencji,** obliczonego dla rodziny robotniczej, składającej się z 4 głów, nie trudno już będzie zrobić sobie **obraz nędzy,** wśród jakiej zniewoleni są żyć urzędnicy, szczególnie z grup najniższych.

Że to strasznie ciężkie położenie wielotysięcznej rzeszy pracowników państwowych **odbija się fatalnie** na całokształcie naszego życia gospodarczego, o tym chyba nikogo przekonywać nie potrzeba.

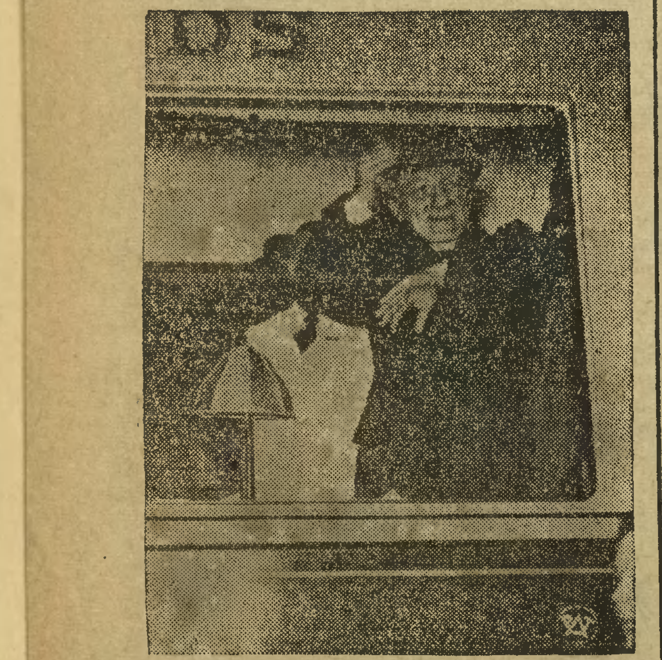
W toku układów zarobkowych w przemyśle prywatnym pod koniec ubiegłego roku obliczył przedstawiciel Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego okręgu pomorsko-nadnoteckiego, że **dochód społeczny w samej Bydgoszczy skurczył się** li tylko na skutek obniżek płac robotniczych i „reformy" uposażeń urzędników państwowych i samorządowych **o ca 1 milion 600 tysięcy złotych miesięcznie.** Że to obniżyło zdolność konsumcyjną szerokich mas i odbiło się ujemnie na obrotach handlowych w mieście, jest chyba jasne.

Ostatnio mówił **p. wicepremier Kwiatkowski** o konieczności odbudowy **zdolności konsumcyjnej ludności Polski.** Wskazanie to jest na wskroś słuszne. A jednym z pierwszych odcinków, na którym winna jak najrychlej nastąpić naprawa, jest **odcinek uposażeń urzędniczych.** Wydatna poprawa bytu pracowników państwowych i samorządowych stała się więc koniecznością państwową. Dlatego też z jej realizacją nie należałoby zwlekać.

(b)

—:—

Przed wizytą min. Delbosa.



Dzisiaj po południu przybywa do Warszawy z oficjalną wizytą minister spraw zagranicznych Francji p. Yvon Delbos. Na zdjęciu p. min. Delbos w oknie wagonu, po przybyciu w środę z Londynu do Paryża.

Prawa nam potrzeba...

(Ciąg dalszy).

Dychawiczna szkapa kapitalistyczna.

Pos. Dudziński oświadcza, że konsolidacja narodu może mieć miejsce tylko przy wykonywaniu wielkiego programu gospodarczego. Wyścig jest do wygrania. Trzeba stanąć tylko do niego nie na dychawicznej szkapie kapitalistycznej. Do ministra Kwiatkowskiego, jako jeźdźca mówca ma zaufanie. **Nie ma go do systemu ministra, do jego dychawicznej szkapy, która gdy minie działanie zastrzyku pożyczki zagranicznej zdechnie, nie doszedłszy do mety.**

Niewykryci sprawcy.

Pos. Hanebach oświadcza m. in.: W życiu codziennym obserwujemy fakty, że **winni nieposzanowania prawa nie zawsze są pociągani do odpowiedzialności.** Niewykryci zostali sprawcy napadu na publicystę Wasiutyńskiego, na kierownika ONR Piaseckiego, na kierownika ZMP Rutkowskiego, na pracownika drukarni ABC, na pochód Bundu. Gdy w wypadku zorganizowanego napadu na redakcję ABC sprawca się przyznał, a był nim Zw. Młodej Polski, nie wyciągnięto właściwych konsekwencji i związek ten pozostaje, jako trzon Ozonu. **Kastet i pałka stały się argumentem politycznym młodzieży.** Nieznany sprawca stał się przysłowiowym czynnikiem rozkładu.

Mówca omawia proces Parylewiczowej, proces skarbowców, który zdyskredytował cały aparat skarbowy oraz toczący się obecnie proces przeciw Studnickiemu, który wywołuje wrażenie, że **dla rozgrywek osobistych roztacza się przed światem obraz ponurych stosunków.** Z drugiej strony, gdy ktoś stawia zarzuty pod adresem jednej tylko, czy kilka osób, odpowiedzialnych za organizację sprawiedliwości, zamyka się drzwi sądu.

Wiara w realizację pięknego hasła lutowego prysła. Mówca zapewnia zwolenników koncepcji totalistycznej, że **w kraju i w parlamencie znajdzie się olbrzymia większość dla ochrony Rzeczypospolitej przed zabójczymi pomysłami.**

„Chiny są u nas".

Pos. Budzyński porusza **sprawę żydowską i zaborczość ekonomiczną tego elementu, która już teraz przejawia się nawet w okręgu centralnym.** I w Chinach są bogate ośrodki, ale cudzoziemskie, ale w dzielnicach tych Chińczyk jest tylko biednym kulisem i żywi się garstką ryżu. Strzeżmy się, żebyśmy nie pozostali tylko przy patriotycznym wstrząsie, żeby pieniędzy nie zgarniał kto inny. Chiny są u nas. W fabrykach pracują Polacy, jako robotnicy. Robotę dają im krajowi lub zagraniczni cudzoziemcy. Musimy radykalnie odwrócić stan rzeczy. **Polsce nie trzeba baranków, ale jastrzębi, którieby walczyły we własnym kraju o prawa dla siebie.**

Obecny rząd jest, jak bracia sjamscy. jeden na prawo, drugi na lewo. Niech pan premier wróci z patrolu i poprowadzi rząd o stalowej woli.

Ziemie zachod. potrzebują inwestycyj.

Poseł Marchlewski z Grudziądza mówi: Na zachodzie Polski ceni się bardzo realizm w ocenie sytuacji i stwierdzam, **że dodotnią stroną ekspose p. wicepremiera było niewątpliwie odzwierciedlenie rzeczywistej prawdy.** Muszę stwierdzić, że Polska zachodnia, a szczególnie Pomorze nie bierze takiego udziału w postępie gospodarczym, jakby to być powinno. **Poza wyjątkowymi ośrodkami jakimi są Gdynia i Bydgoszcz, życie gospodarcze u nas nie wykazuje tego natężenia, jakiego należałoby się spodziewać.** Składa się na to szereg przyczyn, niezależnych ani od rządu ani od nas. Pomorze nawiedzone było trzykrotnie klęską żywiołową, która dotknęła rolnictwo. Są obok tego jeszcze głębsze przyczyny. Zwracam uwagę na taki objaw jak niesłychanie niska rentowność nieruchomości miejskich. Pragniemy, **ażeby ziemie zachodnie były wciągnięte w orbitę wielkiego planu inwestycyjnego, choćby dlatego, że łączą się one w dużej mierze z okręgiem centralnym.** Okręg ten przecież musi mieć zabezpieczone dobre drogi gospodarcze, wiodące do morza.

Sprawa Gdańska.

Muszę stwierdzić, że **ani rozwój naszych stosunków z Niemcami, ani sytuacja w Gdańsku nie zdejmuje z nas wielkiego niepokoju.** Co się tyczy Gdańska to musimy naszą siłą gospodarczą tak zaciążyć w tym mieście, ażeby zostało stwierdzone, że Gdańsk na śmierć i życie jest związany z Rzecząpospolitą. Nie możemy pozwolić, aby jakikolwiek system nawet totalny naruszył tam te interesy Polski. (Oklaski.) Z tym się łączy nakaz dalszego **rozbudowania technicznego portu w Gdyni.** Gdynia jest dziś wyzyskiwana technicznie nad miarę. Jeżeli jeszcze w ciągu tego roku Gdynia wykazała dalszą wydajność pracy to jedynie kosztem nadmiernej eksploatacji wszystkich urządzeń portowych i w dużej mierze dzięki nocnej pracy.

Premier broni polityki rządu.

P. premier Składkowski, jak oczekiwano, zabrał głos:

Półtora roku rządzę bez skrystalizowanej większości parlamentarnej i społeczeństwa w okresie pustki, spowodowanej śmiercią Komendanta, a to jest bardzo długo. Półtora roku ciągnę rządy, jak mogę, ze zmiennym szczęściem oparty o autorytet p. Prezydenta RP i naczelnego wodza marszałka Rydza, stopniowo o poprawiającą się sytuację gospodarczą i pomoc kolegów w sejmie. Muszę odpowiedzieć gen. Żeligowskiemu. **Który premier nie odpowiedziałby, gdy się oskarża go o naruszenie konstytucji.** Gdyby te zarzuty wysunął prawnik po roku, to jeszcze zrozumiałbym, ale generał, który mówi o naruszeniu konstytucji po roku, mówi spokojnie i po przyjacielsku, to to nie uchodzi. Jeżeli premier naruszył konstytucję, to w dymy go, to zgłosić mu wotum nieufności, to pociągnąć go do odpowiedzialności przed trybunał stanu, ale nie dopiero w rok potem. Gdybym rzeczywiście naruszył konstytucję, to niewątpliwie gen. Żeligowski działałby natychmiast. **Oświadczam, że nie przekroczyłem konstytucji.**

Rząd mój działa w kierunku sprawiedliwości społecznej i **mimo rozmaitych nocy i kwadransów św. Bartłomieja, kraj się uspokaja.** Tak samo sytuacja socjalna, a abstrahując od owych krytycznych 10 dni w Małopolsce, w całym okresie czasu był jeden zabity i kilkunastu rannych.

Wypadki w Małopolsce — dziełem mafii..

O tragicznych wypadkach w Małopolsce nie mam nic do ukrywania. Zaczęło się od strajku. Wierzyłem, że święto żołnierza nie będzie wykorzystane do rozgrywek politycznych, uwierzyłem Stronnictwu Ludowemu. Gdy proklamowano strajk, myślałem, że będzie miał przebieg spokojny. Byłem wówczas we Francji i gdy dzienniki francuskie pisały o wybuchu rewolucji w Polsce, po porozumieniu się z rządem zdecydowałem powrotu mego do kraju nie przyśpieszać i pozostałem we Francji 14 dni, jak to było uprzednio postanowione. **Wypadki w Małopolsce nie mają nic wspólnego ze strajkiem ani ze Stronnictwem Ludowym, a były tylko dziełem mafii, o czym Stronnictwo Ludowe nie wiedziało.** Podstępnie buntowano chłopów bezrolnych i karłowatych, uprawiano terror, niszczono mosty, słupy telegraficzne, drogi, napadano na policję. Istotnie musiała to być ciężka reakcja policji, skoro **42 chłopów zabitych i kilkudziesięciu policjantów poranionych.** To były rzeczy tragiczne, przygotowane przez mafię. Nie było innej rady, **trzeba było strzelać.** Winą rządu jest, że nie przewidział tych wypadków. Osiem razy byłem na terenie Małopolski, badałem tamtejsze stosunki. Zajścia miały miejsce na terenach, gdzie założono okręg centralny. 600.000 zł miesięcznie zarabiają chłopi obecnie, kiedy niedawno temu nawet 10.000 zł nie mieli.

ZNP propagował hasła bolszewickie.

Następnie premier odpowiedział na sprawę **Związku Nauczycielstwa Polskiego,** którą poruszył pos. Hoffman. Długo namyślałem się, co ze Związkiem zrobić. Jednemu z polityków opozycyjnych odpowiedziałem, że zdaję sobie sprawę z powagi sytuacji i że jestem przygotowany na strajk generalny. „Głos Nauczycielski", który gloryfikował czyny zaborcze, był powodem tego, że nie mogłem tolerować tej rzeczy. Tak samo miała się rzecz **z „Płomykiem", który pod pretekstem haseł socjalistycznych w rzeczywistości propagował hasła bolszewickie.** To były przyczyny, które skłoniły mnie do wydania zarządzeń. Zapewniam, że w najbliższym czasie odbędzie się walne zebranie związku i przywrócone będą normalne stosunki. Gdy mówiono o atmosferze z ZNP na ławach poselskich odezwały się głosy: hańba.

P. Miedziński broni okólnika premiera

W obronie znanego okólnika premiera i przeciw wywodom gen. Żeligowskiego stanął wicemarszałek Miedziński, stary gracz parlamentarny. Izba przyjęła jego ukazanie się bardzo zimno.

Mówca zastosował znaną już metodę polemiczną. Powiada on, że dobrzeby było w Polsce, gdyby okólnik ten był jedynym naszym największym zmartwieniem.

Stwierdza, że przecież zgodził się na taki stan rzeczy Pan Prezydent, zgodziły się izby i rząd też, a więc... Opowiada znaną i przez nikogo nie kwestionowaną rzecz, że **generalny inspektor, Wódz Naczelny musi mieć wgląd we wszystkie resorty, musi też być mężem stanu i interesować się stanem** politycznym kraju.

W odpowiedzi zabrał głos gen. Żeligowski.

Autorytet naczelnego wodza w kraju był i jest tak **wielki, że zbędne są wszelkie okólniki i biurokratyczne pociągnięcia, nakazujące szacunek dla niego.**

Jasną jest rzeczą dla mówcy, że wódz naczelny musi się interesować wszystkim, ale właśnie dlatego, że **jest upatrzony w razie wojny na wodza naczelnego nie można i nie należy wciągać go do polityki,** a to się właśnie stało.

Pan gen. Składkowski wie, jak to jest z żołnierzem, gdy otrzymuje on równocześnie dwa rozkazy z dwóch stron naraz i jak to na niego działa. A jednak premier przemawiając w sejmie stwierdził, że z woli Pana Prezydenta i z rozkazu marszałka objął rządy.

Na tym porządek dzienny został wyczerpany. Jutro obraduje senat.

Rys.

Niegodne chwyty

prasy Stronnictwa Narodowego.

Warszawa, 3. 12. (Tel. wł.). Prasa Stronnictwa Narodowego ustosunkowała się do Stron. Pracy od chwili jego powstania wrogo. Szczególnie wysilała i wysila się w kierunku przypięcia Stronnictwu Pracy **łatki żydofilstwa.** Ostatnio w prasie Stron. Narodowego znów się pojawiła notatka, że „żyd dyrektor Falter usiłuje usunąć konserwatywny „Czas" z Drukarni Polskiej, aby zrobić miejsce dla „Nowej Prawdy", organu z Morges". W ten sposób chce się w opinii czytelników pism Stron. Narodowego utwierdzić przekonanie, że Stronnictwo Pracy popierane jest przez żydów.

„Nowa Parwda" stwierdza, że **wiadomość ta,** niewątpliwie inspirowana przez **sekretariat zarządu głównego Stron. Narodowego,** bo pojawiła się w kilku pismach tego stronnictwa równocześnie, jest **od początku do końca zmyślona.**

„Nowa Prawda" stwierdza, że **wiadoskiej** nie zabiegała, gdyż ma kontrakt z inną drukarnią, którego zerwać nie myśli.

Te niegodne i nielojalne chwyty prasy Stron. Narodowego, wyzyskiwane później przez agitatorów tego stronnictwa w walce z Stronnictwem Pracy, **warto sobie zapamiętać.** Kampania endecji przeciw Stron. Pracy rozpoczęła się nazajutrz po powstaniu stronnictwa. Gdy się później kłamstwa demaskuje i Stron. Narodowe przyciska do muru, podnosi ono krzyk i uchwala rezolucje w bronie — zasad katolickich i narodowych, których Stron. Nar. rzekomo jest wyznawcą. Warto mu przypomnieć, że **zasady katolickie na takie niegodne chwyty nie pozwalają.** Pouczający był pod tym względem komunikat Katolickiej Agencji Prasowej przeciwko jednej z największych plag naszego życia publicznego, którą są nagminnie szerzące się **plotki, kłamstwa i oszczerstwa.** Ale cóż, kiedy prasa Stron. Narodowego tego komunikatu nawet nie przedrukowała. Wiedziała, dlaczego.

—:—

Skoczyła z „Funkturm".

Berlin, 3. 12. (PAT). W dniu wczorajszym popełniła na tutejszych terenach wystawowych samobójstwo młoda kobieta, **skacząc z najwyższej wieży w Berlinie „Funkturm" (132 m.).**

Antysemityzm na Litwie.

Ryga, 3. 12. (PAT). Jak donosi pismo litewskie „Lietuvos Zinios" w trzech największych prowincjonalnych miastach litewskich: Szawlach, Wilkomierzu i Kłajpedzie miały miejsce w ostatnich dniach **liczne ekscesy antyżydowskie, w których wyniku w licznych sklepach i mieszkaniach żydowskich wybito szyby.**

Na marginesie

Za różne rzeczy, za różne zasługi i cnoty otrzymują ludzie ordery. Wśród licznych ostatnio odznaczeń byli wyróżnieni i za zasługi w pracy państwowej i za zasługi na niwie kulturalnej i za zasługi w pracy społecznej i wreszcie za zasługi w pracy zawodowej, jak zmarły ostatnio przy zawodowej grze w ruletkę bekoniarz żydowski Oskar Rubinsohn. Zdarzyło się nawet, że dano krzyż zasługi za — uczciwość. Przy tak szczodrym rozdzielaniu odznaczeń należałoby pomyśleć i o tym, aby wreszcie wprowadzić jakiś order za — odwagę cywilną.

Bo odwaga cywilna to jest właśnie ta cnota, która jest u nas najrzadsza, a którą koniecznie trzeba krzewić choćby przy pomocy... orderów.

O odwagę cywilną jest obecnie strasznie trudno. Ludziom nie podobają się różne rzeczy, krytykują po kątach, ale rzadko kto potrafi powiedzieć otwarcie, co myśli. Rzadko kto umie spojrzeć rzeczywistości w oczy i bronić swoich poglądów i przekonań.

Każdy się czegoś boi, każdy woli się schować do mysiej dziury, niż komukolwiek się narazić. Szczytowy punkt osiągnęła ta jakaś bojaźń i zaparcie własnej godności w urzędach, gdzie panuje niemal bałwochwalczy kult przełożonego i urzędowego przepisu. Rozumiemy dobrze, że musi być i porządek i poszanowanie autorytetu, ale cóż jest wart najlepszy porządek, jeśli nie ma samodzielności w myśleniu, odwagi wypowiedzenia własnego zdania i szacunku dla własnej godności.

Jesteśmy wrogami totalizmu, ale ze względów koniunkturalnych, z obawy o stanowisko i kawałek chleba, samochcąc narzucamy sobie więzy, dotkliwsze niż obowiązują w państwach najbardziej totalnych.

Odwaga cywilna to rzecz ważna, społecznie cenna i państwowo budująca. Odwagi cywilnej powinno być u wszystkich jak najwięcej. Za odwagę cywilną powinno się dawać order. Bo, niestety, dotąd, jeśli ktoś chce order, to przede wszystkim popisuje się — brakiem odwagi cywilnej.

—x—

Sprawy aptekarskie w Sejmie.

Warszawa, 3. 12. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, bieżąca sesja budżetowa zajmie się projektami dwóch ustaw żywo obchodzących świat aptekarski. Jednym z nich będzie projekt ustroju samorządu zawodowego, który ma być wniesiony przez rząd pod nazwą ustawy o izbach aptekarskich. Drugim będzie podtrzymywany przez rząd projekt ustawy o wykonywaniu zawodu aptekarskiego. Projekt ostatni wniesiony był do Sejmu na ubiegłej sesji parlamentarnej. Uzupełniony poprawkami sejmowej komisji zdrowia został przyjęty przez plenum Sejmu, po czym poddały obradom senackiej komisji zdrowia, która poczyniła w nim szereg zmian natury formalno-prawnej.

Opera warszawska uruchomiona
po zlikwidowaniu strajku.

Warszawa, 3. 12. W związku z trwającym od dłuższego czasu zatargiem o wypłatę zaległych wyborów na rzecz pracowników Opery Warszawskiej — **podjęte zostały starania o utrzymanie działalności Opery.**

Na skutek decyzji czynników rządowych w sprawie przyjścia Operze z pomocą — główny inspektor pracy dyr M. Klott zwrócił się do reprezentacji pracowniczej o przerwanie prowadzonej akcji strajkowej — wobec zdecydowania, że **udzielona pomoc pozwoli na wyrównanie należności pracowniczych.**

W związku z tym **Opera została już uruchomiona,** a dzięki temu powstało jednocześnie źródło dopływu dalszych funduszów na pokrycie zaległych należności.

Drugi Lubecki.

Analizowanie mowy min. Kwiatkowskiego wymaga poważnych studiów. W formacie książkowym zajęłaby ona jakieś 60-70 stronic. Jest co czytać i jest nad czym się zastanawiać.

Za obelgę o „Polnische Wirtschaft" jesteśmy właściwie sami odpowiedzialni. Nie w znaczeniu, że źle gospodarujemy, tylko że sobie wyobrażamy, jakobyśmy byli całkowicie do tego niezdolni. Zdaje nam się również, że nasz rząd jest pod względem gospodarczym prawdziwym bezrządem, że nie stać nas na ministra, którýby potrafił w tej dziedzinie być prawdziwie twórczym.

P. inżynier Eugeniusz Kwiatkowski zbudował Gdynię. Wystawił sobie sam pomnik, który **liczy już 120 tysięcy ludności** i który będzie liczył 200, 300 tys. i będzie dalej rósł ku chwale Polski, która idzie i ku chwale swego budowniczego. Jest więc zrozumiałe, że min. Kwiatkowski ma wielki kredyt u naszego społeczeństwa.

Esposé, wygłoszone w środę jest owiane duchem wielkiej wiary w Naród Polski i w jego siły i w jego przyszłość gospodarczą. Min. Kwiatkowski przy pomocy umiejętnej analizy cyfr przekonywa nas, że idziemy naprzód i że ostatnio **tempo tego marszu jest najszybsze między narodami świata.**

Z mowy jego wieje zdrowy optymizm. Nie ma przesady, nie ma cudownych przyrzeczeń. Jest męska świadomość wielkości dokonywanych wysiłków, połączona z wiarą w ich **celowość, skuteczność i całkowitą przeprowadzalność.** Inż. Kwiatkowski ma w sobie coś z chłodnego amerykańskiego kapitana przemysłu, który wie do czego dąży i wie, że musi zwyciężyć.

Przedstawiony budżet na rok przyszły 1937-38 jest całkowicie oparty na tym realnym optymizmie, który nakazuje **stawiać wedle stawu groble,** pamiętając jednak o jej poszerzeniu dla lepszego zabezpieczenia. Nie będzie nowych podatków. Siła podatkowa zostanie tylko lepiej wyzyskana. Zwiększenie dochodów skarbowych uzyska się **przez podniesienie dochodowości monopolów i przedsiębiorstw państwowych.**

Nowy budżet jest wyraźnie układany pod hasłem ostrożności. Nie należy przesadzać w optymiźmie koniunkturalnym i nie można stawającemu na nogi gospodarstwu prywatnemu rzucać pod te same nogi kloców nowych podatków. Sparzyliśmy się już raz w 1928 i 1929 r. i wiemy co znaczy nadmiar optymizmu. Nauka w las nie poszła i wyraża się obecnie ostrożnością **mimo wielkich potrzeb, wołających do ministra skarbu o pieniądze ze wszystkich zakątków Rzeczypospolitej.**

O ile w budżecie zwyczajnym panuje najdalej posunięta oszczędność i skromność, budżet inwestycyjny wskazuje na dawno u nas niespotykany rozmach. W roku bieżącym projektowano wydatkowanie 600 milionów, wyda się 800. W roku przyszłym **projektuje się o 200 milionów więcej.** Min. Kwiatkowski ma zamiar **osiągnąć miliard złotych i ponieważ rachuje ostrożnie prędzej wyda 1.200 milionów niż choćby 900.**

Lwia część proponowanych sum pochłonie organizacja **Centralnego Okręgu Przemysłowego.** Zna ten projekt cała Polska z obszernych reportaży i cała Polska zachwyca się tą ideą. **Nareszcie jest coś, co się robi, co skupia nasze nadzieję, co rozpala naszą wolę, co rozbudza naszą fantazję, co budzi wiarę w inną lepszą przyszłość.**

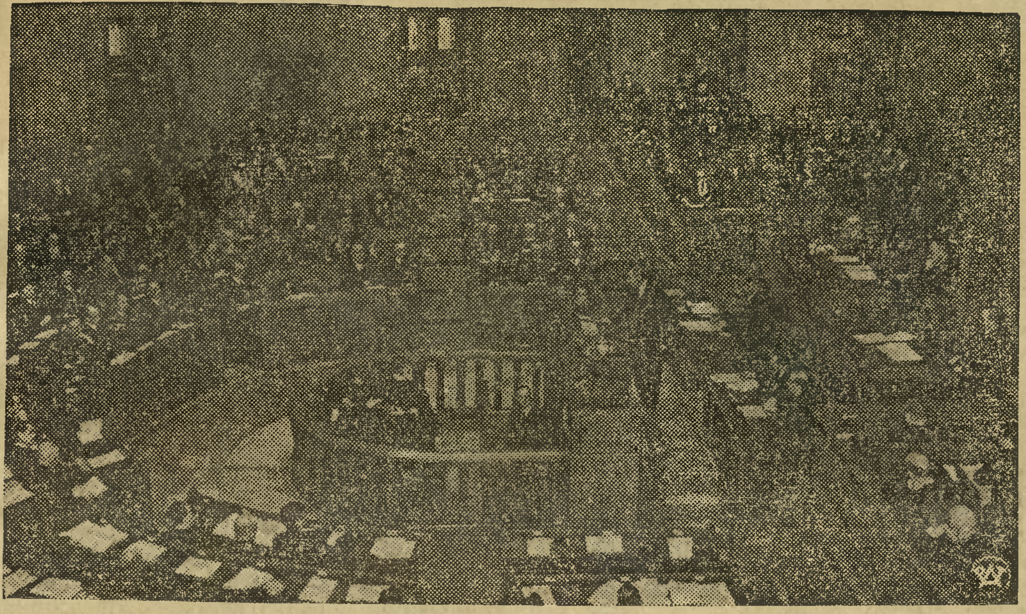
Inż. Kwiatkowski zbudował nam Gdynię. Inż. Kwiatkowski zbudował Mościce. Inż. Kwiatkowski buduje COP. Otóż to właśnie: **buduje!** Nam tak strasznie tego budowania potrzeba. Nie warto się w tym wypadku spierać, co jest lepsze: inicjatywa państwowa, czy prywatna. Prawdopodobnie obydwie. Ale nie ulega wątpliwości, że w obecnych stosunkach państwo musi utorować drogę. Państwo utorowało ją w Gdyni i inicjatywa prywatna zebrała całą śmietankę i zbiera dalej. Państwo wytycza granice COP'u i daj nam Boże, aby kapitaliści prywatni szybko zrozumieli, jak wiele będą mogli tam zdziałać, jak bardzo się zbogacić ku pożytkowi własnemu **i tej Polski, która tak bardzo potrzebuje pracy i chleba.**

Nasz minister zapowiada również pewne reformy podatkowe. Odciąży od podatku specjalnego najbardziej pokrzywdzone warstwy urzędnicze i za rok **zniesie świadectwa przemysłowe,** barbarzyńską formę opodatkowania przedsiębiorców, pozostałą nam w spadku po Moskalach. Może to jest mała reforma podatkowa, ale państwo nie może wynieść się z mieszkania na czas odnawiania pokojów. Państwo musi mieć ciągle wpływy, bo musi ciągle wydatkować i dlatego tak trudno jest przebudować system podatkowy. Bądźmy więc chwilowo zadowoleni, że znikną świadectwa przemysłowe. Potem pomyślimy o innych podatkach.

Istnieje pożyteczna inicjatywa prywatna i istnieje szkodliwa. Tak samo jest mądry etatyzm jak głupi etatyzm. Mieliśmy ministrów skarbu, którzy nie zagrzewali miejsca nawet roku i mieliśmy takich, jak np. min. Zawadzki, który rządził dostatecznie długo, aby aby wygospodarować bez sensu wszystkie zapasy. Zdaje się jednak, że obecnie **trafiliśmy nareszcie na właściwego człowieka na właściwym miejscu.** Polityka jaką on uprawia, jest to polityka długiej fali. Zdaje się, że będzie dla Polski najlepiej, aby min. Kwiatkowski mógł swe plany urzeczywistnieć. Wtedy dopiero będziemy je krytykowali. Teraz trzeba mu udzielić kredytu. Naszym zdaniem zasługuje na niego w pełni. Trzeba wierzyć, że min. Kwiatkowski będzie dla **Odrodzonej Polski tym, czym był słynny min. Lubecki dla Królestwa Kongresowego przed 1831 rokiem.**

St. Strąbski.

Otwarcie zwyczajnej sesji sejmowej.



Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w otwartej przez P. Prezydenta sesji zwyczajnej. Zdjęcie nasze przedstawia rzut oka na salę obrad, podczas exposé p. wicepremiera inż. Kwiatkowskiego. Na fotelu przewodniczącego widzimy p. marszałka Cara, zaś na ławach rządowych rząd w komplecie z p. premierem gen. Sławojem-Składkowskim na czele.

Skarb państwa skarży nafciarzy o zwrot 8 milionów złotych.

Warszawa, 3. 12. W wydziale cywilnym sądu okręgowego znalazła się sensacyjna sprawa, wytoczona przez Skarb Państwa przeciwko spółce „Limanowa" o zwrot 8 milionów zł. Firma „Limanowa" istnieje w Polsce od r. 1919. Początkowo miała nazwę Tow. naftowe „Siła i Światło", będące tłumaczeniem dawniej niemieckiej nazwy tej firmy „Petroleum Licht und Kraft-Gesellschaft".

W r. 1919 firma ta oparta na kapitale międzynarodowym, uzyskała od ministerstwa przemysłu i handlu tytułem pożyczki zapasy towarów wart. 6.368.000 zł. Pożyczki udzielono towarzystwu, aby umożliwić mu podjęcie normalnej pracy w rafinerii.

Otrzymując pożyczkę, firma zobowiązała się zwrócić skarbowi państwa pożyczoną sumę w terminie 3-miesięcznym, licząc od daty, w której otrzyma od rządu austriackiego odszkodowanie na zasadzie traktatów międzynarodowych, zabezpieczyć pożyczoną sumę gwarancją jednego z banków oraz oprocentować pożyczkę w wysokości 5 proc. w stosunku rocznym, licząc od daty otrzymania odszkodowania od rządu austriackiego.

Firma, która następnie przekształciła się na firmę „Limanowa", ale pozostała w rękach tego samego kapitału międzynarodowego, nie dotrzymała ani jednego warunku swoich zobowiązań. Odszkodowanie od rządu austriackiego firma otrzymała w 1926 r. Nie zapłaciła jednak nic Skarbowi Państwa!

Prokuratoria generalna w pozwie swoim stwierdza, że Skarb Państwa został poszkodowany przez firmę „Limanowa" na sumę 7.960.998 zł, do czego mają jeszcze dojść ustawowe procenty. Niezależnie od tego okazało się, że Skarb Państwa nie miał żadnego zabezpieczenia i dopiero po wniesieniu pozwu przez prokuratorię generalną sąd uznając pozew za usadniony, udzielił zabezpieczenia na majątku firmy „Limanowa".

—::—

Mielec — miastem przemysłowym.

Rzeszów, 3. 12. (PAT). W związku z włączeniem powiatu mieleckiego do obszaru c. o. p. prowadzone są obecnie intensywne prace przy uprzemysłowieniu tej okolicy. Na terenie Mielca i okolicznych wiosek powstają wielkie zakłady przemysłowe, przy których budowie znajduje zatrudnienie przeszło 700 robotników, poza tym budowane są obecnie domy robotnicze, w których zamieszkają sprowadzeni w przyszłym roku specjaliści do nowych fabryk. W szybkim tempie wykończono również budowę 2-kilometrowej bocznicy kolejowej, prowadzącej od toru głównego na tereny zakładów przemysłowych.

Z KRAJU

Nieletni chłopcy mordercami. Pomiędzy 12-letnim Janem Kowalczykiem a 15-letnim Wacławem Kątskim, mieszkańcami wsi Masłowice, pow. radomskiego, doszło do sprzeczki, a następnie do bójki. W czasie bijatyki 12-letni Jan Kowalczyk, dobywszy noża, zadał Kątskiemu kilka zabójczych ciosów tak, iż chłopiec wkrótce wyzionął ducha. 12-letniego żabójcę aresztowano. We wsi Grochówka w Lubelszczyźnie 14-letni chłopiec Edward Głuchowski zamordował również 14-letniego Bronisława Świderskiego.

30 tysięcy polskich choinek dla Gdańska. W nabliższym czasie rozpocznie się w Gdańsku sprzedaż choinek. Zapotrzebowanie wynosi 40 tysięcy sztuk, z tych 25 proc. pochodzi z lasów gdańskich, natomiast reszta tj. 30.000 sztuk z lasów polskich.

Wypadek najmłodszego narciarza. Z Nowego Sącza donoszą, że w okolicy Radzlejowej młody narciarz, uczeń 7-ej klasy gimnazjum Filip Wicek wpadł przy zjeździe ze stromego wzgórza na pień ściętego drzewa, odnosząc ciężkie rany. Wicek po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Do Wilna przybyła wycieczka Tatarów krymskich. W wycieczce te biorą udział działacze ruchu neipodległościowego Azerbejdzanu oraz delegaci Uralu i północnego Kaukazu. Są to korespondenci pism, prawnicy, studenci oraz członkowie Związku Tatarów w Rumunii i Turcji.

Wybryk strajkujących robotników. W myszkowskiej fabryce papieru Steinhagena robotnicy przystąpili do strajku. Strajkuje 171 robotników. Strajkujący wywiesili czarną chorągiew.

Walne zebranie dziennikarzy katolickich. Dnia 5 bm. w Warszawie odbędzie się walne zebranie sekcji dziennikarskiej Zjednoczenia polskich pisarzy katolickich. Porządek dzienny obejmuje m. in. referat ks. biskupa Stanisława Adamskiego.

Coraz więcej oszczędności i oszczędzających. Liczba wkładców zwiększyła się w spółdzielniach powszechnych w r. 1936 o 30 tys. (ze 172 tys. na 202 tys.), a w rolniczych o 13 tys. (z 260 tys. na 273 tys.). Suma wkładów wzrosła w spółdzielniach powsz. o 58%, a w rolniczych o 10%. Liczba spółdzielni, wykazujących stały przypływ wkładów, wzrosła w grupie powszechnych do 41%. a w grupie rolniczych do 44% ogólnej ilości spółdzielni. Wzrósł również stan pogotowia płatniczego w stosunku do sumy wkładców oszczędnościowych, w powszechnych do 19%, a w rolniczych do 24%.

———::———

Spółdzielczość rolnicza za unarodowieniem handlu.

Warszawa, 3. 12. (ag). Na Walnym **Zjeździe Delegatów Związku** Spółdzielni Rolniczych i **Zarobkowo-Gospodarczych dyrektor Nowakowski,** składając sprawozdanie z **działalności Związku, nadmienił** o znaczeniu spółdzielczości w akcji **unarodowienia handlu** w Polsce.

Za sprzeniewierzone 54.000 złotych wydawał pismo narodowo-radykalne

Warszawa, 3. 12. W sądzie okręgowym odbywa się **sensacyjny proces magistra praw i administratora wydawnictwa „Jutro", Aleksandra Sendlikowskiego, oskarżonego o przywłaszczenie około 54.000 złotych** na szkodę senatora BB. Tomasza Popławskiego, właściciela trzech kamienic w Warszawie. Razem z Sendlikowskim, który przywłaszczone pieniądze zużył na pożyczki i udziały wydawnictwa „Jutro", zasiada na ławie oskarżonych **kierownik akwizycji Tadeusz Poeck de Amenchild, pod zarzutem szantażu i oszustw.** Amenchild wymusił od dyrektora „Kosmosu" Romana Moczulskiego 500 złotych, grożąc nieprawdziwymi rewelacjami oraz wyłudził 10.000 złotych od Tyszkiewicza i parę tysięcy od Jana Kimaczyńskiego.

Nadużycia Sendlikowskiego wykryły się w maju br., kiedy powrócił do Warszawy jego wuj Tomasz Popławski i stwierdził, że wpływy z komornego zmniejszyły się. Sendlikowski, prowadzący administrację tych domów tłumaczył się słabą wypłacalnością lokatorów i wykazywał kwity za niezapłacone komorne. Popławski przy pomocy buchaltera ustalił jednak, że administrator dopuszczał się nadużyć i złożył skargę do prokuratora.

Amenchild nie czekając, aż będzie aresztowany, **zbiegł i dopiero po paru miesiącach powrócił do Warszawy, gdzie go aresztowano.**

Sendlikowski przyznał się do nadużyć, wyjaśniając, że wszystkie pieniądze przekazał do kasy „Jutra", myśląc, że **wydawnictwo będzie się rozwijało i z czasem wycofa wpłaconą gotówkę.**

———::———

Protest Borowiaków.

Tuchola. Tow. Czeladzi Rzemieślniczej odbyło w lokalu du Nord posiedzenie, na którym zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję, potępiającą wypowiedzenie się p. Ginet-Wojnarowiczowej. Zebrani czeladnicy wszystkich gałęzi rzemiosła stwierdzili, że jeżeli zamierzają i pójdą w pewnej liczbie na kresy wschodnie, to nie po to, by „napychać sobie kieszenie", ale po to, aby wydrzeć elementowi obcemu, a szczególnie żydom pole pracy Polakom się należące, tworząc placówki czysto polskie i katolickie.

Wielkie zebranie manifestacyjne w Brodnicy.

Brodnica. (r) Dnia 28 listopada odbyło się wielkie zebranie Związku Zachodniego Przewodniczył mu prezes okręgu pomorskiego PZZ naczelnik sądu Glemma, który wyłuszczył cel tego zebrania. Referat wygłosił p. Jabłoński z Solca Kujawskiego. Mówca wspomniał o walce o duszę polską Pomorza, która toczy się od czasów Konrada mazurskiego poprzez 7 wieków i nadal trwa. Bismarck nie zdołał pozbawić Pomorza duszy polskiej, a ono nie tylko się broniło, lecz również atakowało. Miłość polskości i wiara ojców była jakby talizmanem i bodźcem do przetrwania prześladowań. Dalej mówca wspomniał o stanie posiadania obcych elementów. **Stan posiadania Niemców w dziedzinie spółdzielczości wynosi 80 proc.,** stan posiadania ziemi 22 proc., Niemców zaś na Pomorzu jest zaledwie 9 proc. Referat został nagrodzony hucznymi oklaskami.

Następnie głos zabrał prof. dr Żurawski. W Polsce mamy 34 miliony ludności i jeżeli obcy element nadal się spotęguje, potomstwo nasze zmuszone będzie pójść na „pińskie błota" lud do obcych po kawałek chleba. Ktoś ustąpić musi, albo my, albo oni! Niedawno pewien starszy magnat dał się obrzezać. Ostatnio znów pewien magnat polski, z którego życie już prawie ulatuje, chce się ogrzać w ramionach pewnej orientalnej rozwódki. Żydzi opanowali handel, przemysł i wszelkie lukratywne posady w sądownictwie, medycynie, bankowości i inne. Los inteligenta-Polaka z dyplomem jest nie do pozazdroszczenia. Inteligent, który po długoletnich kołataniach otrzyma w końcu chleb, nie jest niekiedy w stanie chleba tego zasmakować z powodu braku... zębów. Przemówienie przyjęto oklaskami.

Wybrano komitet, celem którego będzie baczenie na **zdrajców sprawy narodowej** odnajmujących żydom mieszkania i sklepy, oraz zajęcie się sprawą odżydzenia jarmarków. Jako przedstawicieli kupiectwa wybrano pp. Tarasiewicza, Osmańskiego, Lewińskiego i Gończa Pawła. Z ramienia rzemieślników p. Orlewicza, za robotników p. Kowalskiego, z wolnych zawodów p. budowniczego Kasprzewskiego. Zebranie zakończył prezes hasłem: „Pracy polskiej cześć".

Manifestacja zgromadziła wszystkie warstwy polskiego społeczeństwa. Zadziwił wszystkich fakt, iż transparenty wzywające do unarodowienia życia gospodarczego oraz oznajmiające o mającej się odbyć manifestacji, obnosił po mieście człowiek, który otrzymywane koncesje odstępował żydom.

Ze Świata

— Krzyż na miejscu tragedii polskiego samolotu. Z inicjatywy Towarzystwa Polsko-Bułgarskiego wzniesiony ma być na miejscu tragicznej katastrofy polskiego samolotu w górach bułgarskich krzyż z napisem: „Ku czci poległych lotników".

— Brazylia wydala 2000 żydów niemieckich. Szef służby bezpieczeństwa w Rio de Janeiro, który otrzymał zadanie skoordynowania akcji przeciw „fałszywym turystom", którzy przybywszy do Brazylii, nie chcą jej opuścić, oświadczył prasie, że do końca grudnia będzie wydalonych 2.000 osób, przeważnie żydów z Niemiec. Owi „turyści" pozakładali w Brazylii różne przedsiębiorstwa handlowe.

— Niemcy domagają się zwrotu Togo i Kamerunu (w Afryce) i wysunęły również projekt stworzenia nowego terytorium mandatowego w Kongo belgijskim i w kolonii portugalskiej Angoli, domagając się dla siebie tego mandatu, przy czym kolonie te byłyby eksploatowane przez specjalne w tym celu stworzone międzynarodowe towarzystwo kolonialne.

— Obuwie ze skóry wieloryba. W Niemczech garbarnie zaczęły przerabiać skóry wielorybie.

— W Hitlerii jeszcze nie występiono komunizmu. Senat karny w Magdeburgu skazał za działalność komunistyczną w Magdeburgu i Berlinie 12 oskarżonych na karę ciężkiego więzienia od lat 2 do 4. Wśród skazanych znajduje się 4 żydów i kilku obcokrajowców.

— Samolot pocztowy linii Sztokholm—Helsinki lądował przymusowo na zamarzniętym jeziorze pod Sztokholmem. Pilot i radiotelefonista utonęli.

— Schubert na sowieckim indeksie. Z inicjatywy moskiewskich bezbożników władze sowieckie wydały ostatnio zakaz wykonywania i rozpowszechnuiania znanej kompozycji Schuberta „Ave Maria". Zarządzenie powyższe pozostaje w związku z przeprowadzoną obecnie energicznie akcją zwalczania wszelkich pieśni religijnych i muzyki religijnej.

— W Hiszpanii wojna kończy się. Generał Franco wydał rozkaz zdemobilizowania 29-go rocznika i oświadczył oficalnie, że wojna na półwyspie Pirenejskim została zakończona...

— Pieszo dookoło świata. Do Rzymu przybyli dwaj globtroterzy niemieccy — bracia Rupp, którzy wędrują pieszo dookoło świata. Przebyli oni już 30.000 kilometrów przez kraje europejskie i północną Afrykę. Zamierzaia teraz przejść przez Włochy, Szwajcarię i stąd przez Jugosławię dostać się do Grecji.

Nowy rekord bombowca.

Rzym, 2. 12. (PAT) Lotnicy Bacule i Ambrosis na trójmotorowym samolocie typu 79 ustanowili nowy rekord szybkości samolotu tego typu **z obciążeniem 2.000 kg** na dystansie 1000 km. Trasę tę przebyli lotnicy w 2 godz. 15 min. 6 sek., osiągając **przeciętną szybkość 444 km 155 m na godzinę i pobili poprzedni rekord o blisko 13,5 km.**

Arno Alexander.

Gaz L.M. 387

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

27)

Ciąg dalszy nastąpi.

Detektyw spojrzał na niego ze zdumieniem.

— Wywalili? Za co? Zdaje się, że za uratowanie człowiekowi życia nie wywala się robotnika z fabryki!

Robotnik zaśmiał się drwiąco.

— Oczywiście, że nie! Jeżeli cię wywalą, to za bezczelność!

— Ach tak! — Devorny wzruszył obojętnie ramionami. — Nie podobało mi się zachowanie tej kobiety, więc jej utarłem nosa!

— Co to, to prawda! Aż zbladła ze wściekłości! Ale jeżeli za to nie wylecisz z budy...

— Człowieku, co to ma wspólnego z budą... — przerwał mu detektyw zdumiony.

— Jak to! — Robotnik spojrzał na niego z niemniejszym zdumieniem. — Widzę, że nie masz pojęcia, komuś właściwie „utarł nosa"!

Nachylił się i szepnął Devorny'emu do ucha:

— To przecież córka samego Lammerley'a!

X.

— Nie należy nikomu życzyć nieszczęścia — filozofował przy kolacji ojciec Sam — ale takiej kobiecie... wyobraź sobie, że nazywa się Lana, zupełnie jak jaka gwiazda filmowa!... otóż takiej kobiecie sam bym z przyjemnością nogę podstawił!

Devorny palił się w milczeniu. Marion spoglądała na niego z niekłamanym uwielbieniem. Uważała go za bohatera, a wywody ojca w niczym nie umniejszały jej podziwu.

— Tak, tak — ciągnął Sam, nabijając tytoniem swoją wielką fajkę. — Gdybym nie miał Boga w sercu, sam bym dał za to wiele, żeby zobaczyć jak ta baba skwierczy w kotle z farbą... Nie znasz jej jeszcze, Kenntlebury, więc nie domyślasz się nawet, jaka to podła wiedźma! Chodzi po fabryce i węszy, czy wszyscy harują jak się należy. Kiedy dojrzy gdzieś robotnika, który na chwileczkę tylko oderwał się od warsztatu, żeby odetchnąć, wpisuje go do swego notatnika. A wówczas fora ze dwora! Tego samego dnia biedak dostaje wymówienie... Tak, tak, nie wiesz jeszcze, jakie świństwa dzieją się w tej fabryce! Swoją drogą z czystego ludzkiego punktu widzenia postępek był doprawdy wspaniały! — Zaciągnął się dymem i dokończył: — Ale ja bym tam palcem nie tknął, żeby takiej babie dopomóc. Niech mi Pan Bóg ten grzech wybaczy...

— A właśnie, że pomógłbyś jej! — zaprotestowała Marion równie niespodziewanie, jak energicznie. — Niech mu pan nie wierzy, panie hrabio — zwróciła się do Devorny'ego. — Udaje wielkiego złośnika, ale w rzeczywistości nie potrafiłby skrzywdzić nawet muchy!

Podparła głowę rękami i zamyśliła się.

— A swoją drogą — powiedziała nagle, zupełnie innym tonem — jestem pewna, że dadzą panu teraz gratyfikację!

Devorny roześmiał się wesoło.

Gratyfikację? — Bardzo wątpię. Zachowałem się wobec niej bardzo nieuprzejmie. Robotnicy, którzy byli świadkami naszej rozmowy, sądzą nawet, że otrzymam wymówienie.

Ojciec Sam potrząsnął głową.

— Ja tam w to nie wierzę. Słyszałem coś jej powiedział i muszę przyznać, że bardziej mi to zaimponowało, niż cały ten ratunek, ale mogę się założyć, że nie dostaniesz wymówienia. Taka kobieta jak Liana Lammerley z pewnością uważa ludzi hardych za bardzo interesujących... nawet wówczas, jeśli chodzi o podwładnych. Pomyśl tylko: Lammerley'owie są szalenie bogaci. Wszyscy mężczyźni, z pewnością płaszczą się przed nią, licząc na to, że wreszcie uszczęśliwi któregoś z nich swoją ręką. Nie są zresztą bez racji. Otóż twoje zachowanie się musiało ją uderzyć, bo się jeszcze nigdy z niczym podobnym nie spotkała. Zobaczymy, co z tego wyniknie.

Devorny wyciągnął z kieszeni zegarek. Drżał tłumioną niecierpliwością. Nie wywołany negatyw dosłownie palił mu kieszeń.

Podniósł się ziewając znacząco.

— Dobrej nocy, Marion, dobrej nocy, Samie!

— Tak wcześnie do łóżka? — Sam również spojrzał na zegarek. — Zresztą, niech i tak będzie. Raz przynajmniej wyśpimy się, jak się należy!

Podniósł się i podreptał do swego pokoju. Devorny poszedł oczywiście za jego przykładem.

Nucąc jakąś melodię wszedł do swojej izdebki i zapalił świecę. W tej samej chwili zauważył białą kopertę obok lichtarza.

— Oho! Znów poczta od „nieznanego przyjaciela"!

Bez śladu zdenerwowania sięgnął po kopertę. Przyzwyczaił się już do tej osobliwej korespondencji. Mimochodem spojrzał na okno i w tej samej chwili beztroski uśmiech znikł z jego twarzy.

(Ciąg dalszy).

Co INNI Piszą

Nowe przysłowia.

Tygodnik polityczny **„Zwrot"** przynosi cały szereg, dowcipnie zaktualizowanych przysłów,

My nie z soli, ani z roli —
lecz: z swawoli, bez kontroli.

*

Lepszy złoty w garści, niż czyste sumienie.

*

Nam dziś — nawet nie z ostrożna —
wszystko można, co nie można!

*

Wolność Tomku
w cudzym domku!

*

To nie sztuka — zabić kruka,
albo kogoś palnąć w głowę!
Lecz to sztuka nad sztukami:
nie być jeszcze za — kratami!

*

Male parta — też coś warta!

*

Bez pracy — też dość kołaczy!

*

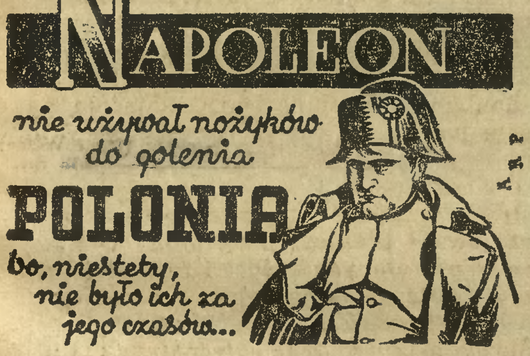
Jest to cnota nad cnotami:
umieć kręcić — funduszami.

—x—

130 mil z ogniem na pokładzie.

Londyn, 3. 12 (PAT) Z płonącym ładunkiem węgla bunkrowego wszedł wczoraj do portu Aberdeen rybacki statek „Thomas Tresher", który odbył **drogę 130 mil morskich z ogniem na pokładzie.**

Przez 20 godzin w czasie podróży nie udało się opanować pożaru, który ugaszony został **dopiero w porcie.**



Czerwoni zeznają o sobie.

Sewilla, 3. 12. (PAT). Korespondent niemieckiego biura informacyjnego dowiaduje się, że na froncie Kordoby przeszedł na stronę generała Franco oddział wojsk czerwonych. Żołnierze ci oświadczyli, że anarcho-syndykalistyczna kolumna Maroto, która działała na froncie Kordoby, **została wycofana z linii a oficerowie zostali stawieni przed sąd wojenny.** Postawiono im zarzut nieposłuszeństwa i uprawiania wrogiej rządowi propagandy. Na miejsce kolumny Maroto weszły do pierwszej linii oddziały, złożone **z zagranicznych i hiszpańskich komunistów.** Materiał artyleryjski na całym froncie Kordoby, według relacji zbiegów, **składa się z bateryj francuskiego i sowieckiego pochodzenia.**

Z życia Polaków z Rzeszy.

Berlin, 3 .12. (PAT). W Berlinie odbył się wieczór inauguracyjny Polskiego Koła Akademickiego w Berlinie. które zrzesza obywateli polskich narodowości polskiej, studiujących na wszechnicach w Berlinie.

Berlin, 3. 12. (PAT). Przed 15 laty dnia 3 grudnia 1922 r. odbył się w Berlinie zjazd przedstawicieli półtoramilionowej ludności polskiej w Rzeszy. Na zjeździe tym stworzona została naczelna organizacja polska w Rzeszy, Związek Polaków w Niemczech. Z okazji tej rocznicy w dniu dzisiejszym na wszystkich terenach zamieszkałych przez Polaków rozpoczyna się szereg uroczystości, a w Zakrzewie (powiat złotowski) na pograniczu **i w siedzibie prezesa Związku Polaków księdza patrona dr. Domańskiego odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie rady naczelnej Związku Polaków w Niemczech.**

Goering będzie słuchał rad Schachta?

Berlin, 3. 12. (PAT) W tych dniach odbyło się w gmachu ministerstwa gospodarki Rzeszy uroczyste przejęcie przez premiera Goeringa agend tego resortu. W przemówieniu do urzędników Goering wskazał, że doktór Schacht **będzie mu i nadal służył radą.** Objęcie tego resortu przez gen. Goeringa nie stanowi zmiany systemu. Zamierza on jedynie pełnić powierzone sobie przez kanclerza zadanie, wyrównać tarcia które wyniknąć musiały **między resortem wykonawczym planu 4-letniego, a ministerstwem gospodarki Rzeszy.**

Delbos wyjechał do Warszawy.

Paryż, 3. 12. (PAT) Minister spr. zagr. wyjechał wczoraj wieczorem do Warszawy. Tym samym pociągiem odjechał do Warszawy ambasador Łukasiewicz.

Interpelacja posła ks. Lubelskiego w sprawie strajku chłopskiego,

pogwałcenia wolności prasy przez nadmierne konfiskaty i postępowania wolnego miasta Gdańska wobec ludności polskiej.

Warszawa, 3. 12. (Tel. wł.) Interpelacja posła ks. dr. Józefa Lubelskiego do p. Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Wewnętrznych, odczytana wczoraj w Sejmie, ma według urzędowego stenogramu brzmienie następujące:

W dniach od 16 sierpnia do 25 sierpnia rb. odbył się na terenie kilkudziesięciu powiatów w Polsce południowej, zachodniej i środkowej strajk chłopski ogłoszony i przeprowadzony przez Polskie Stronnictwo Ludowe.

Nie wchodząc w kwestię jego legalności ani zagadnienie jego celowości nie pochwalając gwałtów, niszczenia mienia cudzego ani wywieranego terroru, które to fakty w niejednym powiedzie podczas strajku i w wziązku z nim miały miejsce, trzeba stwierdzić, że **władze państwowe nie ogłosiły publicznie zakazu strajku przed jego rozpoczęciem mimo że wiedziały o jego proklamowaniu.** Stwierdzić również należy, że strajk ten był w wielkiej mierze wynikiem rozgoryczenia chłopów z powodu zupełnej bezowocności dotychczasowych starań Stronnictwa Ludowego o realizację postulatów ludowych drogą memoriałów, rezolucyj i masowych manifestacyj. Był on również protestem mas ludowych przeciwko ignorowaniu tych postulatów politycznych.

Władze państwowe przystąpiły do likwidacji strajku. Było to ich prawem a nawet obowiązkiem, bo każdy strajk większy jest zaburzeniem życia publicznego, daje żywiołom nieodpowiedzialnym okazję do gwałtów i nadużyć, a gdy dłużej trwa, o ile dotyczy ważnych dziedzin życia publicznego, może wywołać fatalne skutki dla państwa i społeczeństwa.

W interpelacji swojej nie chodzi mi o sam fakt likwidacji strajku chłopskiego, ale

o sposób przeprowadzenia tej likwidacji.

Gdyby władze państwowe podczas tego strajku były stanęły na wysokości zadania, jak to było w niektórych powiatach, byłby strajk chłopski minął spokojnie jak minął tam, gdzie władze nie popadły w konflikt ze swymi zadaniami, tym bardziej, że strajk wykazał na ogół duże dyscypliny chłopa polskiego, gdyż

nigdzie nie doszło do większych zaburzeń na tle socjalnym, ani do niszczenia dróg, kolei, mostów i urządzeń państwowych i to mimo silnej agitacji komunistycznej i dużego rozgoryczenia strajkujących.

Podając szereg faktów, stwierdzających, że przy likwidacji strajku i przy stosowaniu represji, władze używały metod niedopuszczalnych w państwie cywilizowanym, jakim jest Polska, do wiadomości Pana Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Wewnętrznych poseł prosi o udzielenie wyjaśnień co do poczynionych i zamierzonych zarządzeń w tej sprawie w szczególności:

1. Czy Pan Prezes Rady Ministrów zarządził surowe śledztwo w sprawie zabijania chłopów i w sprawie niszczenia ich mienia, a winnych pociągnie do odpowiedzialności?
2. **Czy wynagrodził względnie wynagrodzi niewinnie poszkodowanym poniesione straty?**
3. **Czy wdowom i sierotom po zabitych przyjdzie z pomocą?**
4. Czy w imię tak potrzebnej konsolidacji narodu gotów jest spowodować **amnestię dla więzionych za udział w strajku,** o ile nie dopuszczali się podczas strajku innych wykroczeń i spełnić słuszne żądania ludu polskiego?

*

Druga interpelacja posła ks. dr. Józefa Lubelskiego dotyczy **skrępowania wolności prasy przez nadmierne konfiskaty prasowe,** trzecia zaś interpelacja dotyczy postępowania wolnego miasta Gdańska w stosunku do ludności polskiej w Gdańsku zamieszkałej.

Oto treść tejże interpelacji:

W ostatnich czasach jesteśmy świadkami ustawicznych szykan i utrudnień ze strony władz Wolnego Miasta Gdańska wobec ludności polskiej. I tak przymusowo przenosi się dzieci polskie ze szkół polskich do szkół niemieckich — uprowadzono kolejarza polskiego z Gdańska Ruchalskiego na teren Rzeszy, gdzie go aresztowano, zbito kilku obywateli polskich, Polak Franciszek Rutkiewicz, zawiadowca stacji Gdańsk, jadąc przez Niemcy zaginął bez wieści, — utrudnia się bardzo lub wprost uniemożliwia pracę Polakom w stoczni gdańskiej i w porcie gdańskim — ostatnio znów przez protest Prezydenta Senatu Gdańskiego do Stolicy Apostolskiej przeciwko utworzeniu dwóch parafii polskich personalnych uniemożliwiono katolickiej ludności polskiej zaspokojenie potrzeb religijnych. Ostatnia sprawa jest tym dziwniejsza, że protest p. prezydenta Greisera jest pogwałceniem praw Polski, gdyż według traktatu wersalskiego (art. 104) politykę zagraniczną W. M. Gdańska prowadzi nie senat gdański, ale rząd polski, nadto protest ów stoi w sprzeczności z konkordatem Polski, który w art. 3 mówi: „Uprawnienia Nuncjusza Apostolskiego w Polsce rozciągać się będą na terytorium W. M. Gdańska".

Wobec tych faktów podpisany prosi Pana Ministra Spraw Zagranicznych o wyjaśnienie, co zamierza uczynić, by zabezpieczyć prawa ludności polskiej na terytorium W. M. Gdańska.

Japończycy napierają na Nankin.

Tokio, 3. 12. (PAT). Wojska japońskie, nacierające na zachód wzdłuż linii kolejowej Szanghaj—Nankin, zajęły stację Tanyang. Miasto Tanyang ma być w najbliższym czasie również zajęte. Wojska chińskie **wycofują się w kierunku Czingkiang.**

Wedle doniesień angielskich,, w fortach Kiangyin bronią się jeszcze Chińczycy, podczas gdy japońskie straże przednie znajdują się blisko o 100 km. na zachód od fortów. Samoloty japońskie bombardowały wczoraj forty oraz przeciwległy brzeg rzeki Yangtse.

Wedle chińskiego komunikatu oficjalnego posiłki chińskie przybyłe z prowincji Setuan ponownie zajęły m. Kwangte i posunęły się o 20 km. naprzód.

Japończycy defilują w Szanghaju.

Szanghaj 3. 12. (PAT). Dowództwo japońskie wyznaczyło na dziś defiladę z okazji odniesionego zwycięstwa. **6 batalionów piechoty z artylerią, samochodami pancernymi i czołgami ma przedefilować przez główne ulice koncesji międzynarodowej, gdzie znajduje się ponad 3 miliony Chińczyków.** Władze koncesji międzynarodowej wydały wszelkie niezbędne zarządzenia celem niedopuszczenia do incydentów lub rozruchów.

Protest.

Szanghaj, 3. 12. (PAT). Reuter donosi, że władze koncesji międzynarodowej wystosowały **pisemny protest do dowództwa japńskiego** w związku z projektowaną na dziś defiladę wojsk japońskich na terenie koncesji międzynarodowej. Władze koncesji zwracają uwagę, iż defilada ta nie jest pożądana w obecnej sytuacji i może doprowadzić do incydentów, **a nawet rozruchów ze strony ludności chińskiej.**

Zbrodniarz zawisł na szubienicy.

Częstochowa, 3. 12. (Tel. wł.) Został wykonany w więzieniu w Częstochowie wyrok śmierci na czterokrotnym mordercy kobiet, Antonim Gapie. Gap przed straceniem wyspowiadał się i wyraził skruchę.

Prokurator wnosi o ukaranie Studnickiego

W procesie rzekomo działały jakieś siły anonimowe, pragnące utrącić „człowieka czynu" — jakim, zdaniem p. prokuratora, jest Starzyński.

Warszawa, 3. 12. (Tel. wł.) Przewód sądowy w procesie Starzyński c/a Studnicki został wczoraj zakończony. Rozpoczęły się przemówienia stron. Pierwszy zabrał głos prokurator Missuna, który mówił przez cały dzień. Wieczorem zabrał głos rzecznik oskarżenia prywatnego adw. Skoczyński. Dzisiaj dalszy ciąg przemówień. Wyrok spodziewany jest w nadchodzący wtorek.

Prokurator Missuna uważa, że stając w obronie p. Starzyńskiego, a oskarżając Studnickiego, działa **wyłącznie w imię interesu publicznego.**

Na sali sądowej widzi on ludzi dwóch odmiennych światów. Oskarżony tkwi jeszcze w okresie przedwojennym, kiedy „praca twórcza nie była w ścisłym tego słowa znaczeniu tą treścią codziennego życia", a dopiero perspektywą przyszłości. To był okres tworzenia myśli potencjalnej, przysposobienie do przekształcenia gromadzonej energii narodu w energię twórczą.

Takim był świat p. Studnickiego.

Pan Starzyński w oczach prokuratora reprezentuje już inny świat, świat Polski Niepodległej, świat codziennej twórczej pracy i to pracy realnej.

I dziś te dwa światy zetknęły się z sobą. **„Jest rzeczą jasną — powiada prokurator — że skoro spotykają się tak odmienne światopoglądy, to musi być tu węzeł pewnych nieporozumień, musi tu być jakaś mgławica, którą należałoby rozplątać i wyjaśnić".**

Prokurator stawia sobie pytanie: dlaczego oskarżony napisał tę obraźliwą broszurę?

I znowu cofa się prokurator do górnych rozważań. W pracy swojej „Przeżycia i walki" osk. Studnicki w przedmowie napisał „Brałem czynny udział w historii Polski". Co za wielkie słowa, powiada prokurator, innymi słowy tworzyłem historię polską i z „podniesioną głową wszedłem do Państwa Polskiego". Zapomniał oskarżony o czynie i ofierze Piłsudskiego. I z tego niezrozumienia podejścia oskarżonego do tych podstawowych zagadnień naszego bytu wynika całe jego podejście do rzeczywistości polskiej. **To jest człowiek, który wyżej stawia słowo ponad czyn, który krytykuje ludzi czynu.** A takim był właśnie p. Starzyński. Oskarżony powiada, że napisał tę broszurę, bo chciał zwalczać zasadę monopartyjności w Polsce, której jednym z przedstawicieli był p. Starzyński. Pan prokurator nie uważa, aby p. Starzyński był jednym z przedstawicieli reżimu i wierzyć nie chce, w jaki sposób można powiązać działalność prezydenta miasta, czy też byłego ministra skarbu z zasadą monopartyjności. **Oskarżony jest germanofilem, dąży do oparcia się o państwa, które hołdują w całej rozciągłości zasadzie monopartii.**

Wierząc w najlepsze intencje oskarżonego prokurator przypuszcza, że w procesie tym działają jakieś siły anonimowe, które swojej osobowości nie ujawniły na rozprawie. Cały przewód sądowy dał wyraz tego, że linia oskarżenia, to była jedna droga, a lina w pewnym zakresie obrony, to była inna droga. Chodziło tu o zwalczanie p. Starzyńskiego, a nie o zasadę „prokuratora społecznego", który czyści to, co jest niedobre dla społeczeństwa.

Pana Starzyńskiego uważa prokurator za bohatera, bo „mało znam takich ludzi, którzyby, zajmując tak wysokie stanowiska, będąc na świeczniku zgodzili się stanąć przed sądem i powiedzieć: odpowiadam na wszystkie zarzuty. Ja mało znam takich ludzi, **którzyby w swoim życiu nie mieli żadnych tajemnic (!), o których woleliby nie mówić.** Zadeklarował p. Starzyński, że będzie odpowiadał na wszystkie zarzuty".

Tu jest ta odwaga cywilna p. Starzyńskiego, którą prokurator podkreśla z wielkim uznaniem i pasją.

Powiadają, że osk. Studnicki też jest człowiekiem, pełnym odwagi cywilnej. Prokurator sądzi, że ta jego odwaga każe mu się wycofać ze sprawy, gdy powołani świadkowie zeznawali na jego niekorzyść. Prokuratorowi jest bardzo przykro, że nie może podzielić zdań innych o oskarżonym. **Prokurator twierdzi, że dowód prawdy nie został przewadzony co do zarzutów: łamania charakterów, organizowania wywiadu, zausznikostwa i pozbawiania pracy ludzi innych przekonań.**

Powiedzieć o kimś, że jest piłsudczykiem z profesji, powiada p. Missuna, to jest naznać go człowiekiem sprzedajnym, który swoje idee sprzedaje za brzęczącą gotóweczkę, który z tego tytułu ciągnie zyski i korzyści.

W ten sposób punkt po punkcie zbija prokurator zarzuty, stawiane p. Starzyńskiemu.

Wnosi więc o ukaranie oskarżonego.

Rys.

Zmiany i przesunięcia w Ozonie

Warszawa, 3. 12. (Tel. wł.). Ogłoszono listę członków poselskiego i senackiego koła Ozonu, dodano przy tym, że oprócz już zgłoszonych mają się zgłosić w krótkim czasie i inni. O nowych zgłoszeniach, jak dotychczas nic nie wiemy, natomiast należy zanotować fakt inny, a mianowicie wykreślenia się z listy członków Ozonu — **sen. E. Kieszczyński** zakomunikował mianowicie, że do koła senackiego Ozonu nie należy **i prosi o wykreślenie swego nazwiska** ze spisu członków tej grupy.

Wczoraj na terenie komisji wojskowej odbyła się pierwsza próba sił nowego klubu Ozonowego. Chodziło mianowicie o wybór przewodniczącego komisji wojskowej. Na to stanowisko wymieniono w kuluarach kandydaturę pos. Miedzińskiego jednego z najwybitniejszych organizatorów klubu ozonowego na terenie sejmu. Wybory jednak dały rezultat zupełnie inny. Przewodniczącym komisji wojskowej został **gen. Żeligowski,** który wyraźnie oświadczył, że **do klubu Ozonowego należeć nie chce.** (r)



ODKRYLI AMERYKĘ.

Korespondent bydgoski zakonnego „Małego Dziennika" opisując fakt (sam w sobie pocieszający) wykupienia loży wolnomularskiej „Janusa" przez pewnego Amerykanina, takie snuje zgrozne reminiscencje:

— Mało kto wiedział z mieszkańców miasta o istnieniu tej loży, jakkolwiek do niedawna jeszcze ona istniała. ...Mieszkający w pobliżu Sądu opowiadają, że bardzo często dochodziły ich od strony domu masonów jakieś jęki, krzyki, a czasem wyraźnie było słychać strzały... Opowiadają również, że loża — jak gdyby zamarła w dzień — budziła się do życia nocą. Późnym wieczorem można było widzieć wchodzących „braci", którzy pozostawali w niej do rana...

Racja, racja! Dlatego magistrat musiał pobudować nowy szpital.

Krzyki nocne i jęki (z zaułka cór Koryntu) jeszcze dzisiaj, mimo zamknięcia loży na rozkaz Hitlera, czasami się rozlegają. Strzały też słyszeliśmy — z Cegielni, która obok bogato zaopatrzonej piwnicy była atrakcją dla „braci w fartuszkach".

PO CO BYŁO PRZENOSIĆ?

Rada Ministrów ostatecznie zadecydowała przeniesienie pomorskiej apelacji z Poznania do Torunia. Przed dwoma laty uchwała brzmiała inaczej: z Torunia do Poznania. Panowie, którzy pozostawili swoje rodziny w Toruniu, najbardziej się cieszą.

Właściwie nie będzie przenosin, wszystko bowiem pozostaje po dawnemu, tylko prezesa nowego zamianują. I po to trzeba było trudzić aż dwunastu ministrów!

WOLĄ SZACHROWAĆ — NIŻ PRACOWAĆ W POCIE CZOŁA.

Zarząd towarzystwa „drobnych" kupców żydowskich w Gdyni wysłał depesze rozpaczliwe do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, do prezesa Rady Ministrów, do ministra skarbu, do wojewody pomorskiego i do prezesa Izby Skarbowej w Grudziądzu.

— 50 rodzin żydowskich w Gdyni cierpi od szeregu tygodni na skutek pikietowania ich sklepów i warsztatów pracy. Grozi im nieuniknioną nędza i ruina. Błagamy o zarządzenie usunięcia pikiet!

Tu was boli! Cóż by w tym było złego — zatrudnić 50 handelesów przy wożeniu kamieni lub dźwiganiu ciężarów w porcie?! Czy do „czarnej" roboty tylko Polacy są stworzeni, a oni do szachrajstwa?!

ODGRZEWANY DOWCIP.

Tylko bigos i flaczki w garnuszkach smakują, kiedy są odgrzewane. Z dowcipami gorzej. Nie możemy się więc zgodzić z Czytelnikiem, który nadesłał nam charakterystykę stosunków personalnych w pewnej instytucji, dołączając stary dowcip o zatrzymanych na pograniczu sowieckim brodaczach, którzy zapytani przez straże, co są za jedni, odpowiedzieli, że „prawosławni". a dokąd idą? — do bydgoskiej kolei.

Towarzystwo budowy tej kolei od kilku lat nie istnieje. Spółka polsko-francuska, eksploatująca linię Śląsk—Gdynia dobiera sobie urzędników i przed Nowym Rokiem nie można wyciągać wniosków, czy taką lub inną dzielnicę Polski skrzywdzono. W dyrekcji bydgoskiej pracować będzie dwieście, a na przestrzeni — do trzech tysięcy pracowników. To, że jednych sprowadzono z Wilna, drugich z Radomia — nie jest jeszcze nieszczęściem narodowem, wiadomo przecie, że „gros" pracowników pozostanie tutejszych, a część przejęta zostanie z dyrekcji pomorskiej na starych prawach i warunkach wcale nie gorszych.

Prokurator wniósł apelację
w sprawie adw. Szumańskiego.

Warszawa, 3. 12. (Tel. wł.) Do oddziału XII Sądu Grodzkiego w Warszawie wpłynęła wczoraj zapowiedź apelacji, zgłoszona przez prokuratora Zeleńskiego w głośnym procesie adw. Wacława Szumańskiego, skazanego na 6 miesięcy aresztu i 1.500 zł grzywny, pod zarzutem zniewagi ministra sprawiedliwości i dwóch prokuratorów. Prokurator Zeleński wniesie w tej sprawie skargę apelacyjną przeciwko wymiarowi kary. W ten sposób niezależnie od apelacji oskarżonego, sprawa stanie się przedmiotem ponownego procesu w wydziale odwoławczym stołecznego Sądu Okręgowego, również i z powodu apelacji prokuratora. Proces odwoławczy odbędzie się w styczniu r. p. (r)

Wykrycie wielkiej szajki przemytników lekarstw.

Starogard. (jw) Straż graniczna wykryła w tych dniach wielką szajkę przemytników, którzy przemycali do Polski różne lekarstwa. Na czele szajki stał niej. Klosin, zamieszkały w Gdańsku. Zajęte przez straż graniczną towary przedstawiają wartość kilkudziesięciu tysięcy zł. Członek szajki Ant. Strużyna, pochodzący z Katowic, został przez straż graniczną ujęty i umieszczony w więzieniu prewencyjnym.

Niemcy pośredniczą między Chinami i Japonią.

Londyn, 3. 12. (PAT). Reuter donosi z Hankou, iż ambasador niemiecki Trauttmann nawiązał rozmowy z marszałkiem Czang-Kai-Szekiem, co uważane jest za pośrednictwo niemieckie w konflikcie chińsko-japońskom. Propozycje niemieckie mają zawierać: 1) definitywne **zrzeczenie się przez Japonię ambicyj terytorialnych w Chinach** i ograniczenie się **jedynie do współpracy gospodarczej,** 2) przystąpienie Chin **do paktu antykominternowskiego,** 3) wycofanie wojsk japońskich z terytorium chińskiego.

Politycy chińscy oświadczają, że aczkolwiek Chiny chętnie nawiązałyby rokowania pokojowe, to jednak nie powinno to oznaczać porzucenia obecnego zbrojnego oporu. Niektórzy z nich wątpią w szczerość propozycyj, które ich zdaniem są posunięciem, mającym na celu pozbawienie Chin poparcia ze strony sygnatariuszów (podpisujących) paktu 9 mocarstw i Sowietów. Z drugiej strony politycy chińscy są **bardzo rozczarowani brakiem materialnej pomocy ze wspomnianych źródeł** i rozumieją, że możliwość aktywnej pomocy z zewnątrz jest dość daleka. Dotychczasowe rozmowy ustaliły dwie alternatywy: Chiny mają do wyboru. **albo pokój, na podstawie przystąpienia do paktu antykominternowskiego, albo prowadzenie wojny bez nadziei na zwycięstwo.**

Żyd skradł 6000 zegarków.

Marsylia, 3. 12. Policja francuska aresztowała niejakiego Salomona Levy, obywatela egipskiego, przy którym znaleziono dwa zegarki, pochodzące z kradzieży w Szwajcarii. Salomon Levy należał do szajki, która skradła 6.000 zegarków w Szwajcarii, wywiozła je zagranicę i część sprzedała we Francji.

Nowy szef floty japońskiej.



Wiceadmirał Zengo Yoschida został mianowany głównodowodzącym floty japońskiej.

Tłumacz ministrów i dyktatorów.

Inni ustępowali — dr Schmidt pozostał...

Podczas niedawnej wizyty lorda Halifaxa u Hitlera jako tłumacz uczestniczył w konferencji obu panów dr. Franciszek Schmidt. Kim jest ów człowiek, ów dr. Schmidt, którego obdarzono takim zaufaniem? Nazwać go można mianem „człowieka, który pozostał". Do ministerstwa spraw zagranicznych w Berlinie otrzymał dr. Schmidt przydział jeszcze w r. 1923, a więc grubo przed przewrotem. W czasie swojej wieloletniej służby dyplomatycznej uszy jego słyszały więcej tajemnic państwowych, niż wielu ministrów razem. Dr. Schmidt był tłumaczem w czasie konferencji Brianda, Stresemana i Chamberlaina, odbytej w swoim czasie w małej, zacisznej winiarni nad Jeziorem Genewskim. Uczestniczył później w konferencji kanclerza Brüninga z Mac Donaldem na Zamku w Chequer, przy czym każdorazowo otrzymywał uznanie konferujących mężów stanu, dla których dialog w doraźnym przekładzie dr. Schmidta był niezwykle ułatwiony. Gdy w ostatnich czasach nastąpiło spotkanie Hitlera z Mussolinim w Berlinie — tuż obok nich kroczył dyskretnie dr. Schmidt, który pełnił funkcję tłumacza, obaj dyktatorzy bowiem nie władają płynnie językiem niemieckim względnie włoskim. W Anglii, Francji i Niemczech nastąpiły olbrzymie zmiany personalne, zmieniali się premierzy, kanclerze i ministrowie — tylko dr. Schmidt pozostał. Wciąż konferował przy zielonym stole z innymi mężami stanu, występując jako tłumacz delegowany przez niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych.

„W r. 1923, jako świeżo upieczony filolog zostałem polecony przez uniwersytet Ministerstwu Spraw Zagranicznych..." — oświadcza w wywiadzie prasowym dr. Schmidt. „Nie miałem wówczas jeszcze najmniejszego pojęcia o trudnościach jakie nastręcza zawód tłumacza, a gdy po raz pierwszy w życiu towarzyszyłem kanclerzowi Wirthowi w jego konferencji z zagranicznymi przedstawicielami wielkiego przemysłu — omal, że nie miałem grubych nieprzyjemności, ponieważ mój przekład nie był dość szybki. Z biegiem czasu jednak opanowałem kunszt doraźnego tłumaczenia i dziś bez najmniejszych trudności tłumaczę dialog kontrahentów prowadzony nawet w sześciu językach". Zarówno przed reżimem hitlerowskim, jak i później, dr. Franciszek Schmidt musiał składać przysięgę, iż zachowa w najgłębszej tajemnicy wszystko to, co w czasie konferencji słyszy. Bardzo często w czasie prowadzonych konferencyj stenografuje on cały przebieg rozmowy, ale czyni to tylko wówczas, gdy przewidziany jest na komunikat urzędowy lub jeśli chodzi o zawarcie umów handlowych, lub traktatów politycznych, gdzie każde słowo odgrywa wielką rolę. W innych wypadkach ogranicza się on do krótkich notatek i ufa swej pamięci.

Najbardziej interesującym jest to, co tłumacz ministrów i dyktatorów zdradza o słabostkach i przyzwyczajeniach możnych tego świata. Niedawno zmarły Mac Donald np. miał zwyczaj w czasie przerw w konferencjach rozmawiać ze swoimi niemieckimi kolegami-ministrami wyłącznie na tematy religijne. Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson np. nie omijał żadnej sposobności, aby powiększyć swój zbiór znaczków pocztowych. Gdziekolwiek się tylko znalazł, w Ameryce, Europie, np. w Genewie, Stresie, Brukseli itd. wszędzie w czasie przerw w konferencjach i dyskusjach kompletował swój zbiór znaczków.

Briand wykorzystywał przerwy na opowiadanie najrozmaitszych dykteryjek z dziedziny myślistwa i spraw finansowych. Min. Eden, który, jak wiadomo, wraz z ministrem Johnem Simonem złożył wizytę Hitlerowi — jest w czasie konferencji zawsze zdenerwowany, uderza palcami o stół i dużo pali. Mussolini natomiast ma również nerwowe ruchy, ale znakomicie umie się opanować, a gdy leży przed nim arkusz papieru, wciąż gładzi jego powierzchnię.

Od 14 lat bez przerwy dr. Schmidt podróżuje z niemieckimi ministrami jako oficjalny tłumacz. Prócz stałej gaży miesięcznej, przewidzianej pragmatyką urzędniczą, otrzymuje on wynagrodzenie nadliczbowe. Już całą masę „zapewnień wiecznej przyjaźni" transmitowały usta tego tłumacza. Niejeden pakt pomógł sformułować. A co z tym wszystkim się stało? Pan dr. Schmidt nie wypowiada swego zdania. Milczy. Umie zachować dyplomatyczną dyskrecję. Jest tylko wnikliwym słuchaczem i tłumaczem. W tej roli też występował w czasie ostatniej rozmowy z lordem Halifaxem. Tylko uśmiech jego zdradzał, że wiele miałby do powiedzenia.

Nie ulega wątpliwości, że człowiek ten, wyda kiedyś swoje pamiętniki, które w przyszłości stanowić będą cenny przyczynek do czasów obecnych, odsłonią niejedną tajemnicę z za kulis dyplomatycznych śniadań, serdecznych spotkań mężów stanu, z życia dyktatorów...

Historia popularnego duetu.



W czerwcu 1926 roku zaprosił Charlie Chaplin zdolnego scenarzystę i reżysera teatralnego, Stanleya Laurela, by przyjechał z Londynu do Hollywood.

Pierwszy miesiąc sympatyczny, młody, przystojny i inteligentny Mr. Laurel spędził jako gość Chaplina. Aklimatyzował się.

Pewnego dnia został zaproszony do studia Hal Roacha, jednego z najpoważniejszych producentów Metro Goldwyn Mayer. Tam poznał tęgiego, ale żwawo poruszającego się Olivera Hardy, który, jak poinformowano gościa, jest aktorem dramatycznym i filmowym. Panowie przypadli sobie do gustu. Spotkali się na różnych „parties", five o'clockach etc.

Pewnego razu wybrali się w trójkę: Hal Roach, Stanley Laurel i Oliver Hardy na weekend do znajomych. Urządzono przedstawienie amatorskie. I okazało się, że Laurel ma świetną mimikę, a Hardy i Laurel stanowią razem wspaniałą parę komików.

No i stało się.

Hal Roach przekonał obydwóch do swej idei. W świat ruszyły pierwsze dwuaktówki z Laurelem i Hardym.

Potem poszły większe filmy „Synowie Pustyni", „Indyjscy Piechurzy", „Brat Diabła", „Kochana Rodzinka".

Komizm Laurela i Hardy'ego wszędzie znajdował uznanie. Wszędzie zaśmiewano się ze wspaniałej miny grubego, dużego Olivera i wyrazu twarzy głuptaka Stana. Za komikami wszędzie i zawsze przepadają dzieci. Tak samo było i tym razem. Za tą parą szaleją dzieci — i nie tylko dzieci — całego świata.

Nie wiadomo dlaczego właściwie nie przyjęły się początkowo nazwiska Laurela i Hardy'ego. W Ameryce Południowej nazywano ich „Gruby i Cieńki", w Anglii „Dick i Dan", w całej Europie „Flip i Flap". Pod tym mianem zawojowali — Oliver Hardy i Stan Laurel — ekrany kontynentu.

Obecnie, w miarę tego, jak coraz to bardziej docenia się talent i komizm psychologiczny tych dwóch aktorów, przyjmuje się ich początkowe i właściwe miano „Laurel i Hardy". Niedawno na czołowej liście najpopularniejszych aktorów ekranu, znaleźli się ci dwaj, jako jedyni reprezentanci komizmu filmowego.

Ich życie prywatne nie obfituje w żadne godne uwagi szczegóły. Hardy niedawno rozszedł się z żoną. Rozwód odbywał się w Anglii. Cała prasa podkreśla dżentelmeńskie zachowanie się aktora.

Laurel chce pono wrócić do realizacji. Ma nawet podobno plany co do założenia własnej wytwórni. Ale należy wątpić w prawdziwość tych pogłosek, które powtarzają się co pewien czas.

Ostatnie filmy Laurela i Hardy'ego to: „Jej obrońcy", „Mistrzowie Głupoty", oraz wystawna komedia muzyczna „Pick a star" (polski tytuł „Za Kulisami Sławy"), gdzie Laurel i Hardy grają obok Lydy Roberti, Rosimy Lawrence, Mischy Auera, Patsy Kelly i Jacka Haleya.

W życiu prywatnym Stan Laurel jest bardzo rzutki i energiczny, wyglądem zewnętrznym niczym nie przypomina Laurela z ekranu, jest przystojny i elegancki. Oliwer Hardy jest... ponury i gwałtowny. Nie przeszkadza to jednak jego opinii prawdziwego dżentelmena, o czym już wspominaliśmy.

Teraz właśnie mija 11-lecie ich wspólnej pracy w M. G. M., gdzie pod kierownictwem Hal Roacha zasłynęli, tworząc pełne humoru filmy komiczne, którymi rozśmieszali, rozśmieszają i chyba będą rozśmieszać widzów całego świata.

Bibuła nielegalna na Ukrainie.

Na konferencji Kijowskiego komitetu partyjnego stwierdzono, że na Ukrainie zwiększa się ostatnio wyraźnie ilość bibuły nielegalnej wypuszczonej i rozpowszechnianej przez „opozycjonistów". W Kijowie skonfiskowano proklamację, nawołującą do walki z rządami partii. To samo zjawisko obserwuje się w RSFSR. Delegat komisji kontroli partyjnej Wołkow zakomunikował na konferencji odbytej w rejonie Baumanowskim, że w okręgu Gorkowskim (b. Niżnij-Nowgorod) skonfiskowano dużą ilość bibuły, której treść w większości wypadków nawołuje do strajków i sabotowania rozporządzeń rządu.

Strajk na tle ekonomicznym w Sowietach.

W Mieczurińsku (b. Kozłowie) odbył się dwugodzinny strajk protestacyjny kolejarzy, podtrzymywany przez robotników. Strajk wybuchł na tle ekonomicznym. Ruch kolejowy został zupełnie wstrzymany na przeciąg dwóch godzin. Strajk ten, będący pierwszym od wielu lat na kolejach sowieckich, wywołał w Moskwie duże wrażenie.

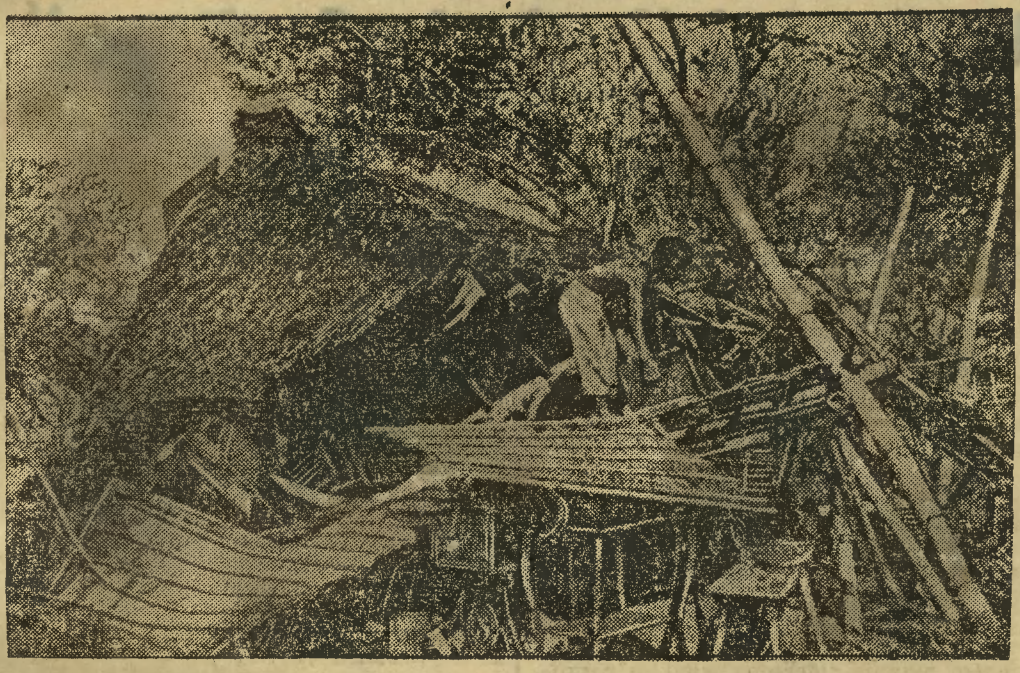
Zupełnie jak w Trzeciej Rzeszy.

Fanfary i werble na zlocie młodzieży niemieckiej w Łodzi.



W Łodzi odbył się wielki zjazd młodzieży niemieckiej, zorganizowany przez polityczną organizację tzw. starych Niemców — Deutscher Volksverbandu. Zjazd zgromadził ponad 1.000 młodzieży. Na program zjazdu złożyły się sprawozdania delegatów oraz referaty, wygłoszone przez najaktywniejszych niemieckich działaczy młodzieżowych: Nippego, Boltza i Brauera z Łodzi oraz Gersdorffa z Poznania i Zellera z Katowic. Charakterystyczną cechą tych wystąpień były **mocne akcenty antykościelne** i antysemickie. Jeżeli chodzi o stronę zewnętrzną zjazdu, trzeba podkreślić, że cechowały ją te same formy wrzaskliwego tam-tamu organizacyjnego (fanfary, werble itp.), z jakimi spotykamy się przy analogicznych imprezach młodzieżowych w Trzeciej Rzeszy.

Tajfun zniszczył Filipiny.



Jedna z wysp filipińskich — Luzon została znowu nawiedzona przez ciężki tajfun, który zniszczył wiele budynków i pozbawił ludność dachu nad głową.

Odchudzanie przy pomocy kolorów.

W Hollywood znaleziono nowy rodzaj diety dla gwiazd filmowych, system przy pomocy którego aktor lub aktorka może stracić, względnie zyskać 5 do 6 kilo w ciągu jednego dnia.

Robi się to przy pomocy kolorów.

W czasie filmowania paramountowskiej kolorowej epopei morskiej „Ebb Tide", w którym to filmie Frances Farmer ukaże się obok Oscara Homolki i Raya Millanda, reżyser James Hogan zauważył, iż młoda gwiazda wygląda zbyt szczupło w kostiumie z epoki, w której rozgrywa się film. „Zamienimy tę jasno-niebieską suknię na inną, w której przeważają odcienie czerwone", zauważył Morgan Pandelford, ekspert fotografii kolorowej przy nakręcaniu filmu „Ebb Tide". Jako wyjście kompromisowe zastosowano przy sukni brązowy szal o czerwonym odcieniu, co dodało z 5 kilo do wyglądu miss Farmer.

Oto najnowszy przepis hollywoodzkiej „diety", dający się łatwo zastosować teraz, gdy filmy kolorowe opanowały ekran na stałe:

Jeśli aktorka jest zbyt szczupła, należy ją ubierać w intensywne kolory, jak np. czerwony, pomarańczowy, brązowy, lila itp., gdyż te kolory wybijają się na pierwszy plan.

Jeśli jest zbyt tęga należy ubierać ją w kolory nienarzucające się, jak: niebieski, indygo, jasno fiołkowy, jasno zielony.

Eksperymenty Pandelforda wykazały przy pomocy zdjęć próbnych, iż złudzenie uzyskane przy zastosowaniu kolorów można wyzyskać przy wyszczuplaniu nie tylko całej sylwetki, ale np. zbyt szerokich ramion lub bioder.

Rewizje, rozwiązania i wydalania w Z. S. R. R.

W okręgu kujbyszewskim (b. samarskim) wykryto „sabotaż" podczas płacenia przez kołchozy państwowego podatku zbożowego. Okazało się, że w tę sprawę wmieszane są niższe komitety partyjne, które pomagały kołchozom w ukrywaniu zapasów zbożowych. Po przeprowadzeniu rewizji rozwiązano 164 niższych komitetów partyjnych, usunięto również 23 dyrektorów politycznych stacyj maszynowo-traktorowych. W okręgu kozaków kubańskich (krasnodarskim) usunięto 9 partyjnych sekretarzy rejonowych, 14 dyrektorów politycznych i rozwiązano 26 komitetów partyjnych.

Odroczenie egzekucji w rolnictwie.

Pomorskie Towarzystwo Rolnicze zwróciło się do Ministra Skarbu o zmniejszenie opłat stemplowych od podań rolników, dotkniętych klęskami żywiołowymi i o odroczeniu egzekucji... Ministerstwo Skarbu okólnikiem poleciło Urzędom Skarbowym stosowanie w odniesieniu do tych rolników umiarkowanej polityki egzekucyjnej, w szczególności jeżeli chodzi o ściąganie należności obcych wierzycieli, polecając zawieszać egzekucje na prośbę dłużników do dnia 31 sierpnia 1938 roku.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 3 grudnia 1937 roku.

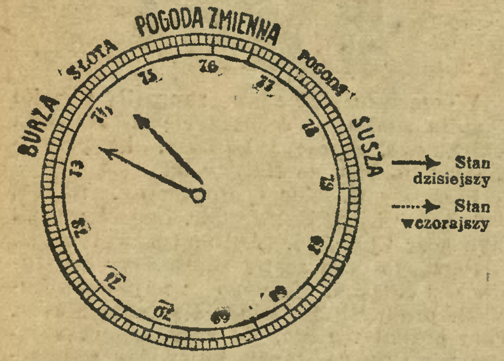
KALENDARZYK.

Dziś: Franciszka Ksawerego.
Jutro: Piotra Chryz., Barbary p. m.
Wschód słońca o godzinie 7.49.
Zachód słońca o godzinie 15.49.

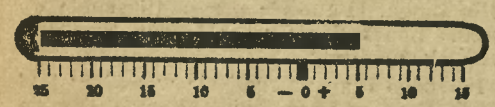
Stan pogody.

ROZPOGODZENIE.

W dniu dzisiejszym nastąpiło w Bydgoszczy rozpogodzenie się i dalsze ocieplenie. Przewidywany przebieg pogody: Dalsze rozpogodzenie się i nadal jak na porę roku stosunkowo ciepło.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 29. XI. do 5. XII.

1) Apteka Piastowska, Śniadeckich 49, telefon 3682.
2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 3098.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów i szkiców Jana Matejki.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek nieodwołalnie ostatni raz w sezonie ukaże się nieśmiertelne arcydzieło Z. Krasińskiego **„NIE-BOSKA KOMEDIA“** w premierowej obsadzie po cenach groszowych od **10 gr do 1,15 zł.**

W sobotę i niedzielę wieczorem **„ŻRÓDŁO MIŁOŚCI“**, wielka operetka Jara Benesa, która doznała entuzjastycznego wręcz przyjęcia na sobotniej premierze. Sute żniwo oklasków zbierają wszyscy wyborni wykonawcy: pp. Carnero Irena, Grywiczówna Irena, Wańska Hanna, Domosławski Marian, Leśniowski Jan, Lochman Stefan, Rewkowski Zygmunt, Tatrzański Michał, Wawrzkowicz Marian, Winczewski Stanisław oraz Soboltówna i Wojnar na czele baletu.

W sobotę, 11 bm. wejdzie na repertuar naszej sceny świetna komedia St. Kiedrzyńskiego **„PANNA COCTAIL“.** Główną rolę kobiecą odtworzy lubiana u nas artystka p. E. Wieczorkowska. Reżyseruje K. Korecki.

ŚW. MIKOŁAJ W TEATRZE.

Urządzane dla dziatwy i młodzieży w Teatrze Miejskim widowiska **„KRÓLOWEJ TATR“** dostępne są prawie dla każdego, bowiem ceny wyznaczono najniższe **od 10 gr do 1,15 zł** za bilet. Widowiska związane z tradycyjnymi obchodami św. Mikołaja, odbą się w nadchodzącą sobotę, niedzielę i poniedziałek o godz. 16. Rodzice i znajomi chcący obdarować dzieci w teatrze prezentami, proszeni są o wysłanie ich wcześniej do kancelarii teatralnej w godzinach od 10—14 lub od 19—21. Na prezentach należy podać imię i nazwisko dziecka, oraz prawą czy lewą stronę sali i dokładny numer krzesła. Rozdawnictwo upominków nastąpi w przerwie, a dokona go św. Mikołaj osobiście.

— Nareszcie! Z dniem dzisiejszym zaczęły kursować autobusy bezpośredniej komunikacji na linii Bydgoszcz—Koronowo—Tuchola—Chojnice. Koncesjonariusze nowej wzgl. przedłużonej linii: panowie Tatarski i Zakrzewski (firma Bydgoskie Linie Autobusowe sp. z o. o.) uruchomili kilka nowych, bardzo wygodnych wozów. O uruchomienie autobusów do Tucholi i Chojnic gorąco zabiegał „Dziennik Bydgoski".

Powszechny obowiązek obywatelski.

Pan minister Kościałkowski w mowie swej, wygłoszonej dnia 28 października na zamku królewskim na walnym zebraniu Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Zimowej zapowiedział na nadchodzący — drugi z kolei — okres działalności komitetu szereg reform. Nie oznacza to bynajmniej, że ubiegła kampania została zamknięta saldem ujemnym. Przeciwnie! Możemy się poszczycić bardzo poważnym sukcesem, pomimo, że akcja społeczna w tej skali musiała mieć charakter pionierski. **Preliminowano wartość zbiórki na 25 milionów — zebrano 37,** wydano na różne rodzaje pomocy 36 milionów. Pozycja pół miliona dożywianych w ciągu 5 miesięcy dzieci jest poważną zasługą społeczeństwa.

Zestawienie dopiero globalnej sumy z miliardem złotych, wydanych przez społeczeństwo niemieckie ubiegłej zimy na pomoc zimową, wykazuje **niedostateczne napięcie** akcji u nas, a zestawienie pozycji świadczeń poszczególnych grup obywateli mówi o tych niewspółmiernościach, które należy w okresie bieżącym usunąć.

Sprawozdanie komitetu przyznaje, że najlepiej ze swego obowiązku obywatelskiego wywiązały się **rzesze pracownicze,** składając 228,6% preliminowanej sumy. Świadczenia od lokali dały tylko 40%, a rolnictwo 72,6% sum przewidywanych i t. d.

Składki na pomoc zimową nie są podatkiem. Są to **dobrowolne ofiary,** które w imieniu różnych grup społeczeństwa przyjęły odpowiednie organizacje. Normy tych składek zostały ustalone w ścisłym porozumieniu z tymi organizacjami.

Wobec wyników zeszłorocznych, na rok bieżący składki od pracowników zostały zredukowane o 50%. Natomiast cały nacisk akcji zbiórkowej będzie położony na **powszechność świadczeń.**

Społeczeństwo w całości rozumie swój obowiązek. Jednostki więc nie powinny się wyłamywać z pod tego obowiązku, powinny spełniać go punktualnie.

Pierwsze składki od uposażeń wpłyną do kas komitetów pierwszego grudnia. Dla właściwego zapoczątkowania akcji pierwszorzędne znaczenie ma to, aby składki z innych źródeł wpłynęły również **punktualnie.** Obywatele więc powinni wnosić przypadające na nich kwoty, nie czekając na upomnienia, również 1-go. Im to różnicy nie sprawi, zaś dla pomocy zimowej stanowi poważne ułatwienie.

Normy świadczeń poszły bardzo daleko w kierunku obniżenia stawek dla tych, dla których każda złotówka ma w miesięcznym budżecie znaczenie, ale chodzi o to, żeby do akcji stanęli **absolutnie wszyscy.** Bo nawet bezrobotni będą brali udział w świadczeniach, dając swoją pracę.

Drugą bowiem charakterystyczną cechą nadchodzącej kampanii będzie pomaganie bezrobotnym przez **zatrudnienie ich.** Komitet będzie gorąco apelował do wszystkich, którzy mogą dać ludziom choć godzinę czy kilka godzin dziennie jakiegoś zajęcia.

Plany funduszu inwestycyjnego, opracowane a nie wykonywane z powodu wyczerpania sum budżetowych, będą wykonywane za pieniądze, zbierane przez komitet.

Z zasiłków będą korzystali tylko ci, dla których w żaden sposób nie da się znaleźć pracy.

W wyścigu pracy, ogarniającym cały świat, **nie wolno nam tych sił, chwilowo i pozornie niepotrzebnych, zmarnować.** Trzeba tym ludziom pomóc, aby oni swe zdrowie i zdolności do pracy zachowali, aby jeszcze jedną zimę przetrzymali. Po rozbudowaniu okręgu przemysłowego, po zdobyciu finansowych możliwości dokonania, zalegających w Polsce w porównaniu z państwami zachodu, robót, **te ręce robocze będą państwu niezbędnie potrzebne.** Społeczeństwo musi i wobec nich i wobec własnego państwa spełnić swój obowiązek. Odruchy serca, uczucie miłosierdzia dla cierpiących rodaków musi iść w parze z działaniem w dobrze zrozumianym interesie państwa.

Takim jest **nakaz przeżywanej chwili.** Nakaz skierowany do wszystkich!

W Taniej Kuchni „Caritasu“.

Przy Wełnianym Rynku 6 mieści się „Tania Kuchnia“. Nie każdy o niej wie, a jednak należałoby wiedzieć, bo przecież jest ona w okresie zimy niezastąpionym dobrodziejstwem dla głodnych i zziębniętych biedaków.

Nie trudno ją znaleźć w domu, w którym się mieści. Wielkie, tak dobrze znane biednym litery „B. O. Caritas“ prowadzą do wnętrza obszernej sali obiadowej.

Wchodzę. Przez dwa okna wpada snop światła, ukazując trzy duże stoły, zestawione ze sobą na kształt podkowy. Na ścianach obrazy, w murze okienko, przez które podaje się porcje obiadowe. Czystość i wzorowy porządek dopełniają reszty.

Przyglądam się ludziom, którzy tu przyszli. Twarze młode i stare, inteligentne i proste, — mężczyźni, kobiety i dzieci. Znać po nich nędzę. Co chwilę wchodzi ktoś, zbliża się do okienka i zabiera kilka porcji obiadowych do domu, dla rodziny.

Udaję się do kuchni.

— Ile obiadów wydajecie dziennie? — rzucam pytanie, uderzona wielkim rozmiarami czterech kotłów napełnionych zupą.

— Około stu, niedługo będzie stodwadzieścia. Tak zawsze bywa, że liczba ciągle rośnie.

Coraz większy napływ biednych przerywa dalszą indagację. Zresztą mam jeszcze możność przeprowadzenia wywiadu z księdzem dr. Łuczakiem, inicjatorem Taniej Kuchni.

Zdumiewający jest optymizm księdza Dyrektora.

— Gdybyśmy obliczali wszystko naprzód z ołówkiem w ręku, — mówi — musielibyśmy wcześnie kapitulować w naszych poczynaniach charytatywnych. Liczę zresztą na ofiarność społeczeństwa, a wiem, że ona nie zawodzi.

— Jednak osoby korzystające z obiadów płacą za nie tylko 15 groszy. To trochę mało?

— Nawet i tyle nie. Nasi klienci to sama bieda, nie mają czym płacić, więc wydziela im się obiady bezpłatnie.

— ???

— Każdy, kto nie chce pożywić w domu swoim ubogiego, może zadeklarować po 15 gr za obiad na rzecz biednych, którzy odwiedzają naszą Tanią Kuchnię. Deklaracje takie przyjmujemy codziennie w biurze Okręgu „Caritas“ przy ul. Gdańskiej 30. Naturalnie te 15 groszy nie wystarczają na cele Kuchni, a są tylko pewną podstawą kalkulacyjną. To też apelujemy o pomoc — do miejscowego kupiectwa, banków, a nawet do pobliskich dworów.

— Ile deklaracji obiadowych wpłynęło dotychczas? Pewnie ciężko rusza ta akcja, gdy społeczeństwo narzeka na ustawiczne kwesty, zbiórki?

— Tymczasem wpłynęło 8.500 deklaracji. Obliczaliśmy nasz budżet na 15 tysięcy obiadów, biorąc za podstawę 100 obiadów dziennie przez okres 5 miesięcy zimowych. Potrzeba nam zatem jeszcze co najmniej 6.500 deklaracji.

— A gdzie opłacenie personelu, lokalu, światła, opału i tym podobnych wydatków?

— Tak. Jest o czym myśleć.

Kończę swój wywiad, życząc niestrudzonemu w pracy ks. dr. Łuczakowi, żeby przynajmniej te 6.500 deklaracji jak najprędzej wpłynęły.

Jadwiga Bruska.

— Koncert muzyki kameralnej urządza Bydgoska Szkoła Muzyczna J. Jaworskiego w niedzielę 5 bm. o godz. 17 w lokalu szkolnym ul. Śniadeckich 29 — z udziałem profesorów szkoły muzycznej. Wstęp bezpłatny za okazaniem karty wstępu, którą można odebrać w sekretariacie Szkoły Muzycznej. (23977

— Wielki pokaz mód firmy Be-De-Te urządza Polski Czerwony krzyż w niedzielę 5 bm. o godz. 17 w sali malinowej hotelu Pod Orłem. Najnowsze modele sukien wizytowych wieczorowych, balowych i futer. Czysty dochód na rzecz PCK. PCK w Bydgoszczy opiera swą czynność wyłącznie na ofiarności publicznej i na drobnych składkach członkowskich. Ponieważ PCK jest instytucją przeznaczoną w pierwszej linii służyć żołnierzowi w najcięższych chwilach jego życia na polu walki, przeto zwraca się zarząd do społeczeństwa m. Bydgoszczy i okolicy o poparcie imprezy w niedzielę dnia 5 grudnia. (24008

— Odczyt o Grenlandii. Dzięki staraniom bydgoskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego odbędzie się w poniedziałek dnia 13 bm. o godz. 19 w auli gimnazjum przy ul. Grodzkiej odczyt inż. Stefana Bernadzikiewicza pt. „Na krawędzi lodolądu Grenlandii“.

CZYTELNICY nasi mają GŁOS

Zuchwałość żydowska.

Do jakiego stopnia zuchwałość żydowska jest posunięta, niechaj posłuży nam fakt, który się zdarzył na sobotnim targu, na Starym Rynku. Pewna żydówka kupując jabłka pozwoliła sobie pomimo zwrócenia jej uwagi przez właścicielkę straganu, na przebieranie i odkładanie najlepszych na wagę. Czyż dozwolone jest dotykanie artykułów spożywczych? Sądzę, że zakaz taki istnieje i obowiązuje on wszystkich, tylko jakoś dziwne uprzywilejowanie posiadają żydzi. Niechaj władze sanitarne zwrócą baczniejszą uwagę na to, co się na targu dzieje. **K. J.**

Zasiadłszy do misy w gromadzie,
je się tak, by starczyło dla wszystkich.
Taki jest sens pomocy zimowej.

Krzyże Zasługi.

Za zasługi w służbie państwowej nadał P. Prezydent Rzeczypospolitej złoty krzyż naczelnikowi wydziału pomorskiego urzędu wojewódzkiego Mikołajowi Zakrzewskiemu i staroście Jerzemu Hryniewskiemu w Tucholi.

Za pracę społeczną złoty krzyż otrzymał ksiądz dziekan Franciszek Żynda w Chełmnie.

Recital p. Agi Jambor w Bydgoszczy.

Pani Agi Jambor dała się poznać radiosłuchaczom na ostatniej audycji Chopinowskiej przed mikrofonem Polskiego Radia w Warszawie. Niewątpliwie wysokie walory artystyczne w jej grze fortepianowej, którą olśniewała, wydobywając z kompozycji Chopina ukryte potęgi genialnej duszy naszego mistrza, przyczyniły się do szerszego zainteresowania koncertem młodej węgierskiej pianistki, której koncert w Bydgoszczy zapowiedziany jest na dzień 5 grudnia br. godz. 20 w auli Gimnazjum Kopernika. — Prócz arcydzieł Chopina, grane będą utwory o wielkich wartościach artystycznych, dostępnych tylko artystom, którzy przeszli rubikon gry wirtuozowskiej, a mianowicie: Bach, Beethoven, Kodalyi i Weiner. Bilety w cenie od 1,— do 2,50 zł wcześniej do nabycia w księgarni N. Gieryn, pl. Teatralny oraz w Specj. Składzie Nut, ul. Gdańska 34.

Trzy nowe koła Stronnictwa Pracy.

Na przedmieściach Bydgoszczy — w Jachcicach i Miedzynie zawiązano dwa koła lokalne Stronnictwa Pracy. W Jachcicach przystąpiło do stronnictwa 60, w Miedzynie 40 osób. Referentami na zebraniu w sali przy szóstej śluzie byli radni miejscy pp. Wencel i Konarski.

W podniosłym nastroju odbyło się pierwsze zgromadzenie członków Stronnictwa Pracy w Koronowie. Sala p. Gollnikowej nie zdołała pomieścić wszystkich sympatyków, z trudem ulokowano 200 osób. Referenci programowi pp. Beyer i Lewandowski (b. działacz N. P. R.) natrafili w Koronowie na grunt bardzo dobry, to też nowemu kołu koronowskiemu wróżyć można wspaniały rozkwit.

Wykłady społeczne w adwencie

Katolickie Stowarzyszenie Mężów przy parafii św. Trójcy rozpoczęło dorocznym zwyczajem cykl wykładów w adwencie. Tym razem na tematy społeczne. Pierwszy referat wygłosił ks. prob. Skonieczny: „O dynamice katolickiej myśli społecznej“, wykazując jej zwycięski pochód wśród poszczególnych narodów i państw. Drugi referat wygłosił p. sędzia Linettej na temat: „Pogląd na kwestię społeczną na podstawie encykliki „Quadragesimo anno“. Zgromadzeni z wielkim zainteresowaniem wysłuchali referatów, pociągających nowością tematów.

Następny wykład społeczny wygłosi p. sędzia Taczak w poniedziałek, dnia 6 grudnia o godz. 19,30 w salce parafialnej przy kościele św. Trójcy o socjaliźmie na podstawie encykliki „Quadragesimo anno“.

Z Siernieczka.

Tow. gimn. Sokół VI urządza 5 bm. na sali p. Kadowowej w Brdyujściu dwa przedstawienia pt. **„Bohaterka chrześcijańska“.** 1 przedstawienie o godz. 14 dla dzieci, 2 przedstawienie o godz. 19 dla dorosłych.

Znając treść i cele Sokoła w Brdyujściu, mamy nadzieję, że tamtejsze społeczeństwo intencję tę poprze.

Emeryci!

Przypominamy, że wielkie zgromadzenie emerytów tak z Bydgoszczy jak i całego Pomorza odbędzie się **6 bm. (poniedziałek) o godz. 11 rano Pod Lwem,** ul. Marsz. Focha. Obecność wszystkich emerytów pożądana z uwagi na reorganizację pomorskiego okręgu. Przybędzie też delegat głównego zarządu Zw. Polskich Zrzeszeń Emerytów. **Szkocki.**

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 11-go września 1937 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05 14.00, 17.00, 20.10, 22.00.
Wierzchucina 10.25, 21.30.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z **Koronowa** 7.35, 8.52, 11.31, 15.12, 19.26, 21.32.
z **Wierzchucina** 7.50, 20.03.

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*†, 14.00, 17.00, 20.10.
Wierzchucina 11.40*, 13.30*, 15.30**, 19.35*.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z **Koronowa** 7.07*†, 7.35, 8.52, 11.31, 15.12, 19.26.
z **Wierzchucina** 7.55*, 7.50**, 9.18*, 18.13*.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. *† Pociągi kursują w sobotv. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. (18160

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18. w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej **otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.**

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Lwem"

Repertuar kin:

Słońce: „Romans w Budapeszcie".
Stylowy: „Śmierć czyha w dżungli".
Świt: „Tajemniczy strzał".
Kino Mątwy: „Rozwód z przeszkodami".

— **Ruch rexistowski w Belgii.** W ostatniej chwili przypominamy, że na powyższy temat w ramach Odczytów publicznych Uniwersytetu Poznańskiego w auli Szkoły Wydziałowej w Inowrocławiu o godz. 19-tej mówić będzie w piątek, 3. 12. Doc. i Zast. Prof. U. P. dr Marian Z. Jedliński. Wstęp 30 i 15 gr.

— **Międzymiastowy mecz szachowy Grudziądz—Inowrocław** odbędzie się w niedzielę, 5 grudnia br. w lokalu In. Kl. Szach. Kawiarnia Ziemiańska od godziny 14.30 do 18.30.

— **W. K. S. sekcja piłkarska.** W niedzielę, dnia 5 grudnia br. odbędzie się zebranie sekcji piłkarskiej. Ze względu na wybór nowych władz oraz obecność p. prezesa, uczestnictwo wszystkich członków obowiązkowe.

— **Parafia św. Józefa swemu proboszczowi w dniu imienin.** Z inicjatywy Bractwa Matek Chrześc. wszystkie towarzystwa parafii św. Józefa w dowód przywiązania do swego duszpasterza, urządziły wieczornicę w sali Domu Kuracyjnego z okazji imienin ks. prob. Grzegorza Handkego. W pięknie udekorowanej sali, zebrały się wszystkie organizacje. Chór kościelny pod batutą prof. Sobieskiego, powitał czcigodnego ks. solenizanta kantatą, a okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. wikar. Dziomski. Kolejno nastąpiły występy Krucjaty Euch., K. S. M. Ż. i K. S. M. M., po czym chór kościelny odśpiewał utwór Bacha. W serdecznych słowach podziękował ks. Grzegorz Handke swoim parafianom za okazane mu serce, które znajduje odwzajemnienie w zbożnej pracy duszpasterskiej. Odśpiewaniem „Wszystkie nasze dzienne sprawy" zakończono uroczystość świadczącą o wielkim wzajemnym zrozumieniu i harmonii duszpasterza i jego parafian.

KRUSZWICA. W lokalu p. Brauera zebraniu kupców kruszwickich przewodniczył prezes p. Czesław Jankowski, przy licznym udziale członków. Protokół i korespondencje odczytał sekr. p. Roman Tejkowski. W toku zebrania m. in. zdał prezes p. Jankowski obszerne sprawozdanie z trzydniowego kongresu kupiectwa w Warszawie.

— Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał komendat P. P. p. Andrzej Bryl.

MOGILNO. (mk) Zebranie konstytucyjne Stronnictwa Pracy koła Mogilno nie odbędzie się 5 grudnia br. jak donosiliśmy, ponieważ Zarząd Wojewódzki nie dysponuje na dzień ten prelegentem. O nowym terminie zebrania, podamy w swoim czasie.

— W najbliższym czasie otwarte zostanie w sali hotelu „Monopol" stałe kino dźwiękowe, które prowadzić będzie długoletni fachowiec p. Tepper Masian z Gniewkowa. Społeczeństwo wiadomość tę przyjmie niewątpliwie z zadowoleniem, mając podczas długich zimowych wieczorów rozrywkę. Szczegóły otwarcia kina znajdą Szan. Czytelnicy w dziale ogłoszeń naszego pisma w najbliższych dniach.

GĘBICE. (mk) W ub. niedzieli poświęcił ks. prob. Wierbiński sztandar młodzieży szkolnej.

TRZEMESZNO. (mk) W ub. tygodniu odbyła się masówka Kółek rolniczych okręgu trzemeszeńskiego. Przewodniczył prezes pow. ks. prob. Sołtysiński. Referat wygłosił p. inż. Suchorski z Poznania na temat spółdzielczości, zbytu żywca, kosztu pasz i silosów. P. dyr. Hozakowski przeprowadził następnie kurs rachunkowości gospodarczej.

LUBIEWO. (t) Nasza wieś należąca obecnie administracyjnie do powiatu tucholskiego, przy czym gospodarczo również ciąży ku Tucholi, odległej o 18 km, uzyska nareszcie twardą drogę do swego miasta powiatowego. Mieszkańcy wsi zabrali się do roboty i na odcinku paru kilometrów, to jest od wsi aż do szosy prowadzącej z Klonowa przez Bysławek do Tucholi, zostanie wybudowana szosa. Budowa potrwa około 3 lat.

WĄGROWIEC. (a) Na terenie pow. wągrowieckiego pojawili się oszuści obligacyjni, którzy przedstawiali się jako kontrolerzy Banku Gospodarczo-Kredytowego w Krakowie. Na podstawie sfałszowanych dokumentów w sposób podstępny „nabrali" rolnika M. Wróblewskiego w Ochodzy na kwotę 65 zł, a od rolnika Heina wyłudzili 270 zł. Ostatnio pajawił się jeden z oszustów powtórnie w tej samej miejscowości, lecz został on przez policję przytrzymany i odstawiony do więzienia przy Sądzie Grodzkim w Wągrowcu.

— W kościele paraf. w Łeknie pobłogosławił ks. radca Noak, związek małżeński p. Władysława Bromberga z p. Leokadią Rossówną z Łekna.

— W majętności Rakowie, pow. wągrowieckiego powstał w ub. sobotę wieczorem pożar. Spalił się dom, w którym zamieszkiwały dwie rodziny robotnicze. Urządzenie mieszkalne zdołano uratować.

MARGONIN. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Margoninie, rozpatrywał sprawę Franciszka Króla z Dziewoklucza, pow. chodziecki, oskarżonego o podpalenie zagród, zagajnika i stoga słomy. Sąd wymierzył oskarżonemu karę 3 lat więzienia.

OSTRÓW WLKP. (lj) W szkole powszechnej w Gostyczynie n/Prosną zerwał się nocą sufit. Wypadku z ludźmi nie było. W przyszłym roku budżetowym szkoła ta z powodu braku pomieszczeń ma być rozszerzona.

— W Grabowie bawiło się na łące tuż nad Prosną dwoje dzieci — 9-letni Wyrembelski i 8-letni M. Karolewski, goniąc za ptactwem, wpadli na teren lekko tylko pokryty lodem, który zarwał się pod ich ciężarem. Krzyk tonących usłyszała przechodząca opodal p. Karolewska, która obu chłopców wyratowała przed niechybną śmiercią.

CHODZIEŻ. W ub. niedzielę miejscowe koło śpiewu „Halka" zorganizowało obchód z racji 107-ej rocznicy powstania listopadowego. Na program złożyło się: zagajenie prezesa koła p. Fabiańczyka, referat p. Horowskiego, recytacja wiersza „Łukasiński" oraz wstrząsający dramat Wyspiańskiego „Warszawianka". Całość wypadła znakomicie.

— I. gimnazjalna drużyna harcerska im. Zawiszy Czarnego w Chodzieży odniosła ogromny sukces w korespondencyjnych zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo Polski dla drużyn harcerskich. Drużyna zdobyła zaszczytny tytuł zespołowego mistrza Polski, a indywidualne mistrzostwo Polski w pięcioboju zdobył p. Szneider i wicemistrz p. Perła. Należy podkreślić wynik p. Perły osiągnięty na 100 m, a mianowicie 11,4 sek. oraz wynik Szneidera w skoku w dal 6,03 m.

Właściciele domów w Inowrocławiu przystąpili do bojkotu żydów.

Inowrocław. Pod przewodnictwem p. dr. Mierosławskiego odbyło się zebranie Stow. Właścicieli Nieruchomości w Inowrocławiu, na którym wysłuchano obszernego sprawozdania ze zjazdu właścicieli w Poznaniu. Następnie omówiono sprawę obniżki ceny wody. Przeszło 100 właścicieli nieruchomości skierowało prośbę do zarządu miejskiego o obniżenie cen wody z początkiem nowego roku budżetowego z 35 na 25 gr. za 1 m^3. Z kolei wybrano komisję, która będzie zbierać składki wśród własności nieruchomej na F. O. N. Największe zainteresowanie wzbudziła sprawa **ekonomicznego bojkotu żydów**, którą referował radny p. Wincenty Szklarski. Na jego wniosek przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

„Właściciele nieruchomości miasta Inowrocławia przyrzekają w granicach przysługujących im praw **wyeksmitować wszystkich żydów ze swych domów i w przyszłości nie wydzierżawiać żadnych lokali synom Izraela.** Wszyscy ci właściciele, którzy w przyszłości wynajęliby mieszkania lub lokale żydom, zostaną napiętnowani publicznie jako zdrajcy narodowych interesów polskich i zostaną wykluczeni ze Stowarzyszenia jako szkodnicy sprawy narodowej„. Rezolucję tę przyjęto burzą oklasków i **niewątpliwie we wszystkich miastach Polski pójdą właściciele domów śladem Kujawiaków.** Gdy żyd nie znajdzie lokalu czy mieszkania, to nie będzie się osiedlał.

Uchwalono również, by zarząd zbadał bezzwłocznie kontrakty dzierżawne poszczególnych członków z żydami, celem wyszukania wymówienia najmu. Po dłuższej dyskusji, bardzo rzeczowej, poruszono jeszcze kwstię zwołania walnego zebrania i zakończenia rządów komisarycznych w Stowarzyszeniu. Zanim nie będzie rozpatrzony sprzeciw b. prezesa Stowarzyszenia p. mec. Cerkaskiego przez czynniki administracyjne, nie będzie można zwołać walnego zebrania.

CHOJNICE. (s) Zarządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej został p. Franciszek Trojanowicz z Chojnic odznaczony medalem Niepodległości

— Konferencja rejonowa nauczycieli śpiewu, odbyła się 1 bm. przedpoł. w szkole powszechnej. Na program konferencji złożyły się dwugodzinne występy chórów szkolnych i dwie wzorowe lekcje śpiewu, z których jedną poprowadził wizytator ministerialny i znany kompozytor Meissner. Ponadto popołudniu odbyła się długotrwała dyskusja nad lekcjami i sprawami nauczycielstwa śpiewu. Udział w konferencji wzięli instruktorzy śpiewu rejonu chojnickiego.

NOWE, n/W. (t) Społeczeństwo naszego miasta oburzone jest wieścią, jaka krąży od ust do ust, iż właściciel domu przy ul. Gdańskiej p. Szandrach, pozwolił sobie na wynajęcie sklepu żydowi niej. Dawnemu.

— W sprawie pożaru jaki w pobliskich Mątawach zniszczył niemal wszelkie zabudowania rolnika Kliewera, o czym już pisaliśmy, wypada nam jeszcze dodać, że krytycznej nocy nie było właściciela, ani jego żony w domu. Bawili oni na pewnej wieczornicy w Grudziądzu. Pożar spostrzegł szwajcar, który z niezwykłym wysiłkiem zdołał uwolnić z uwięzi konie i bydło i wypędzić z płonącej stajni, po czym dopiero wtedy pomyślał dzielny szwajcar o swej odzieży. Domownicy musieli uciekać w ostatniej chwili przez okna. Dom mieszkalny K. liczył już około 220 lat i pochodził z pierwotnych osad Holendrów na nizinie nadwiślańskiej.

WIĘCBORK. (wst) P. Teodor Fojusik z Więcborka, który trudnił się handlem koni i bydła, ostatnio przejął się tak niepowodzeniami w interesie i utratą pewnej sumy pieniędzy, że doznał obłędu, wskutek czego przewieziony został do zakładu dla umysłowo chorych w Kocborowie.

— Dzieci bezrobotnych i biednych rodzin, uczęszczające do tut. szkoły powszechnej, będą dożywiane w czasie zimy w liczbie około 120.

STAROGARD. (jw) 29 ub. m. Sąd grodzki rozpatrywał sprawę o wszczęcie bójki na zabawie „Sokoła" w dniu 30 października rb. Oskarżeni: gajowy Franciszek Kaszubowski oraz robotnicy bracia August, Leon i Józef Paszkowscy, wszyscy zamieszkali w Szlach. Starogardzie, usiłowali wtargnąć na salę bez wykupienia biletów, a gdy członkowie „Sokoła" przystąpili do usunięcia ich, dobyli noży, Kaszubowski zaś ponadto wyciągnął z kieszeni browning i groził, że będzie strzelał. W wyniku powstałej bójki, Bernard Wielgosz otrzymał cięcie w lewe ramię i zadraśnięcie w okolicy prawego oka, prezes Józef Roszak cięcie w lewe przedramię, a Kazimierz Nurek w lewą rękę. Sąd skazał Kaszubowskiego na rok, a braciom Paszkowskim wymierzył po 9 miesięcy więzienia. Ze względu na to, że wypadki bójek zdarzają się często, sąd kary nie zawiesił.

— 28 ub. m. odbyło się w Skarszewach zebranie Tow. Rolniczego Pow. z wschodniej części powiatu kościerskiego przy dość licznym udziale delegatów poszczególnych kół i członków. Zebranie zagaił prezes p. Kąkolewski, witając p. starostę Turowskiego z Kościerzyny, ks. adm. Szymańskiego, naczelnika urzędu skarbowego, naczelnika sądu grodzkiego s. Sobieszczyka i in. Następnie p. prezes odczytał szereg okólników i wygłosił referat na temat pomocy i ulg dla rolników oraz kredytów, udzielanych w zbożu i gotówce. Nad poruszonymi sprawami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos m. in. pp. Gruba i Wera z Kościerzyny, krytykując opieszałość rolników w organizowaniu się, co odbija się ujemnie na interesach rolnictwa.

— Tow. Czytelni Ludowych urządziło w ub. niedzielę akademię ku czci Henryka Sienkiewicza, na program której złożył się koncert orkiestry wojskowej, popisy chcru św. Cecylii pod batutą p. Babińskiego, słowo wstępne p. mgr. Kaletty, referat prof. Haraszkiewicza i recytacje dyr. gimnazjum prof. Bruskiego. Sala wypełniona była po brzegi.

WEJHEROWO. (ap) Repertuar kin. Casino: „Sam na sam". Apollo: „San Francisco".

— Zuchwałego włamania dokonali ostatnio nocą nieznani sprawcy do suteryn szpitala N. P. Marii przy ul. św. Jacka. Złodzieje włamali się przez okno i skradli bieliznę i różne artykuły żywnościowe ogólnej wartości ponad 113 zł. Dochodzenia w toku.

— Niej. Marta Pokrywa z Mechowa (powiat morski), zgłosiła, że 29 ub. m. gdy konie jej stały w zajeździe u kupca Welca przy ul. Sobieskiego, jacyś nieznani wandale obcięli im włosie od ogonów, wartości 25 zł.

— W pociągu na przetrzeni Gdynia—Rumia skradziono na szkodę Agnieszki Arnatowskiej z Wejherowa teczkę z zawartością 50 zł, łącznej wartości 55 zł.

— A. Prauszke z Luzina zgłosił o wyłudzeniu na jego szkodę przez pewnego osobnika, podającego się za krawca Wł. Staniszewskiego z Rumii, kwoty 30 zł, którą był winien Staniszewskiemu. Jak się obecnie przekonał, St. u niego po pieniądze nie był, a osobnika któremu dał pieniądze, nie zna.

— Józefa Wojewodę, lat 26, bez stałego miejsca zamieszkania, przytrzymał tut. posterunek policji. Wojewoda został wydalony z Niemiec. Również przytrzymano pewnego osobnika za opilstwo i awantury uliczne.

TUCHOLA. (fm) Drugie gimnazjalne koło LOPP Tuchola-wieś założone zostało w ub. niedzielę pod przewodnictwem p. wójta Ellerika i przy udziale zast. starosty p. mgr Zgorzelskiego. Referat organizacyjny o celach i zadaniach LOPP wygłosił instr. Niedzielski. Po krótkiej dyskusji 36 z obecnych rolników gromad: Nowa Tuchola, Bladowo i Kiełpin zapisało się na członków. Zarząd wybrano w nast. składzie: pp. Szmelter - prezes, Pilarski - zastępca, Br. Okonek - sekretarz, Lewandowski - skarbnik, Bukowski - ref. oświatowy, Glaza, Prądziński i Patyna - komisja rewizyjna.

WĄBRZEŹNO. (sm) Kino „Słońce" wyświetla film p. t. „Trędowata".

— W Myśliwcu odbyło się przy udziale miescowej młodzieży organizacyjne zebranie K. S. M. M. Zebranie zaszczycili swą obecnością ks. asystent Grzechowski, prezes p. Rzeczewski, sekretarz Kamiński oraz naczelnik okręgu p. Arendarski. Po wstąpieniu wszystkich obecnych w szeregi nowego oddziału, wybrano zarząd: prezes Piotr Sędowski, zast. prezesa Cz. Ziółkowski, sekretarz Alfons Sochacki, skarbnik Wł. Sochacki, naczelnik Fr. Wojtuch.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na grudzień oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Każdy abonent „Dziennika Bydgoskiego" otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1938 bezpłatnie. Biuro czynne od godz. 8 do 18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Koroną, Wybickiego 39, tel. 1437. Apteka pod Gwiazdą, Chełmińska 26, tel. 1259.

Repertuar kin:

Apollo: „Sylwetki".
Gryf: „Ostatnia noc skazańca".
Johna Ellmana".
Orzeł: „Bengalski tygrys" i „Zemsta

— **T. C. L. Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

— **Ponowne odroczenie procesu przeciwko piłkarzowi Nawrockiemu.** W ub. wtorek wznowiony został proces przeciwko piłkarzowi Nawrockiemu, o którym przed tygodniem obszernie donosiliśmy. Po przesłuchaniu świadków, na wniosek stron rozprawę ponownie odroczono do dnia 7 bm. celem wezwania w charakterze lekarza biegłego p. dr Rutkowskiego, oraz świadka Antkiewicza.

— **Solidacja Mariańska Pań i Pań Nauczycielek** urządza w niedzielę, 5 bm. o godz. 17-tej w auli gimnazjum Żeńskiego uroczystą akademię ku czci Najśw. Marii Panny, na którą wszystkich czcicieli Marii uprzejmie się zaprasza.

— **Zebranie Zw. Zawod. Robotników Miejskich Ch. Z. Z.** Oddział w Grudziądzu odbędzie się dnia 3 grudnia br. w piątek o godz. 18-tej w lokalu p. Kellasa, na które wszyskich członków oraz sympatyków zaprasza Zarząd.

— **Prywatne gimnazjum koeduk. powstało w Grudziądzu.** W tych dniach odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia nowoutworzonego prywatnego gimnazjum koedukacyjnego, mieszczącego się przy ulicy Nadgórnej. Poświęcenia dokonał ks. prob. dr Pastwa, który też wygłosił okolicznościowe przemówienie. Gimnazjum nosić będzie nazwę im. St. Żeromskiego.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 3 grudnia 1937 r.

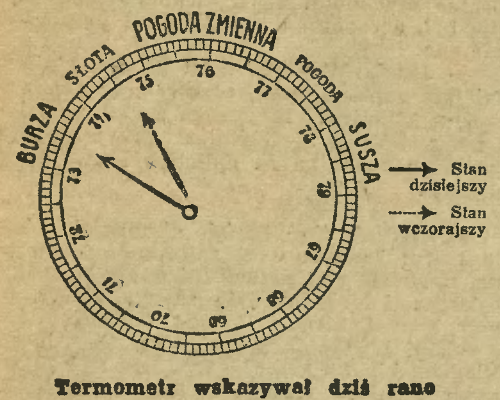
KALENDARZYK.

Dziś: Franciszka Ksawerego.
Jutro: Piotra Chryz., Barbary p. m.
Wschód słońca o godzinie 7.49.
Zachód słońca o godzinie 15.49.

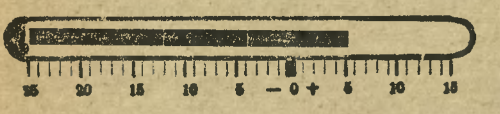
Stan pogody.

ROZPOGODZENIE.

W dniu dzisiejszym nastąpiło w Bydgoszczy rozpogodzenie s ę i dalsze ocieplenie. Przewidywany przebieg pogody: Dalsze rozpogodzenie się i nadal jak na porę roku stosunkowo ciepło.



Termometr wskazywał dziś rano



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Tajemnica starego zamku".
As: „Dziewczęta z Nowolipek".
Mars: „Gdy kwitną bzy".
Świt: „Ostatni pociąg z oblężonego miasta Madrytu".

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Pod Lwem" — Śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
„Nadwiślańska" — Jakubskie Przedmieście.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

„Gęsi i gąski".

Sobotnie i niedzielne wieczorowe przedstawienie wypełni w Teatrze Ziemi Pomorskiej powtórzenie słonecznej komedii Michała Bałuckiego pt. „Gęsi i gąski", którą teatr wystawił na czwartkowej premierze ku uczczeniu stulecia urodzin Michała Bałuckiego.

„Zemsta" Fredry na popołudniówce.

Ceny miejsc od 0,25—1,35 zł.

Na niedzielnej popołudniówce Teatr Ziemi Pomorskiej wystawia arcydzieło Fredry pt. „Zemsta za mur graniczny", pełnej szczerego polskiego humoru.

Św. Mikołaj obdaruje grzecznie dzieci.

Premiera bajki „Leśniczanka Basia u króla Stasia".

W poniedziałek 6 bm. o godz. 17 na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej odbędzie się premiera uroczej bajki Wandy Trojanowskiej pt. „Leśniczanka Basia u króla Stasia". Przepiękna ta bajka, pełna jest uroczych melodii, śpiewu oraz tańców, wykonanych przez balet.

Tradycyjnym zwyczajem w czasie przedstawienia zjawi się na scenie św. Mikołaj, który obdarzy grzeczne dzieci pięknymi podarkami. Rodziców prosimy podarki składać w kancelarii teatru codziennie prócz niedziel od godz. 12—15 i od 18—21.

Polska narodowa czy narodowościowa

1 bm. na zaproszenie koła miejscowego Tow. Pomocy Polonii Zagr. oraz Tow. Wiedzy Wojsk. w Toruniu. w sali kasyna oficerskiego naczelnik wydz. narodowośc. MSZ dr Zaleski wygłosił prelekcję na nader aktualny temat: „Polska narodowa, czy narodowościowa". Licznie zgromadzeni wojskowi i cywilni, wśród których przeważała młodzież szkolna i to przeważnie płci pięknej, przysłuchiwali się wywodom prelegenta z żywym zainteresowaniem. Dnia 15 bm. Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej łącznie z Tow. Wiedzy Wojsk. urządzi drugi odczyt, którego szczegóły zostaną podane do wiadomości w swoim czasie.

Wyraźna poprawa

na pomorskim rynku zbożowym.

Toruń. Na pomorskim rynku zbożowym sytuacja w zakresie cen uległa w połowie miesiąca listopada wyraźnej poprawie. Trwająca przez kilka tygodni zniżka cen, wobec stwierdzonego powszechnie gorszego urodzaju zboża, skłoniła rolników do zahamowania podaży i zajęcia pozycji wyczekującej na lepszą cenę. Na skutek niedostatecznej podaży ceny zbóż zwyżkowały w połowie miesiąca, pod koniec jednak miesiąca nastąpiło ponownie wyraźne osłabienie tendencji cen zbóż. Zniżka ta spowodowana została przede wszystkim zwiększoną podażą, ponieważ po zakończeniu robot w polu rolnicy przystąpili do omłotów na większą skalę, zwłaszcza, że dalsze odkładanie spłaty pilnych zobowiązań nie zawsze było możliwe. Ponadto zbliżyły się też terminy spłat kredytu zastawowego. Spodziewano się, że zakupy Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych przyczynią się do utrzymania tendencji cen, co jednak nie nastąpiło, gdyż zakupy te nie miały charakteru interwencyjnego. Zaznaczyć należy, że P. Z. P. Z. zakupują przeważnie żyto, dla którego koniunktura na rynkach światowych, skutkiem dobrych zbiorów w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych kształtuje się pomyślnie. Z tego względu eksport żyta w miesiącu listopadzie nie kalkulował się.

Ceny jęczmienia, za wyjątkiem krótkiego okresu zwyżki w połowie miesiąca, wykazały stałą, aczkolwiek nieznaczną tendencję zniżkową. Mocniejszą tendencję wykazały jedynie ceny owsa, które utrzymywały się na poziomie z poprzedniego miesiąca.

Emeryci domagają się

naprawienia wyrządzonej im krzywdy.

Dnia 26 ub. m. odbyło się w Domu Społecznym w Toruniu nadzwyczajne walne zebranie Koła Oficerów W. P. st. spocz., na którym uchwalono jednogłośnie poniższą rezolucję: „Do Jaśnie Wielmożnych Panów Senatorów Rzeczypospolitej! „Od dwóch lat zabiegają przedstawiciele organizacji emerytów państwowych, wdów i sierot, o uchylenie dekretu z dnia 22 listopada 1935 r., skreślającego ¼ część lat służby państwowej z czasów zaborczych, pełnionych na ziemiach polskich dla polskiego społeczeństwa.

Kierownicy nawy państwowej uznali, że dekret nie był należycie przemyslany, że niepotrzebnie skrzywdził emerytów i że winien być uchylony.

Uchwalona przez sejm za zgodą rządu nowela, uchylająca dekret, odesłana została przez plenum senatu do komisji budżetowej w celu ponownego przedyskutowania.

Szerokie rzesze pokrzywdzonych emerytów, znanych z ofiarnej pracy społecznej i patriotycznej za czasów zaborczych, ich wdowy i sieroty żyjące w nędzy i rozpaczy, czekają w najwyższym napięciu na uchylenie dekretu i naprawienie wyrządzonej im krzywdy.

Zwracamy się do JWPanów Senatorów Rzeczypospolitej z gorącą prośbą o łaskawe ponowne rozpatrzenie na komisji budżetowej uchwalonej przez sejm noweli i po skreśleniu krzywdzących postanowień tejże jak: nowe opodatkowanie, zakaz zarobkowania itp. o uchwalenie ustawy uchylającej dekret z listopada 1935 r. w całym jego brzmieniu — zwłaszcza, że uprawnienia emerytów państwowych zagwarantowane przez ustawy państwowe respektowane były przez 16 lat i nie zachodziła obecnie potrzeba odbierania nabytych praw, krzywdzących obywateli i wywoływania wrzenia i rozgoryczenia".

Nowi mistrzowie

rzemiosła ślusarskiego.

Przed komisją egzaminacyjną Izby Rzemieślniczej w Toruniu zdali egzamin na mistrzów rzemiosła ślusarskiego pp. Czesław Piotrowski i Jan Jakubowski z Torunia, Adam Zborowicz ze Świecia, Jan Biały ze Stockiego Młyna, Władysław Kmiecik i Kazimierz Ostrowski z Tczewa, Hipolit Wasołowicz, Otto Doer, Jan Brzeski, Jan Mianowski i Tadeusz Rajczyk z Grudziądza, Brunon Ochybowski z Chojnic, Paweł Witzke z Chełmży, Walter Riemer i Bernard Tkaczyk z Brodnicy, Paweł Nacel z Kartuz i Franciszek Neumann z Lubawy.

Na mistrzów rzemiosła kowalskiego zdali egzamin pp. Józef Suliński z Torunia, Andrzej Pische i Alojzy Kuester z pow. sępoleńskiego, Fryderyk Bocklage z Przymuszewa, Franciszek Kamiński z Gdyni, Michał Cysewski z Doręgowic, Willy Konarski, Jan Orłowski i Paweł Warmke z pow. chojnickiego, Adam Karl z pow. toruńskiego, Izydor Sadowski z Grabowa, Edward Knodel z Płużnicy i Jan Babalski z Pokrzydowa.

Mosty nie wytrzymują ciężaru czołgów



Stare mosty nie wytrzymują ciężaru nowoczesnych czołgów i samochodów pancernych. Przekonali się o tym Japończycy na froncie szanghajskim, gdzie mosty w starych miasteczkach chińskich nieraz załamywały się pod ciężarem czołgów.

Zebranie organizacyjne Społecznego

Komitetu Radiofonizacji Kraju w Toruniu.

W dniu 7 bm., o godz. 12 w sali posiedzeń rady miejskiej w Toruniu odbędzie się zebranie organizacyjne Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju.

Celem zebrania będzie powołanie do życia na tereie Pomorza Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju w zasięgu województwa dla zjednoczenia wszystkich działających na Pomorzu organizacyj zainteresowanych w radiofonii celem przeprowadzenia szerszej akcji radiofonizacji Pomorza.

Kradzież gotówki i kożucha

Obecnie obserwuje się wyjątkowe zainteresowanie się braci złodziejskiej ciepłą odzieżą. „Przy okazji" kradną również pieniądze, gdyż „od przybytku głowa ponoć nie boli".

Onegdaj nieznani sprawcy zakradli się do mieszkania Karoliny Rozlazły, w Zajączkowie, pow. toruńskiego i zabrali 34 zł 80 gr gotówki, jeden płaszcz, fartuch i parę ciepłych rękawiczek, ogólnej wartości 60 zł.

Z teki policjanta.

W tece policjanta czytamy, iż w Toruniu i pow. toruńskim zgłoszono 6 wypadków różnych drobnych kradzieży.

Koncert kompozytorski

ku uczczeniu Feliksa Nowo iejskiego w Toruniu.

Staraniem „Lutni" toruńskiej i przy przychylnym poparciu Pom. Zw. Śpiewaczego oraz wszystkich chórów toruńskich odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 grudnia br. o godz. 19,45 punktualnie koncert kompozytorski ku uczczeniu Feliksa Nowowiejskiego.

Współudział w koncercie zgłosiły chóry: „Lutnia", „Dzwon", „Św. Katarzyny", „Chrystusa Króla" i orkiestra symfoniczna toruńskiego pułku piechoty.

Program koncertu, składający się z dwóch części jest b. bogaty. Podamy go w odpowiedniej chwili.

Bilety po cenie od 40 gr do 2 zł zamawiać można u prezesa „Lutni" ul. Szeroka 36 m. 3 i przed koncertem w Teatrze Ziemi Pomorskiej od godz. 11 do 14-ej.

Koncert Henryka Sztompki

w Toruniu.

We wtorek dnia 7 grudnia br. o godz. 20,15 koncertować będzie w sali Konserwatorium Henryk Sztompka, czołowy pianista polski młodego pokolenia i świetny wykonawca dzieł Chopina. Zapowiedź występu artysty wywołała żywy oddźwięk wśród sfer muzykalnych Torunia.

Bilety w przedsprzedaży nabywać już można w drogerii Szady, Staromiejski Rynek 35 i w dzień koncertu przy kasie.

Służacy okradł Cygana.

Jan Lakatosz, Cygan, zgłosił w II Komisariacie PP., że dnia 1 bm. podczas obozowania w lesie łysomickim skradziono mu 100 zł gotówki, 1 kożuch, parę butów i inne drobne przedmioty, ogólnej wartości 160 zł.

Kradzieży tej miał dopuścić się służący Lakatosza niej. Klemens Księżelewski, który zbiegł.

Za sprawcą brzydkiej kradzieży wdrożono poszukiwania.

Podrzucenie dziecka do kuźni.

Hieronim Zieliński, zam. w Grzegodzu, pow. toruńskiego, zgłosił na posterunku PP. w Chełmży o podrzuceniu dziecka w jego kuźni. O wypadku powiadomiono odnośnego wiceprokuratora rejonowego.

Zasiadłszy do misy w gromadzie, je się tak, by starczyło dla wszystkich. Taki jest sens pomocy zimowej.

Rada Główna CTO. i KR. zaleca

rolnikom wstrzymanie się od kupna nawozów sztucznych.

Pod przewodnictwem prezesa, sen. Malskiego, odbyło się w dniu 30 listopada r. b. zebranie zarządu i Rady Głównej Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych. Rada, po przeprowadzeniu szerokiej dyskusji, powzięła następującą doniosłą uchwałę:

Rada Główna C. T. O. i K. R. podjęła jednomyślnie uchwałę wystąpienia do czynników miarodajnych z wnioskiem o obniżenie cen nawozów. W związku z tym Rada Główna C. T. O. i K. R. zaleca swym ogniskom wstrzymanie się od kupna nawozów sztucznych do czasu załatwienia tego postulatu przez czynniki miarodajne. Żądanie to jest nie tylko żądaniem Rady Głównej C. T. O. i K. R., ale i całego zorganizowanego rolnictwa, które dało w tym kierunku swój wyraz w uchwałach, zapadłych na zebraniach ogólnych i zjazdach gospodarczych swoich ogniw wojewódzkich i powiatowych.

SPODENKI SPORTOWE NA OKRES „ŚWIĄTECZNY".

„Izwiestia" donoszą, że fabryki sprzętu i ubiorów sportowych dostarczyły do sklepów większe ilości spodenek kąpielowych i białych pantofli tenisowych. Dziennik ironicznie podkreśla, że jest to towar w sam raz stosowny w okresie „świątecznym". Sprzętu zimowego oraz odpowiednich ubiorów zimowych brak w dalszym ciągu.

NARZECZENI.

— Moja kochana, jeżeli mamy myśleć o małżeństwie, musimy się **ograniczać** w wydatkach.

— A ja sądziłam, że ty jesteś już dosyć **ograniczony!**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej **otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.**

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Lwem"

Repertuar kin:

Słońce: „Romans w Budapeszcie".
Stylowy: „Śmierć czyha w dżungli".
Świt: „Tajemniczy strzał".
Kino Mątwy: „Rozwód z przeszkodami".

— Ruch rexistowski w Belgii. W ostatniej chwili przypominamy, że na powyższy temat w ramach Odczytów publicznych Uniwersytetu Poznańskiego w auli Szkoły Wydziałowej w Inowrocławiu o godz. 19-tej mówić będzie w piątek, 3. 12. Doc. i Zast. Prof. U. P. dr Marian Z. Jedliński. Wstęp 30 i 15 gr.

— Międzymiastowy mecz szachowy Grudziądz—Inowrocław odbędzie się w niedzielę, 5 grudnia br. w lokalu In. Kl. Szach. Kawiarnia Ziemiańska od godziny 14.30 do 18.30.

— W. K. S. sekcja piłkarska. W niedzielę, dnia 5 grudnia br. odbędzie się zebranie sekcji piłkarskiej. Ze względu na wybór nowych władz oraz obecność p. prezesa, uczestnictwo wszystkich członków obowiązkowe.

— Parafia św. Józefa swemu proboszczowi w dniu imienin. Z inicjatywy Bractwa Matek Chrześc. wszystkie towarzystwa parafii św. Józefa w dowód przywiązania do swego duszpasterza, urządziły wieczornicę w sali Domu Kuracyjnego z okazji imienin ks. prob. Grzegorza Handkego. W pięknie udekorowanej sali, zebrały się wszystkie organizacje. Chór kościelny pod batutą prof. Sobieskiego, powitał czcigodnego ks. solenizanta kantatą, a okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. wikar. Dziomski. Kolejno nastąpiły występy Krucjaty Euch., K. S. M. Ż. i K. S. M. M., po czym chór kościelny odśpiewał utwór Bacha. W serdecznych słowach podziękował ks. Grzegorz Handke swoim parafianom za okazane mu serce, które znajduje odwzajemnienie w zbożnej pracy duszpasterskiej. Odśpiewaniem „Wszystkie nasze dzienne sprawy" zakończono uroczystość świadczącą o wielkim wzajemnym zrozumieniu i harmonii duszpasterza i jego parafian.

KRUSZWICA. W lokalu p. Brauera zebraniu kupców kruszwickich przewodniczył prezes p. Czesław Jankowski, przy licznym udziale członków. Protokół i korespondencje odczytał sekr. p. Roman Tejkowski. W toku zebrania m. in. zdał prezes p. Jankowski obszerne sprawozdanie z trzydniowego kongresu kupiectwa w Warszawie.

— Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał komendat P. P. p. Andrzej Bryl.

MOGILNO. (mk) Zebranie konstytucyjne Stronnictwa Pracy koła Mogilno nie odbędzie się 5 grudnia br. jak donosiliśmy, ponieważ Zarząd Wojewódzki nie dysponuje na dzień ten prelegentem. O nowym terminie zebrania, podamy w swoim czasie.

— W najbliższym czasie otwarte zostanie w sali hotelu „Monopol" stałe kino dźwiękowe, które prowadzić będzie długoletni fachowiec p. Tepper Masian z Gniewkowa. Społeczeństwo wiadomość tę przyjmie niewątpliwie z zadowoleniem, mając podczas długich zimowych wieczorów rozrywkę. Szczegóły otwarcia kina znajdą Szan. Czytelnicy w dziale ogłoszeń naszego pisma w najbliższych dniach.

GĘBICE. (mk) W ub. niedzieli poświęcił ks. prob. Wierbiński sztandar młodzieży szkolnej.

TRZEMESZNO. (mk) W ub. tygodniu odbyła się masówka Kółek rolniczych okręgu trzemeszeńskiego. Przewodniczył prezes pow. ks. prob. Sołtysiński. Referat wygłosił p. inż. Suchorski z Poznania na temat spółdzielczości, zbytu żywca, kosztu pasz i silosów. P. dyr. Hozakowski przeprowadził następnie kurs rachunkowości gospodarczej.

LUBIEWO. (t) Nasza wieś należąca obecnie administracyjnie do powiatu tucholskiego, przy czym gospodarczo również ciąży ku Tucholi, odległej o 18 km, uzyska nareszcie twardą drogę do swego miasta powiatowego. Mieszkańcy wsi zabrali się do roboty i na odcinku paru kilometrów, to jest od wsi aż do szosy prowadzącej z Klonowa przez Bysławek do Tucholi, zostanie wybudowana szosa. Budowa potrwa około 3 lat.

WĄGROWIEC. (a) Na terenie pow. wągrowieckiego pojawili się oszuści obligacyjni, którzy przedstawiali się jako kontrolerzy Banku Gospodarczo-Kredytowego w Krakowie. Na podstawie sfałszowanych dokumentów w sposób podstępny „nabrali" rolnika M. Wróblewskiego w Ochodzy na kwotę 65 zł, a od rolnika Heina wyłudzili 270 zł. Ostatnio pajawił się jeden z oszustów powtórnie w tej samej miejscowości, lecz został on przez policję przytrzymany i odstawiony do więzienia przy Sądzie Grodzkim w Wągrowcu.

— W kościele paraf. w Łeknie pobłogosławił ks. radca Noak, związek małżeński p. Władysława Bromberga z p. Leokadią Rossówną z Łekna.

— W majętności Rakowie, pow. wągrowieckiego powstał w ub. sobotę wieczorem pożar. Spalił się dom, w którym zamieszkiwały dwie rodziny robotnicze. Urządzenie mieszkalne zdołano uratować.

MARGONIN. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Margoninie, rozpatrywał sprawę Franciszka Króla z Dziewoklucza, pow. chodziecki, oskarżonego o podpalenie zagród, zagajnika i stoga słomy. Sąd wymierzył oskarżonemu karę 3 lat więzienia.

OSTRÓW WLKP. (lj) W szkole powszechnej w Gostyczynie n/Prosną zerwał się nocą sufit. Wypadku z ludźmi nie było. W przyszłym roku budżetowym szkoła ta z powodu braku pomieszczeń ma być rozszerzona.

— W Grabowie bawiło się na łące tuż nad Prosną dwoje dzieci — 9-letni Wyrembelski i 8-letni M. Karolewski, goniąc za ptactwem, wpadli na teren lekko tylko pokryty lodem, który zarwał się pod ich ciężarem. Krzyk tonących usłyszała przechodząca opodal p. Karolewska, która obu chłopców wyratowała przed niechybną śmiercią.

CHODZIEŻ. W ub. niedzielę miejscowe koło śpiewu „Halka" zorganizowało obchód z racji 107-ej rocznicy powstania listopadowego. Na program złożyło się: zagajenie prezesa koła p. Fabiańczyka, referat p. Horowskiego, recytacja wiersza „Łukasiński" oraz wstrząsający dramat Wyspiańskiego „Warszawianka". Całość wypadła znakomicie.

— I. gimnazjalna drużyna harcerska im. Zawiszy Czarnego w Chodzieży odniosła ogromny sukces w korespondencyjnych zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo Polski dla drużyn harcerskich. Drużyna zdobyła zaszczytny tytuł zespołowego mistrza Polski, a indywidualne mistrzostwo Polski w pięcioboju zdobył p. Szneider i wicemistrz p. Perła. Należy podkreślić wynik p. Perły osiągnięty na 100 m, a mianowicie 11,4 sek. oraz wynik Szneidera w skoku w dal 6,03 m.

Właściciele domów w Inowrocławiu przystąpili do bojkotu żydów.

Inowrocław. Pod przewodnictwem p. dr. Mierosławskiego odbyło się zebranie Stow. Właścicieli Nieruchomości w Inowrocławiu, na którym wysłuchano obszernego sprawozdania ze zjazdu właścicieli w Poznaniu. Następnie omówiono sprawę obniżki ceny wody. Przeszło 100 właścicieli nieruchomości skierowało prośbę do zarządu miejskiego o obniżenie cen wody z początkiem nowego roku budżetowego z 35 na 25 gr. za 1 m³. Z kolei wybrano komisję, która będzie zbierać składki wśród własności nieruchomej na F. O. N. Największe zainteresowanie wzbudziła sprawa **ekonomicznego bojkotu żydów**, którą referował radny p. Wincenty Szklarski. Na jego wniosek przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

„Właściciele nieruchomości miasta Inowrocławia przyrzekają w granicach przysługujących im praw **wyeksmitować wszystkich żydów ze swych domów i w przyszłości nie wydzierżawiać żadnych lokali synom Izraela.** Wszyscy ci właściciele, którzy w przyszłości wynajęliby mieszkania lub lokale żydom, zostaną napiętnowani publicznie jako zdrajcy narodowych interesów polskich i zostaną wykluczeni ze Stowarzyszenia jako szkodnicy sprawy narodowej„. Rezolucję tę przyjęto burzą oklasków i **niewątpliwie we wszystkich miastach Polski pójdą właściciele domów śladem Kujawiaków.** Gdy żyd nie znajdzie lokalu czy mieszkania, to nie będzie się osiedlał.

Uchwalono również, by zarząd zbadał bezzwłocznie kontrakty dzierżawne poszczególnych członków z żydami, celem wyszukania wymówienia najmu. Po dłuższej dyskusji, bardzo rzeczowej, poruszono jeszcze kwstię zwołania walnego zebrania i zakończenia rządów komisarycznych w Stowarzyszeniu. Zanim nie będzie rozpatrzony sprzeciw b. prezesa Stowarzyszenia p. mec. Cerkaskiego przez czynniki administracyjne, nie będzie można zwołać walnego zebrania.

CHOJNICE. (s) Zarządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej został p. Franciszek Trojanowicz z Chojnic odznaczony medalem Niepodległości

— Konferencja rejonowa nauczycieli śpiewu, odbyła się 1 bm. przedpoł. w szkole powszechnej. Na program konferencji złożyły się dwugodzinne występy chórów szkolnych i dwie wzorowe lekcje śpiewu, z których jedną poprowadził wizytator ministerialny i znany kompozytor Meissner. Ponadto popołudniu odbyła się długotrwała dyskusja nad lekcjami i sprawami nauczycielstwa śpiewu. Udział w konferencji wzięli instruktorzy śpiewu rejonu chojnickiego.

NOWE, n/W. (t) Społeczeństwo naszego miasta oburzone jest wieścią, jaka krąży od ust do ust, iż właściciel domu przy ul. Gdańskiej p. Szandrach, pozwolił sobie na wynajęcie sklepu żydowi niej. Dawnemu.

— W sprawie pożaru jaki w pobliskich Mątawach zniszczył niemal wszelkie zabudowania rolnika Kliewera, o czym już pisaliśmy, wypada nam jeszcze dodać, że krytycznej nocy nie było właściciela, ani jego żony w domu. Bawili oni na pewnej wieczornicy w Grudziądzu. Pożar spostrzegł szwajcar, który z niezwykłym wysiłkiem zdołał uwolnić z uwięzi konie i bydło i wypędzić z płonącej stajni, po czym dopiero wtedy pomyślał dzielny szwajcar o swej odzieży. Domownicy musieli uciekać w ostatniej chwili przez okna. Dom mieszkalny K. liczył już około 220 lat i pochodził z pierwotnych osad Holendrów na nizinie nadwiślańskiej.

WIĘCBORK. (wst) P. Teodor Fojusik z Więcborka, który trudnił się handlem koni i bydła, ostatnio przejął się tak niepowodzeniami w interesie i utratą pewnej sumy pieniędzy, że doznał obłędu, wskutek czego przewieziony został do zakładu dla umysłowo chorych w Kocborowie.

— Dzieci bezrobotnych i biednych rodzin, uczęszczające do tut. szkoły powszechnej, będą dożywiane w czasie zimy w liczbie około 120.

STAROGARD. (jw) 29 ub. m. Sąd grodzki rozpatrywał sprawę o wszczęcie bójki na zabawie „Sokoła" w dniu 30 października rb. Oskarżeni: gajowy Franciszek Kaszubowski oraz robotnicy bracia August, Leon i Józef Paszkowscy, wszyscy zamieszkali w Szlach. Starogardzie, usiłowali wtargnąć na salę bez wykupienia biletów, a gdy członkowie „Sokoła" przystąpili do usunięcia ich, dobyli noży, Kaszubowski zaś ponadto wyciągnął z kieszeni browning i groził, że będzie strzelał. W wyniku powstałej bójki, Bernard Wielgosz otrzymał cięcie w lewe ramię i zadraśnięcie w okolicy prawego oka, prezes Józef Roszak cięcie w lewe przedramię, a Kazimierz Nurek w lewą rękę. Sąd skazał Kaszubowskiego na rok, a braciom Paszkowskim wymierzył po 9 miesięcy więzienia. Ze względu na to, że wypadki bójek zdarzają się często, sąd kary nie zawiesił.

— 28 ub. m. odbyło się w Skarszewach zebranie Tow. Rolniczego Pow. z wschodniej części powiatu kościerskiego przy dość licznym udziale delegatów poszczególnych kół i członków. Zebranie zagaił prezes p. Kąkolewski, witając p. starostę Turowskiego z Kościerzyny, ks. adm. Szymańskiego, naczelnika urzędu skarbowego, naczelnika sądu grodzkiego s. Sobieszczyka i in. Następnie p. prezes odczytał szereg okólników i wygłosił referat na temat pomocy i ulg dla rolników oraz kredytów, udzielanych w zbożu i gotówce. Nad poruszonymi sprawami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos m. in. pp. Gruba i Wera z Kościerzyny, krytykując opieszałość rolników w organizowaniu się, co odbija się ujemnie na interesach rolnictwa.

— Tow. Czytelni Ludowych urządziło w ub. niedzielę akademię ku czci Henryka Sienkiewicza, na program której złożył się koncert orkiestry wojskowej, popisy chóru św. Cecylii pod batutą p. Babińskiego, słowo wstępne p. mgr. Kaletty, referat prof. Haraszkiewicza i recytacje dyr. gimnazjum prof. Bruskiego. Sala wypełniona była po brzegi.

WEJHEROWO. (ap) Repertuar kin. Casino: „Sam na sam". Apollo: „San Francisco".

— Zuchwałego włamania dokonali ostatnio nocą nieznani sprawcy do suteryn szpitala N. P. Marii przy ul. św. Jacka. Złodzieje włamali się przez okno i skradli bieliznę i różne artykuły żywnościowe ogólnej wartości ponad 113 zł. Dochodzenia w toku.

— Niej. Marta Pokrywa z Mechowa (powiat morski), zgłosiła, że 29 ub. m. gdy konie jej stały w zajeździe u kupca Welca przy ul. Sobieskiego, jacyś nieznani wandale obcięli im włosie od ogonów, wartości 25 zł.

— W pociągu na przetrzeni Gdynia—Rumia skradziono na szkodę Agnieszki Arnatowskiej z Wejherowa teczkę z zawartością 50 zł, łącznej wartości 55 zł.

— A. Prauszke z Luzina zgłosił o wyłudzeniu na jego szkodę przez pewnego osobnika, podającego się za krawca Wł. Staniszewskiego z Rumii, kwoty 30 zł, którą był winien Staniszewskiemu. Jak się obecnie przekonał, St. u niego po pieniądze nie był, a osobnika któremu dał pieniądze, nie zna.

— Józefa Wojewodę, lat 26, bez stałego miejsca zamieszkania, przytrzymał tut. posterunek policji. Wojewoda został wydalony z Niemiec. Również przytrzymano pewnego osobnika za opilstwo i awantury uliczne.

TUCHOLA. (fm) Drugie gimnazjalne koło LOPP Tuchola-wieś założone zostało w ub. niedzielę pod przewodnictwem p. wójta Ellerika i przy udziale zast. starosty p. mgr Zgorzelskiego. Referat organizacyjny o celach i zadaniach LOPP wygłosił instr. Niedzielski. Po krótkiej dyskusji 36 z obecnych rolników gromad: Nowa Tuchola, Bladowo i Kiełpin zapisało się na członków. Zarząd wybrano w nast. składzie: pp. Szmelter - prezes, Pilarski - zastępca, Br. Okonek - sekretarz, Lewandowski - skarbnik, Bukowski - ref. oświatowy, Glaza, Prądziński i Patyna - komisja rewizyjna.

WĄBRZEŹNO. (sm) Kino „Słońce" wyświetla film p. t. „Trędowata".

— W Myśliwcu odbyło się przy udziale miescowej młodzieży organizacyjne zebranie K. S. M. M. Zebranie zaszczycili swą obecnością ks. asystent Grzechowski, prezes p. Rzeczewski, sekretarz Kamiński oraz naczelnik okręgu p. Arendarski. Po wstąpieniu wszystkich obecnych w szeregi nowego oddziału, wybrano zarząd: prezes Piotr Sędowski, zast. prezesa Cz. Ziółkowski, sekretarz Alfons Sochacki, skarbnik Wł. Sochacki, naczelnik Fr. Wojtuch.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na grudzień oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Każdy abonent „Dziennika Bydgoskiego" otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1938 bezpłatnie. Biuro czynne od godz. 8 do 18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Koroną, Wybickiego 39, tel. 1437. Apteka pod Gwiazdą, Chełmińska 26, tel. 1259.

Repertuar kin:

Apollo: „Sylwetki".
Gryf: „Ostatnia noc skazańca".
Johna Ellmana".
Orzeł: „Bengalski tygrys" i „Zemsta

— T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

— Ponowne odroczenie procesu przeciwko piłkarzowi Nawrockiemu. W ub. wtorek wznowiony został proces przeciwko piłkarzowi Nawrockiemu, o którym przed tygodniem obszernie donosiliśmy. Po przesłuchaniu świadków, na wniosek stron rozprawę ponownie odroczono do dnia 7 bm. celem wezwania w charakterze lekarza biegłego p. dr Rutkowskiego, oraz świadka Antkiewicza.

— Solidacja Mariańska Pań i Pań Nauczycielek urządza w niedzielę, 5 bm. o godz. 17-tej w auli gimnazjum Żeńskiego uroczystą akademię ku czci Najśw. Marii Panny, na którą wszystkich czcicieli Marii uprzejmie się zaprasza.

— Zebranie Zw. Zawod. Robotników Miejskich Ch. Z. Z. Oddział w Grudziądzu odbędzie się dnia 3 grudnia br. w piątek o godz. 18-tej w lokalu p. Kellasa, na które wszyskich członków oraz sympatyków zaprasza Zarząd.

— Prywatne gimnazjum koeduk. powstało w Grudziądzu. W tych dniach odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia nowoutworzonego prywatnego gimnazjum koedukacyjnego, mieszczącego się przy ulicy Nadgórnej. Poświęcenia dokonał ks. prob. dr Pastwa, który też wygłosił okolicznościowe przemówienie. Gimnazjum nosić będzie nazwę im. St. Żeromskiego.

Z Gdyni i Wybrzeża

Gdynia, dnia 3 grudnia 1937 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Franciszka Ksawerego.
Jutro: Piotra Chryz., Barbary p. m.
Wschód słońca o godzinie 7.49.
Zachód słońca o godzinie 15.49.

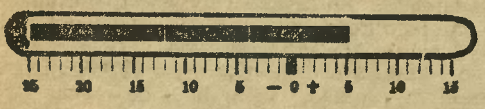
Stan pogody.

ROZPOGODZENIE.

W dniu dzisiejszym nastąpiło w Bydgoszczy rozpogodzenie się i dalsze ocieplenie. Przewidywany przebieg pogody: Dalsze rozpogodzenie się i nadal jak na porę roku stosunkowo ciepło.



Termometr wskazywał dziś rano



POGOTOWIA.

Straż pożarna ☎ 17-08. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny ☎ 12-40. Gł. Kom. Policji ☎ 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne ☎ 29-67.

DYŻUR APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne godz. od 8—20. Dyżur w nocy, od godz. 20—8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka Centralna, plac Kaszubski 10, — telefon 26-40.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka Nadmorska, ul. Orłowska w Orłowie Morskim.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki ☎ 15-70. Plac Kaszubski ☎ 15-41; ul. Portowa ☎ 25-62; Dworzec kolejowy ☎ 15-40; Orłowo Morskie ☎ 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu. ☎ 21-93.

Oddział

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

—::—

REPERTUAR KIN:

Bajka. Najbardziej. akt. film. doby dzis. „Orzeł leci do Chin". Bogaty nadprogram.

Bodega: Wesoła polska komedia pt. **„Papa się żeni"**, w roli gł. Wysocka, Andrzejewska, Fertner i Brodniewicz.

MORSKIE OKO. Sensacyjno egzotyczny film o światowej sławie pt. **„Pe-Pe-Le Moko"** oraz bogaty nadgropram.

Lido. Urocza para kochanków Jeanette Mac Donald i Nelson Eddy w przepięknym filmie miłosnym **„Gdy kwitną bzy"**. Bogaty nadprogram.

Miraż-Orłowo. Wzruszający film: „Biały Anioł" oraz nadprogram.

Polonia. Film o dziewczętach w. miasta, które rwały się do życia: „Dziewczęta z Nowolipek" oraz tygodnik PAT.

—::—

— **Obwód Morski L. M. K.** w Gdyni urządza w dniu 5 bm. zbiórkę uliczną oraz w lokalach na budowę Bazyliki Morskiej w Gdyni. Apelujemy do społeczeństwa gdyńskiego, by swą ofiarnością przyczyniło się do jak najszybszego powstania świątyni godnej naszego portu i miasta.

Gdyńskie Towarzystwo Muzyczne w cyklu niedzielnych poranków muzycznych — urządza w dniu 5 bm. o godz. 12 w sali kina „Polonia" koncert z udziałem: pani Teodory **Becka-Frankiewiczowej** — sopran koloraturowy, przy fortepianie p. Maria Wiłkomirska oraz kwintetu: **Maria Wiłkomirska** — fortepian, **Zdzisław Roesner** i **Stefan Wasiak** — skrzypce, **Alfred Wiłkomirski** — altówka, **Kazimierz Wiłkomirski** — wiolenczela. G. T. M. obniżyło ceny wstępu dla młodzieży już od 50 groszy.

Zasiadłszy do misy w gromadzie, je się tak, by starczyło dla wszystkich. Taki jest sens pomocy zimowej.

Trzysta ton węgla na godzinę

będzie ładował Robur VII.

Do portu gdyńskiego przybył nowy statek bunkrowy „Robur VII", należący do T-wa **Polskarob.** „Robur VII" zbudowany został w stoczni holenderskiej Werf Ousto. Statek wyposażony jest w specjalne mechaniczne **urządzenia przeładunkowe** wraz z automatyczną **wagą** dla zaopatrywania statków parowych w węgiel do paliwa o średniej wydajności ok. **300 t. na godzinę.**

Obecnie statek ten znajduje się w stoczni gdyńskiej, gdzie montowana jest na nim taśma metalowa, która na czas transportu została zdjęta, celem odciążenia wysięgnicy. Oddanie nowego statku do eksploatacji odbędzie się w pierwszej połowie grudnia rb. Przyczyni się to w dużej mierze do znacznego usprawnienia tego działu pracy portowej, gdyż zaoszczędzi bunkrującym statkom sporo czasu i kosztów związanych z postojem w porcie.

Ładownie „Robur'a VII" mieszczą ponad 1000 t. węgla, który może być jednorazowo dostarczony na każdy statek i na każdym miejscu, zarówno w porcie jak i na redzie.

Wyposażony on jest w 2 maszyny parowe o sile 500 HP. oraz w 2 śruby, co zapewnia mu dużą zwrotność; posiada 895 t. r. br., 441 t. r. n., długość jego wynosi 51,61 m, szerokość 12,84 m, a zanurzenie 5,42 m.

Tydzień propagandy

kupiectwa i rzemiosła polskiego w Gdyni.

W dniach od 5—12 bm. odbędzie się na terenie Gdyni tydzień propagandy kupiectwa i rzemiosła polskiego, urządzany przez Polski Związek Zachodni w porozumieniu z Korporacją kupców chrześcijańskich i Zw. cechów rzemieślniczych. Tydzień propagandy jest dowodem doceniania olbrzymiego znaczenia, jakie dla naszego życia gospodarczego ma **rozwój polskiego handlu i rzemiosła** i ma za zadanie uświadomić całe społeczeństwo gdyńskie o konieczności **unarodowienia życia gospodarczego w Gdyni.**

Tydzień propagandy rozpocznie się **uroczystym nabożeństwem** na intencję kupiectwa i rzemiosła polskiego w dniu 5 bm. o godz. 10,30. O godz. 12 odbędzie się **wielkie zebranie publiczne w sali Powystawowej,** na którym przemawiać będzie prezes PZZ dyr Andrzej Wachowiak oraz przedstawiciele życia gospodarczego Gdyni.

Obok tego przez całe miasto przejdzie barwny pochód transparentów z orkiestrą KPW na czele. Przez cały tydzień trwać będzie nasilona akcja propagandowa w prasie, kinach, za pośrednictwem afiszy i ulotek. Każdy sklep polsko-chrześcijański winien dla zadokumentowania solidarności z podjętą akcją, zaopatrzyć się w biurze Polskiego Związku Zachodniego Gdynia, ul. 10 Lutego 24, pokój 100 w specjalnie wydan emblemat, wskazujący na **chrześcijańsko-polski** charakter danej placówki gospodarczej.

„Wypalę ci oczy!"

Pewien nieszczęśliwy człowiek, niejaki Kr., zakochał się bez pamięci w bardzo interesującej osobie, obdarzonej wręcz afrykańskimi instynktami, która postanowiła serce jego zatrzymać na wieki przy sercu swoim. Gdy więc nieszczęsny jakoś ochłódł w miłości i co gorsze w ogóle chciał się wycofać z romantycznej imprezy, oświadczyła mu zdecydowanym tonem: **Płać alimenty albo wypalę ci oczy!** Nieszczęsny płacić nie chciał, oczy zaś pragnął ocalić. Być może, że widział kiedyś na ekranie **Tarzana wśród małp,** być może że czytał o egzotycznym życiu na **wyspach Samoa, Galapagos, względnie na Tahiti,** gdzie księżyc tak pięknie świeci, dość że zdecydował się zerwać wszelkie więzy i kontakty łączące go z cywilizacją, kulturą, Europą, Gdynią oraz w ogóle okrutnicą żądającą alimentów i — **uciekł w lasy.**

W lecie wiódł tam żywot wręcz **cudny i niezmiernie poetyczny.** W gęstwinie drzew wygrzebał sobie norę, **zbierał poziomki,** szukał grzybów, jadł jagody, hołdując witaminowym ideałom, a że rosła mu broda, czerniały paznokcie i rozdzierały się szaty z materiałów ani bielskich ani londyńskich uszyte, więc nieszczęsny **z przystojnego pożeracza serc niewieścich przeobraził się niebawem w jakąś postać apokaliptyczną.** Fotogeniczność swą wyzyskiwał dla celów przyziemnych, czysto finansowych. Zjawiał się na drogach, którymi w dni targowe ciągnęły ku miastu przekupki i jak **widmo żebracze wyciągał dłonie ruchem boleści i rozpaczy,** a z warg jego płynęły szepty, zaklęcia, błagania i nalegania, którym trudno się było oprzeć.

Tak sobie żył nieszczęsny wśród borów szumiących, aż przyszła zima. Opadły liście z drzew, wiatry zawyły, a deszcz siepiący wilgocią przenikał mu kości. Nieszczęsny postanowił powrócić między ludzi. Bał się jednak wiadomych pogróżek, udał się więc **najpierw na policję** i opowiedział wszystko co i jak.

Niewątpliwie dowiedział się o paragrafie kodeksu karnego, przewidującym więzienie za tzw. **„groźby karalne",** do jakich oczywiście zaliczyć można obietnice zemsty krewkiej niewiasty i w nadziei, że bezpieczeństwu jego nic nie zagraża, udał się do domu, gdzie **oczekiwał go ręcznik, grzebień, mydło** i inne słodycze cywilizacji.

Pierwszy salon zimowy

Związku Zaw. Polskich Artystów Plastyków w Gdyni.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 5 grudnia rb. nastąpi uroczyste otwarcie zapowiedzianego i oczekiwanego z zainteresowaniem przez koła kulturalne Gdynia pierwszego **Salonu Zimowego Związku Zawodowego** Polskich Artystów Plastyków.

Jak wiadomo Zw. Zaw. Polskich Artystów Plastyków w Gdyni założony przez dawną Grupę Gdyńskich Plastyków. ogniskuje obecnie art.-malarzy, rzeźbiarzy, grafików, dekoratorów i architektów.

Związek gdyński pozyskał własny, chwilowo skromny lokal, w którym w dziale malarstwa i grafiki wystawiać będą: Bohusz-Szyszko M., Bohusz-Szyszkowa Z., Cywiński Z., Dunin-Marcinkiewicz W., Gasiński J., Jastrzębiec-Kozłowski J., Raczewski Cz., Smosarski F., Szmaj St., Wysocki A., Zabłocka M.

W dziale rzeźby wystawi prace — Karasińska M.

Salon Zimowy mieścić się będzie przy **ul. Świętojańskiej 116** — parter. I otwarty będzie w dniu 5 grudnia br. od godziny 12 do 21, a w dni następne (dni powszednie, niedziele i święta) od godziny 10 do 21, aby dać możność pracującym zwiedzania go w godzinach dla nich dostępnych.

Uroczystego otwarcia Salonu Zimowego dokona **Komisarz Rządu** m. Gdyni p. mgr. Sokół w dniu 5 grudnia rb. — w niedzielę, o godzinie 12.

700 ton szynek zabrał

„Batory" do Ameryki.

Dnia 29 ubm. odszedł z Gdyni m/s „**Batory**", zabierając 470 pasażerów, 233 worki z pocztą oraz 1.633 ton ładunku, w czym **700 ton polskich szynek,** przeznaczonych dla Ameryki. Tegoż dnia statek zawinął do Kopenhagi, skąd po zabraniu dodatkowo pasażerów i ładunku, wyruszył w dalszą drogę do New Yorku.

Kurs dla historyków sztuki regionu bałtyckiego w Sztokholmie.

Szwedzki Instytut Bałtycki w Sztokholmie, na czele którego stoi dyrektor szwedzkiego Muzeum Narodowego **dr Sigurd Curman;** urządza kurs **dla historyków sztuki regionu bałtyckiego** od dnia 15 lutego do 15 maja 1938 roku.

Celem kursu będzie zapoznanie się uczonych z poszczególnych krajów bałtyckich z zabytkami sztuki w innych krajach tego regionu, nawiązanie do dawnych, niekiedy wspólnych, tradycyj artystycznych, oraz wytyczenie form współpracy na przyszłość.

Do wzięcia udziału w kursie zostali zaproszeni przedstawiciele: **Danii, Finlandii, Estonii, Litwy,, Łotwy, Niemiec i Polski.** Kierownictwo kursu objął znany szwedzki historyk sztuki **profesor Johnny Roosval.** Oprócz wykładów i dyskusyj naukowych, uczestnicy kursu zwiedzą najważniejsze zabytki sztuki w Szwecji.

Awantura w „pijalni".

Dwóch sympatycznych młodych ludzi pp. Stanisław Ł. i Marian B. przechadzając się po ulicach Gdyni wstąpili na jednego do pewnego instytutu gastronomicznego o dobrze zaopatrzonej piwnicy. Podczas przyjacielskiej rozmowy pan Stanisław zwierzył się towarzyszowi, że w portfelu swym, ukrytym na sercu, w kieszeni ubrania posiada luby klejnot w postaci **110 złotych.** „Siulim!" pomyślał pan Marian i napełnił kielichy. Od wódeczki do wódeczki szczęśliwy właściciel studziesięciu złotych urżnął się do nieprzytomności, a czujny, bystro obserwujący go pan Marian w psychologicznym momencie zręcznym rękoczynem ulżył mu trosk kapitalistycznych i przejął ich ciężar na siebie.

Gdy jednak zapragnął, aby i rachunek za wódkę pokrył pan Stanisław z pozostałych mu drobnych, ten, pieściwie sięgnąwszy w zanadrze i stwierdziwszy lotność kapryśnej fortuny **otrzeźwiał od razu** i zawezwał pomocy władz.

Rezultatem była rozprawa sądowa, która odbyła się w dniu 2 grudnia, w wyniku której pan Marian został skazany na siedem miesięcy więzienia bez zawieszenia.

?

Do redakcji naszej przybył wczoraj jeden z naszych roznosicieli gazet, opowiadając nieprawdopodobną historię o **metodach walki konkurencyjnej,** jaką stosować by miała administracja jednego z dzienników.

Chłopiec oświadczył nam mianowicie, że namawiano go by **„tam wszędzie, gdzie roznosi „Dziennik Bydgoski"** oddawał też **gratisowo** numer tego dziennika (których to numerów jednemu tylko roznosicielowi temu ofiarowywano kilkadziesiąt).

Spodziewać się należy, że chłopiec **coś pokręcił i czegoś nie zrozumiał,** w każdym razie **ostrzegamy** naszych Czytelników, że tego rodzaju wersje do nas dotarły.

Oddział gdyński „Dziennika Bydgoskiego".

Oddaj długi, a będziesz jak drugi.

Otrzymujemy następujące trafne uwagi, dotyczące bolączek, trapiących szczególnie sklepikarzy i restauratorów:

Jedną z licznych chorób społecznych i gospodarczych, jakie nękają dzisiejszą Polskę, jest **choroba pożyczania i kupowania na kredyt.** Jest to choroba podobna do choroby raka, na którą wiedza i nauka lekarska nie znalazła sposobu. Kupowanie na kredyt, jak to się mówi, borgowanie szerzy się niby choroba raka i zdaje się być nieuleczalne. Nie widać sposobów, aby temu złu, które coraz większe zdobywa prawo w naszym życiu gospodarczym, ktoś się przeciwstawiał. Są kary na różnych oszustów i złodziei, ale nie ma kary na tych, co to **w swoisty sposób swych bliźnich okradają** i ich zaufania nadużywają. Prawdziwą tragedię przeżywają nasi sklepikarze, co prowadzą handel towarami żywnościowymi. A są to przecież biedacy. Ilu jest takich, co to wyczerpawszy wszystkie sposoby, aby znaleźć pracę i gdy po różnych zawodach widzą, że pracy nie znajdą, rzucają się do handlu! Rodzina dopomoże, dobry przyjaciel lub znajomy, który wie że to człowiek uczciwy, że warto mu pomóc, podpisze weksel. Nieszczęśliwiec otwiera sklep żywnościowy. Na takiego początkującego i niedoświadczonego handlarza już czekają różne paniusie, które dziesiątki takich jak on niedoświadczonych swym oszukańczym postępowaniem unieszczęśliwiły. Oj, jak one się będą do tego handlarza mizdrzyć i pouczać, komu której może dać na kredyt, a komu nie. Koniec takiego biedaka zazwyczaj jest taki, że po roku, po dwóch, wszystka gotówka, którą w sklep włożył, jest pomiędzy jego dobrą klientelą, a szczególnie pomiędzy tymi, którzy go pouczali, komu może dawać na kredyt. A on nieszczęśliwiec jest narażony na to, że krewni, którzy go wspomagali, nic o nim nie chcą słyszeć, nazywając go niezdarą. Stracił przyjaciół i znajomych, bo zawiódł ich zaufanie.

A kto tu właściwie winien? Czy ten biedak, co chciał pracować, a pracy nie znalazł, chciał handlować, ale różne kruki i szakale go okłamały, towar rozniosły i czekają znów na nową ofiarę? Ilu jest takich nieszczęśliwych, choćby w naszej Bydgoszczy, co w ten sposób stracili chęć do uczciwego życia i poszli na drogę występku. Skutki są nieraz tragiczne. Pamiętamy, jak to przed niedawnym czasem na Szwederowie, gdzie na ul. Orlej śp. Ferber, człowiek na wskroś uczciwy, z rozpaczy odebrał sobie życie, dla tego tylko, że się dał nabrać na tysiące przez ludzi, którzy żyli jego kosztem. Może ktoś powie, że temu winne bezrobocie. Gdyby to tak było ale tak nie jest. Najwięcej biorą na kredyt ci, co mają pracę i stałe dochody, bo gdyby to czynili bezrobotni, można by to zrozumieć i wyrozumieć.

Nie o wiele lepiej przedstawia się sprawa naszych kupców i bławatników, ale omówienie tej sprawy wybiegłoby poza ramy tego artykułu. Jedno jest pewne, że i tu ludzie w dużej mierze ubierają się i stroją albo kosztem tego kupca, u którego towar biorą lub dzięki niepłaceniu za towary, kupione w sklepie żywnościowym. Wina leży tutaj i w tym, że **za wiele jest pędu w społeczeństwie do małpowania tych,** co na stroje i futra mają pieniądze.

Są jeszcze inni kupcy, a mianowicie restauratorzy, którzy wciąż „piszą", a szczególnie mają dużo do pisania i liczenia tym co to się nazywają stałymi gośćmi. Taki „stały gość" dobrze zje i wypije, a na końcu powiada: niech tam pan zapisze. Nieszczęsny restaurator pisze, choć poty na nim występują, ale pisze, miesiąc, kwartał, pół roku — rok, dwa lata i więcej, a stały gość ani się nie zapyta, ile już tam zapisane. A trzeba o tym pamiętać, że tacy stali goście to przeważnie lepsi obywatele.

Mamy jeszcze inny rodzaj ludzi, co pożyczają gotówkę potrzebną na wesele, na imieniny itd. Powody zawsze się znajdą. Gdy taki jegomość chce pożyczyć, robi twarz wzoru uczciwości, ale gdy ma pożyczkę zwrócić, to twarz jego nabiera koloru chmury gradowej i najchętniej by tego, co mu pożyczki udzielił, połknął z kośćmi i flakami, aby go wypluć z mostu fordońskiego do Wisły, by śladu po nim nie pozostało. Jeszcze jest inny rodzaj rekinów, co polują na pożyczki w postaci weksli gwarancyjnych, grzecznościowych itp. Są tam pomiędzy nimi typy, którym w twarz plunąć to mało. Dla takich jest dobry Brześć lub Bereza; tam ich zamknąć na długie lata, gdzie by nie mieli możności nabierania uczciwych ludzi.

Jak z powyższego widzimy, mamy różnego rodzaju złodziejów i oszustów. Są złodziejstwa i oszustwa, których dosięga ręka sprawiedliwości, ale są i takie, które uchodzą bezkarnie. A o czym to wszystko świadczy? O tym, że duch naszego społeczeństwa jest zatruty zgnilizną moralną. O tym bezkarnym okradaniu bliźnich za mało się mówi i pisze. Kościół powinien tu wkroczyć z swą siłą moralną, a władze ustawodawcze i państwowe z siłą prawa, bo za wiele jest krzywdy ludzkiej, aby nadal miała uchodzić bezkarnie. X. prałat Bliziński, o którym było tak głośno w Polsce ostatniego lata, rozpoczął swe wielkie dzieło jako proboszcz Liskowa od tego, że wskazywał, że jeśli kto coś pożyczył lub wziął na kredyt, to jest obowiązkiem pożyczoną rzecz z powrotem oddać, a kredytowaną zapłacić. A gdy to nie skutkowało i ludzie przychodzili się żalić, że ten lub ów nie chce zwrócić tego, co pożyczył lub zapłacić, szedł osobiście do tak upartego dłużnika i tak długo mu tłumaczył, aż ten zwrócił lub zapłacił co był winien. A trzeba wiedzieć, że gdy X. prał. Bliziński rozpoczął swą działalność duszpasterską i społeczną w Liskowie w roku 1900 — to Lisków był słynny na całą okolicę jako siedlisko złodziei i koniokradów. Co nam mówią czyny X prałata Blizińskiego? Oto że każde zło można usunąć i wytępić z życia ludzkiego i społecznego. Dlatego jeśli nasze przysłowie: oddaj długi, a będziesz jak drugi — ma wrócić do swego prawa, musimy pójść śladami X. prał. Blizińskiego i stać się nie deklamatorami, ale ludźmi czynu dla dobrej sprawy.

Janek z n. Brdy.

Wszyscy muszą stanąć do apelu

ożywieni serdeczną troską o los naszych bezrobotnych.

Z walnego zebrania Komitetu Obywatelskiego Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Bydgoszczy.

Troska o bezrobotnych zgromadziła onegdaj wieczorem w sali ratuszu przedstawicieli instytucyj publicznych oraz wojska i czołowych reprezentantów największych organizacji społecznych na walnym zebraniu O. K. Pomocy Zimowej Bezrobotnym na miasto Bydgoszcz. Zebranie zagaił **prezydent miasta, p. Leon Barciszewski,** który na wstępie scharakteryzował cele i zadania Pomocy Zimowej Bezrobotnym, która w roku bieżącym jako hasło główne wysunęła sprawę **zatrudnienia bezrobotnych** dzięki **powszechności świadczeń wszystkich obywateli.** Następnie prezes komisji rewizyjnej Rady Miejskiej **p. radny Górski** przedstawił sprawodanie rachunkowe Komitetu Ob. Pomocy Zimowej Bezrobotnym na miasto Bydgoszcz za rok ubiegły. Z pomocy korzystali tylko bezrobotni zakwalifikowani a było ich przeciętnie **blisko 7000,** podzielonych na cztery grupy (zależnie od wielkości rodziny).

Pomocy udzielano w sposób dwojaki, dostarczając im. albo pracy albo tzw. pomocy doraźnej. Ogółem wydatkowano na te cele kwotę **445.624,52 zł.** Na jednego bezrobotnego przypadało więc 9,88 do 11,50 zł.

Z uznaniem podkreśliło sprawozdanie wielką ofiarność społeczeństwa a szczególnie bydgoskiego garnizonu, który w idealnej współpracy z Komitetem brał udział w dokarmianiu bezrobotnych i dzieci. Nie licząc ofiar w naturaliach, społeczeństwo miejscowe złożyło **230.016,51 zł,** z czego na **handel i przemysł** przypada kwota 86.202,25 zł, na **rzemiosło** 4.680,93 zł, na **świat pracy** 50.547,07 zł, na **banki i ubezpieczenia prywatne** 2.310 zł, na **nieruchomości** 39.895,83 zł, **wolne zawody** 5.802,95 zł, **na innych ofiarodawców** 15.653,03 zł i **przedsiębiorstwa użyteczności publicznej** 6.595,45 zł, **imprezy** (wenta, zbiórka bliczna) dały 12.069,66 zł, a różne **zwroty i przelewy** 6.295,34 zł.

Doraźne zatrudnienie bezrobotnych, np. przy budowie dojazdu do mostu na Jachcicach, urządzaniu ogródków działkowych, zwężeniu i uporządkowaniu promenady alei Ossolińskich, uporządkowaniu cmentarza przy ul. Krzywej oraz grobów powstańców i żołnierzy polskich na cmentarzu nowofarnym itd. itd. pochłonęło kwotę 52.724,11 zł.

Dalsze poważne kwoty przeznaczono na pomoc dla ochronek „Caritasu". **Dożywianie bezrobotnych** odbyło się nakładem **325.383,46 zł** drogą wydawania produktów surowych i gotowych obiadów.

Gospodarka Komitetu była kontrolowana przez czynniki lokalne i wojewódzkie, które mogły stwierdzić **wzorowy sposób prowadzenia ksiąg** i ostatecznego ich zamknięcia. To też walne zebranie przyjęło sprawozdanie komisji rewizyjnej jednogłośnie do zatwierdzającej wiadomości.

Specjalne uznanie należy się urzędnikom miejskim, którzy obok swoich zajęć służbowych poświęcali się bezinteresownie technicznemu przeprowadzeniu akcji. Dzięki ich ofiarności i zrozumieniu władz miejskich dla akcji, **Pomoc Zimowa w Bydgoszczy nie jest obciążona kosztami administracyjnymi,** tak, że wszystkie wpływy było można przekazać **bez reszty** celom przeznaczenia, tzn. bezpośredniej pomocy bezrobotnym.

Po zapoznaniu się ze świadczeniami, ustalonymi dla poszczególnych grup społecznych przez Woj. Kom. Obywatelski na Wielkopolskę, rozwinęła się dyskusja na temat akcji na najbliższą przyszłość. Na czoło wysunęło się tu przemówienie p. **starosty Suskiego,** który poruszył kwestię **powszechności akcji** i ewtl. środków **moralnej presji** wobec tych, którzy świadczyć na rzecz bezrobotnych mogą, ale obowiązek swój zaniedbują. Dalej zwrócono uwagę na konieczność odpowiedniego ujęcia wszystkich ofiar, składanych w Bydgoszczy. Wreszcie poruszono sprawę **sharmonizowania akcji różnych zrzeszeń z akcją Komitetu Obywatelskiego.** Wzorem może w tym wypadku służyć zeszłoroczna akcja **Rodziny Wojskowej.**

Względy praktyczne doprowadziły do utworzenia zamiast różnych komisji, **jednego komitetu wykonawczego.** Na czele bydgoskiego Ob. Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym stanęło następujące prezydium. **Starosta Suski, gen. Grzmot-Skotnicki, prezydent Barciszewski, ks. dziekan Stepczyński, ks. kan. Schulz, prezes dyr. poczt i tel. Kozubek, inż. Girtler-Gertler, prezes Tow. Kupców Cylkowski i insp. Bac.**

Komitet wykonawczy stanowią pp.: radca K. Beyer, red. Bigoński, rektor Dachtera, prezes Stow. Rzem. Chrześc. Godek, b. radca Góralewski, kierownik Funduszu Pracy Osten-Sacken, prezes Zw. Wł. Nieruchomości Paszke, dyr. Palicki (Zw. Fabrykatów) i syndyk Tow. Kupców Tatarek.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp. **Górskiego, Kasperskiego i Węglikowskiego.**

Komitet rozpoczął swoją pracę natychmiast. Miejscowe społeczeństwo, znane ze swej ofiarności, **wesprze ją niewątpliwie wydatnie,** dobrze rozumiejąc obowiązek pomagania bezrobotnym.



Z mowy wicepremiera

„Pomyślny rok gospodarczy,
wzrasta konsumcja, obroty,
poprawa na froncie rolnictwa
i mocno trzyma się złoty".
Gdy tak przemawia pan premier
i słowy pięknymi nas krzepi
lud mówi: dobrze, że dobrze,
lecz kiedy już będzie lepiej?

Dziwny czyn Michała Radziwiłła

Radziwiłł
cały świat zadziwił,
że nie zważając na żydowską modę
zgolił — brodę.

Niektórzy mężowie stanu

Na sejm i parlże klęli,
z sejmowładztwem walczyli,
na kluby patrzyli ze zgrozą,
a teraz im dobry klub Ozon.

Kolec.

Prezes Z. N. P. skazany za bluźnierstwo.

Ciekawy proces przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu.

Poznań, 3. 12. W Poznaniu toczyła się przed Sądem Apelacyjnym sensacyjna rozprawa przeciwko Stanisławowi Wieczyńskiemu, kierownikowi szkoły powsz. w Wołominie, oskarżonemu o to, że w pierwszej połowie 1934 r. w Grudziądzu przed gmachem Banku Polskiego w obecności licznie zebranych osób dopuścił się bluźnierstwa i znieważenia religii.

Stanisław Wieczyński był kierownikiem szkoły powszechnej w Grudziądzu, obecnie zaś zajmuje równorzędne stanowisko w Wołominie, powiat radzymiński. W połowie 1934 r. Wieczyński przed gmachem Banku Polskiego w gronie licznie zebranych tam osób dopuścił się bluźnierstwa i znieważenia religii, twierdząc, „że nie będzie w Polsce lepiej, zanim się nie potopi w Wiśle monstrancyj i z księży nie zrobi żywych pochodni". Oskarżony na rozprawie do winy się nie przyznał.

Na rozprawie oświadczył, że jest wyznawcą ideologii marsz. Piłsudskiego, to jest silnej i mocarstwowej Polski i że w tym kierunku prowadził działalność swoją na niwie społecznej i oświatowej. W pracy społecznej, jak dalej zeznawał, brał udział w Związku Nauczycielstwa Polskiego, w którym był prezesem, pracował w „Legionie Młodych", do którego wstąpił i w którym pracował na rozkaz władz szkolnych, jak również w BBWR. Należał również do Związku Strzeleckiego.

Przesłuchany ks. Alfons Kądziela, katecheta szkolny, zeznał, że o bluźnierstwie, popełnionym przez Wieczyńskiego, słyszał od ludzi. W r. 1933 był na odczycie osk. Wieczyńskiego, w którym tenże twierdził, że król Jan III Sobieski urządził wyprawę pod Wiedeń wbrew polskiej racji stanu, a jedynie z namowy Papieża. Dalej w referacie swym osk. Wieczyński tłumaczył, że Papież, powodowany pobudkami materialnymi, nakłonił przez kler króla Jana III Sobieskiego oraz szlachtę do wyprawy wiedeńskiej.

Osk. Wieczyński wyjaśnił na rozprawie, że referat swój oparł na książce Jezierskiego pt. „Jan III Sobieski", zaleconej przez ówczesne władze szkolne.

Przesłuchany w charakterze świadka kierownik szkoły powszechnej w Grudziądzu Ożga zeznał, że osk. Wieczyński wypowiedział inkryminowane słowa.

Sąd okręgowy w Grudziądzu po rozpatrzeniu tej sprawy uniewinnił Stanisława Wieczyńskiego. Od wyroku tego prokurator założył apelację i sprawa znalazła się przed Sądem Apelacyjnym, po dokładnym rozważeniu sprawy, wyrok Sądu Okręgowego w Grudziądzu uchylił i skazał osk. Stanisława Wieczyńskiego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 3.

Zesłabł z głodu na ulicy.

Zatrważająca jest ostatnio w Bydgoszczy cyfra wypadków zasłabnięć z powodu głodu lub niedostatecznego odżywiania. Nie ma dnia, ażeby nie notowano tego rodzaju wypadku. Wczoraj znowu z powodu wycieńczenia runął na bruk 36-letni bezrobotny Bolesław Węsierski, zam. w Azylu dla Bezdomnych przy ul. Jagiellońskiej. Przewieziono biedaka karetką Pogotowia Ratunkowego do Lecznicy Miejskiej, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy.

Z kroniki wypadków.

Nieszczęśliwemu wypadkowi uległa w wczorajszy czwartek p. Małgorzata Błażyńska, zam. przy ul. Krasińskiego 9. Pani Błażyńska spadła z drabiny, przy czym doznała złamania ręki. Przewieziono ją karetką Pogotowia Ratunkowego do Lecznicy Miejskiej.

Na ul. Grottgera spadł z roweru 32-letni Paweł Stakowski, który dotkliwie się potłukł. Rowerzystę przewieziono również karetką Pogotowia Ratunkowego do Lecznicy Miejskiej, gdzie udzielono mu pomocy.

Komunikat Konferencji Męskiej

Św. Wincentego a Paulo.

W środę 8 bm. obchodzi Konferencja Męska wielkie święto Niepokalanego Poczęcia NMP. W tym dniu mają członkowie obowiązek przystąpić wspólnie z ubogimi do Sakramentów św. Okazja do spowiedzi św. we wtorek 7 bm. od godz. 17. Nazajutrz wspólna Komunia św. o godz. 8. Po nabożeństwie o godz. 8,45 odbędzie się zebranie ogólne w ognisku parafialnym. Bardzo ciekawy referat wygłosi prof. Białecki.

Szan. członków prosimy o gremialne wzięcie udziału w samej uroczystości jako też w zebraniu ogólnym. Bratnie stowarzyszenia, członkowie rodziny oraz sympatyków również serdecznie zapraszamy.

Zarząd Konferencji.

telegramy

Alechin zwycięża.

Rotterdam, 3. 12. (PAT). 23 partia w meczu szachowym o mistrzostwo świata między Euwelem a Alechinem dała po 50 posunięciach wynik remisowy. Stan obecny: Alechin 13½ pkt. Euwel — 9½ pkt.

Przerwanie blokady w Wyższej Szkole Budowy Maszyn.

Poznań, 3. 12. Rozpoczęta przedwczoraj w południe blokada gmachu Wyższej Szkoły Budowy Maszyn w Poznaniu przez młodzież tej uczelni w liczbie 300 została wczoraj przed południem przerwana.

Minister oświaty bowiem zapewnił młodzież, że wiadomość o wycofaniu projektu dotyczącego nadania słuchaczom Wyższej Szkoły Budowy Maszyn tytułu inżyniera była mylna, gdyż projekt ten nie został wycofany.

Wobec tego młodzież uchwaliła zakończyć blokadę.

Sp. Stanisław Łącki z Posadowa.

Poznań, 3. 12. (Tel. wł.) Wczoraj zmarł w Poznaniu w wieku 71 lat śp. Stanisław Korzbok-Łącki z Posadowa, prezes towarzystwa wyścigów konnych ziem zachodnich. W czasie zaborczym zmarły należał do tzw. partii dworskiej.

Znany właściciel cukierni w Poznaniu

grozil żonie rewolwerem.

Poznań, 3. 12. Przed Sądem Grodzkim w Poznaniu odbyła się rozprawa karna przeciwko znanemu w Poznaniu właścicielowi cukierni p. Aleksandrowi Fangratowi, oskarżonemu o to, „że dnia 19 września rb. w Poznaniu, trzymając w ręce rewolwer, zmuszał swą żonę, Stanisławę Fangratową, do wydania mu brylantów, grożąc jej zastrzeleniem, przy czym zachodziło prawdopobieństwo spełnienia zapowiedzi, a groźba wzbudziła obawę zagrożonej“. P. Fangratowa zeznała, że dnia 19 września rb. mąż powrócił z Gdyni. Po powrocie p. Fangrat zażądał od żony wydania brylantów. Ta odmówiła, twierdząc, że są jej własnością. Wówczas p. Fangrat wyciągnął rewolwer i począł nim grozić swej żonie. Interwencja dzieci zażegnała awanturę. Sąd Grodzki powyższy stan uznał za udowodniony i skazał p. Fangrata za przestępstwo z art. 251 na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 3.

Prezesi Kół Medycznych w sprawie ghetta.

Poznań. W Poznaniu odbył się zjazd prezesów Kół Medycznych w Polsce, w których wzięli udział delegaci z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Wilna i Poznania. Zjazd wyraził „lekarzom Polakom uznanie za ich walkę o odżydzenie zawodu lekarskiego przez wprowadzenie paragrafu aryjskiego w Zw. Lek. Państwa Polskiego“ oraz powziął rezolucję następującej treści: „Zjazd stwierdza, że stoi nieustępliwie na stanowisku ghetta dla żydów na wyższych uczelniach i domaga się wprowadzenia go jak najwcześniej na wszystkich uczelniach. Zjazd uważa, że zarządzenie to jest krokiem do wprowadzenia numerus nullus“.

Jeden z czołowych działaczy Stronnictwa Ludowego w Małopolsce Wsch., dr Tabisz, aresztowany w pierwszych dniach strajku chłopskiego i przebywający do tej pory w areszcie śledczym, został wybrany na członka Sądu Dyscyplinarnego Lwowskiej Rady Adwokackiej.

Rekolekcje zamknięte

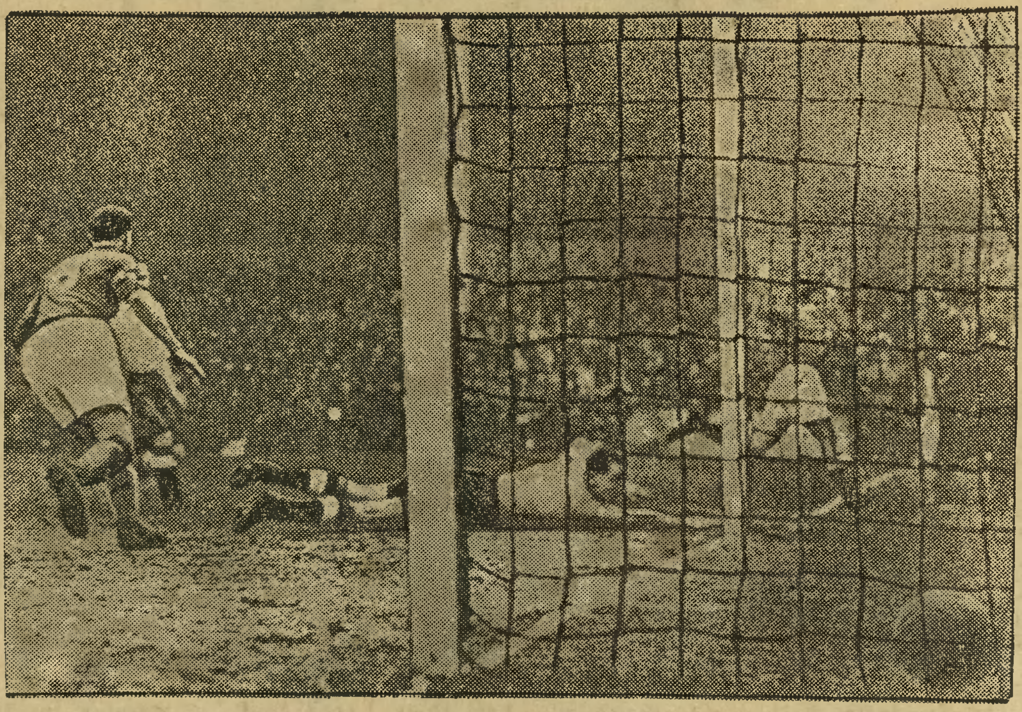
w Zamku Bierzgłowskim.

6—10 grudnia br. **dla niewiast.** Rozpoczęcie w poniedziałek (6. 12.) wieczorem o godz. 8-mej. Zakończenie w piątek (10. 12.) rano. Opłata 9 złotych.

11—15 grudnia br. **dla mężczyzn.** Rozpoczęcie w sobotę (11. 12.) wieczorem o godzinie 8-mej. Zakończenie w środę (15. 12.) rano. Opłata 9 złotych. Stacja kolejowa: Zamek Bierzgłowski — na szlaku Unisław, Toruń Mokre. Zgłoszenia przyjmuje ks. kapelan Skowroński, Zamek Bierzgłowski, poczta Świerczynki, pow. Toruń.

SPORT

Anglia — Czechosłowacja.



Fragment sensacyjnego meczu międzypaństwowego, zakończonego zwycięstwem Anglii 5:4.

JAK WALCZYĆ — TO WALCZYĆ.

W Brukseli wobec 7000 widzów rozegrany został mecz bokserski o mistrzostwo świata ,Europy i Belgii w wadze półciężkiej pomiędzy **Rothem i Karlem Sys.** Mecz zakończył się wynikiem remisowym. Spotkanie było nieciekawe. Obaj bokserzy uchylali się od walki i pod koniec publiczność niezadowolona z przebiegu walki urządziła burzliwą demonstrację. Bokserzy zostali wygwizdani.

HINDUSI W ROZGYRWKACH O PUCHAR DAVISA.

Bombaj. Hinduski związek lawn-tennisowy postanowił zgłosić swą drużynę do rozgrywek o puchar Davisa. Aby odpowiednio przygotować rakiety hinduskie do tych walk, związek zaangażował Francuza Destrabeau na trenera.

MIMO SZYKAN.

Królewiec. Mimo trudnych warunków i różnych szykan, Polski Klub Sportowy Sparta na Litwie przeprowadza regularne treningi w poszczególnych sekcjach i organizuje zawody międzysekcyjne. Ostatnio klub urządził zawody towarzyskie w tenisie stołowym z robotniczą drużyną sportową „Amlit“. Zwycięstwo odniosła Sparta w stosunku 5:1.

STRAJK SĘDZIÓW W JUGOSŁAWII.

W **Białogrodzie** na różnych boiskach doszło ostatnio do incydentów i pobicia sędziów piłkarskich. W odpowiedzi na taki stan rzeczy sędziowie ogłosili strajk i nie delegują arbitrów na spotkania piłkarskie.

LECHIA GROMI BOKSERÓW Z JANOWEJ DOLINY 14:2.

Lwów. W środę wieczorem rozegrany został we Lwowie mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski między Strzelcem z Janowej Doliny a Lechią. Mecz wygrała Lechia w rekordowym stosunku 14:2. Mistrz Lwowa przewyższał mistrza Wołynia pod każdym względem i zwycięstwo swe odniósł zupełnie łatwo.

ANGLICY O KROK OD PORAŻKI.

Reprezentacja Czechosłowacji pokonana z wielkim trudem 4:5.

Londyn. W środę odbył się **w Londynie** wobec 46 tysięcy widzów oczekiwany z dużym zainteresowaniem mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami **Anglii i Czechosłowacji.** Wbrew wszelkim oczekiwaniom. **Anglicy wygrali z trudem nieznacznie 5:4 (3:2).** Reprezentacja Czechosłowacji zaskoczyła wszystkich **wspaniałą grą,** doskonałą kondycją, świetną techniką, skuteczną zespołową grą i dyspozycją strzałową. Do ostatniej chwili wynik meczu stał pod znakiem zapytania. Dopiero w ostatniej minucie strzał Matthewsa zadecydował o zwycięstwie Anglii.

Wynik ten jest prawdziwą rewelacją, zwłaszcza gdy się weźmie pod uwagę nieszczególne wyniki, osiągnięte ostatnio przez reprezentację piłkarską Czechosłowacji.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Matthews (3), Crayston i Morton (po jednej), a dla pokonanych: Puc, Kloz, Zeman i Nejedly.

Ponura zbrodnia.

Morderca wyrzuty sumienia zagłuszał alkoholem.

Warszawa. Dnia 23 ub. miesiąca zaginął Wacław Sitkowski (Czerwińska 3). Rodzina zawiadomiła o zaginięciu policję, która wszczęła poszukiwania.

Od tej chwili sublokator zaginionego Kazimierz Przybylski, z zawodu malarz, pił nieustannie, do pracy nie chodził i w ogóle zachowywał się nienormalnie. Nie przypuszczano, aby to miało jakiś związek z zaginięciem głównego lokatora.

Wreszcie nocy z środy na czwartek Przybylski znowu się upił i po pijanemu zgłosił się do urzędu śledczego. Zameldował, że Sitkowski nie zginął, ale że on go zamordował i ciało ukrył w piwnicy. Zeznania składa z powodu wyrzutów sumienia.

Natychmiast wysłano na miejsce oddział policyjny. Przystąpiono do przeszukania piwnicy, którą zresztą Przybylski sam wskazał i istotnie znaleziono w niej poćwiartowane zwłoki Sitkowskiego. Leżały przykryte gałganami. Znaleziono również siekierę, narzędzie zbrodni.

Jak się okazało Przybylski zabił Sitkowskiego w kłótni podczas libacji, a potem, w obawie kary zwłoki poćwiartował na kawałki i powynosił w worku do piwnicy. Po zbrodni umył izbę, usunął ślady krwi i zaczął pić, chcąc w ten sposób zagłuszyć w sobie wyrzuty sumienia. Dręczyło go ono jednak coraz bardziej i wreszcie sam się zgłosił do policji.

Mordercę osadzono w więzieniu. — Szczątki zamordowanego przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Zbrodnia została dokonana na tle zwykłych pijackich nieporozumień.

Cenna ruda pod Kościanem

Kościan, 3. 12. W majętności Żelazno pow. kościańskiego, stanowiącym własność kpt. rez. Jasieckiego, rozpoczęto eksploatację złóż rudy żelaznej. Ruda zawiera około 45 procent żelaza oraz pewne ilości manganu i fosforu, przez co specjalnie nadaje się do naszych nowoczesnych pieców hutniczych. Wydobytą rudę wywozi się do zakładów „Wspólnoty Interesów“ na Śląsku.

Z okazji 10-lecia istnienia

Niepokalanów wzmaga swą działalność.

Od 1 do 8 grudnia trwa t. zw. „Tydzień Milicji Niepokalanej”, mający na celu propagandę haseł i ideałów, jakimi żyje 600-tysięczna rzesza członków tego stowarzyszenia maryjnego.

Zdobyć cały świat dla Niepokalanej Dziewicy, by Ona, a przez Nią Chrystus zakrólował w duszach wszystkich ludzi — to cel i program Milicji i działalności Niepokalanowa.

W tygodniu tym intensywną działalność rozwiną członkowie zrzeszeni w kołach Milicji oraz członkowie luźni, werbując nowych kandydatów pod błękitny sztandar Marii. Tydzień milicyjny zorganizowany został z okazji XX-lecia założenia Milicji i X-lecia Niepokalanowa jako centrali stowarzyszenia. Działalność „Tygodnia” propagandowego zostanie rozciągnięta na cały grudzień, by umożliwić wszystkim zapoznanie się z ideałami i pracą milicyjnego stowarzyszenia maryjnego.

Po broszury i materiały propagandowe można się zwracać do centrali w Niepokalanowie, p. Teresin k. Sochaczewa.

Baczność, Siódmacy, dzieci poznańskie!

W dniu 24 listopada br. w lokalu Gospody Polskiej w Poznaniu odbyło się zebranie informacyjne bojowników walk o Niepodległość z szeregów byłego 7 pułku Strzelców Wielkopolskich. Na zebraniu obecni byli jako przedstawiciele pułku z polecenia dowódcy pułku p. pułkownika dypl. Korkozowicza pp. kpt. Malak oraz sierżant Adamczak. Po obszernej dyskusji zebrani uchwalili jednogłośnie powołać do życia Stowarzyszenie dzieci pułku. W tym celu odbędzie się zebranie konstytucyjne w niedzielę 12 bm. o godz. 10 w sali cechowe, Domu Rzemieślniczego w Poznaniu przy ul. Fr. Ratajczaka 21 g.

Wszystkich żołnierzy frontowych byłego 7 p. Strzelców Wlkp. oraz towarzyszy broni z b. II Baonu Garnizonowego Poznań, upraszamy o przybycie na powyższe zebranie.

Za Komitet:
Józef Kuźniewski,
sekretariat, Poznań, ul. Garncarska 5 m. 11.

Codzienne pisma upRasza się o przedruk.

Gdzie żyd — tam komuna!

W gimnazjach żydowskich w Wilnie wykryto nowe jaczejki.

Wilno, 2. 12. (PAT). W początkach listopada br. policja natrafiła na ślad komórek organizacji komunistycznej wśród uczniów gimnazjów żydowskich. Aresztowano wówczas 17 osób. W wyniku dalszego dochodzenia wczoraj w nocy policja przeprowadziła dalsze rewizje. **Aresztowano 14 uczniów narodowości żydowskiej pod zarzutem uprawiania działalności komunistycznej, bądź też należenia do gimnazjalnych komórek młodzieży komunistycznej.** Aresztowanych osadzono w areszcie centralnym do dyspozycji prokuratora. Są to synowie rodziców inteligentnych i b. zamożnych w wieku od lat 16 do 18. Podczas rewizji policja natrafiła na bardzo bogaty materiał propagandowo-komunistyczny.

Obrona przeciwlotnicza w Londynie.



Ostatnio przeprowadzono próby obrony przeciwlotniczej wśród angielskiego personelu kolejowego. Na zdjęciu konduktor expressu angielskiego w masce przeciwgazowej.

PROGRAMY RADIOWE.

Sobota, dnia 4 grudnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół: Śpiewajmy piosenki. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa: Melodie śląskie (płyty). **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko pt. „Przygody Mikara Zapałki". **16,15:** Recital skrzypcowy Wacława Niemczyka. Przy fort. Danuta Niemczyk. **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. Kazanie wygłosi ks. kan. dr Jan Szmigielski. **17,50:** Nasz program. **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Pogadanka społeczna. **18,15:** Szwedzkie pieśni ludowe (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18.35:** Audycja dla wsi.

19.50: Pogadanka aktualna. **20.00:** Polska kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. **20.45:** Dziennik wieczorny. **20.55:** Pogadanka aktualna. **21.00:** Życie nie jest romansem — parodia powieści dla dorastających panienek (z Krakowa). **21.15:** Muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R. **22.50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ: 11.40: Chopin i Liszt — płyty. **13.00—14.45:** „Dla każdego coś ładnego" — płyty. **16.15:** Koncert solistów. **18.10:** Program na jutro. **18.15:** „O muzyce — wiadomości dla wszystkich" — II audycja „Skrzypce, ich historia i literatura" — audycja w opracowaniu Lucjana Guttry. ilustracja muzyczna z płyt. **18.55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **20.00:** Tańczymy — płyty.

ZAGRANICA.

Deutschlandsender. 19,10: Wesoła audycja muzyczna. **Londyn Reg. 19,00:** Motety Palestriny w wyk. chóru. **Hamburg. 20,00:** Wesoły wieczór. **Lipsk. 20,0** : Wielki koncert rozrywkowy. **Wieża Eiffla 20,00:** Muzyka lekka. **Bruksela Franc. 21,00:** Koncert symfoniczny. **Paris Ptt. 21,30:** Koncert muzyki symfonicznej. **Sztutgart. 21,00:** Muzyka taneczna. **Droitwich. 22,35:** Koncert. **Kopenhaga. 22,35:** Muzyka taneczna. **Luksemburg. 22,00:** Koncert symfoniczny. **Wiedeń. 23,00:** Muzyka cygańska. **Luksemburg. 24,00:** Muzyka taneczna.

Srebrny jubileusz banku polskiego w Olsztynie.

Odbyło się roczne walne zebranie członków Banku Ludowego w Olsztynie na Warmii. Miało ono charakter tym bardziej uroczysty, że instytucja ta, założona w 1912 r. obchodzi w tym roku 25-lecie swego istnienia i działalności. Zebraniu przewodniczył ks. Osiński, prezes rady nadzorczej Banku Ludowego. Obecni byli, poza licznie zgromadzonymi członkami, prezes związku rewizyjnego dyr. Szczepaniak z Opola i rewident związkowy dr. Rychel.

Bank polski w Olsztynie po gruntownej reorganizacji odzyskał całkowitą równowagę. Suma bilansowa wykazuje 811.033,65 mk., wkłady oszczędnościowe wynoszą 393.876,82 mk., udziały i rezerwy 35.782,77 mk., delcredere 154.866,50 mk. Członków liczy bank olsztyński 371 i posiada kilka domów, których wartość jest wykazana w bilansie w sumie 167.500 mk.

Pobili i szykanowali sąsiada.

Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy odpowiadali za ciężki uraz cielesny 31-letni Feliks i 22-letni Alfons Kujawa, zam. przy ul. Leśnej. Wspomniani bracia przez dłuższy czas szykanowali sąsiada emeryta Maksymiliana Locha i niejednokrotnie doszło między nimi do kłótni. Szczególnie napastliwym był Alfons Kujawa, który pobił p. Locha do utraty przytomności. Wskutek tego pobicia p. Loch przez kilka tygodni przeleżał w szpitalu. W wyniku rozprawy przed Sądem Okręgowym skazani zostali Feliks Kujawa na 6 tygodni aresztu z zawieszeniem, a Alfons Kujawa na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg pięciu lat.

Samobójstwo czy nieszczęśliwy wypadek

We wczorajszy czwartek w godzinach porannych wydobyto z Brdy zwłoki **52-letniego robotnika Bolesława Oromańskiego z Bydgoszczy.** Oromański już od dłuższego czasu znajdował się bez pracy i ostatnio pozbawiony był dachu nad głową. Przypuszczać można, że bezrobotny udał się na brzeg rzeki, ażeby się umyć, lecz niewykluczone jest również samobójstwo z powodu ciężkich warunków materialnych. Zwłoki przewieziono do kostnicy przy ul. Szubińskiej.

Chleb dla Polaków.

W wielu powiatowych miastach Polski centralnej, wschodniej i południowej brak jest chrześcijan: branży: żelaznej, bławatnej, konfekcyjnej, galanteryjnej, skórzanej, zbożowej, oraz: zegarmistrzów, cholewkarzy, czapników, ogrodników, szklarzy, blacharzy i innych.

W wielu miejscowościach brak jest polskich piekarń. Trzeba budować piece.

W 28.000 mieście woj. lwowskiego udziałowa księgarnia poszukuje wspólnika z kapitałem 6—10.000 zł dla powiększenia obrotu.

W mieście wojewódzkim potrzebny jest skład mebli, czapnik, powroźnik, zegarmistrz-jubiler, także skład wędlin. Jest odpowiedni wolny lokal przy głównej ulicy.

Dobrze zaprowadzone biuro techniczno-budowlane na Wołyniu poszukuje wspólnika-fachowca z kapitałem około 50.000 zł.

W miasteczku woj. łódzkiego można nabyć piekarnię wraz z nieruchomością za 20.000 zł.

W mieście woj. łódzkiego potrzebny jest skład skór i żelaza budowlanego.

W mieście powiatowym woj. tarnopolskiego, potrzebny jest skład żelaza i naczyń kuchennych, skład bławatów, krawiec damski, męski i wojskowy oraz ślusarz. Są wolne lokale.

Posiadacz koncesji na hurtownię tytoniową jednego z większych miast woj. lubelskiego, poszukuje finansisty Polaka z kapitałem 140.000 zł.

Informacyj w powyższych sprawach udziela Związek Polski w Poznaniu ul. Skarbowa 5 m. 7 w godz. od 10—13, tel. 12-28.

Petentów zgłaszających się po informacje listownie uprasza się o załączanie znaczka pocztowego na odpowiedź, podawanie dokładnego adresu, oraz wysokości posiadanego kapitału.

Wymagane jest również załączanie zaświadczeń organizacyj społecznych lub zawodowych.

—::—

— **Na pomoc zimową** 13,13 zł składają uczennice i uczniowie Liceum Handlowego z okazji imienin swego prefekta ks. Franciszka Hanelta.

Sprawy sokole.

OKRĘGOWY WYDZIAŁ SOKOLIC.
Do Wszystkich Sokolic Okr. V.

W poniedziałek, dnia 6 bm. odbędą się w Sokolni, ul. Toruńska o godz. 7-mej wspólne ćwiczenia przy muzyce. Udział wszystkich sokolic gniazd Okr. V. konieczny z powodu lustracji okr., która odbędzie się w środę (święto Matki Moskiej) dn. 8 bm. po zjeździe O. W. S.

Z życia towarzystw.

Piątek, dnia 3 grudnia

godz. 19. **Zw. Podoficerów w st. sp.** Plenarne zebranie Pod Lwem. Uchwalenie rezolucii w sprawie emerytalnej.

godz. 19,30. **Placówka III Wilczak Okole Zw. Powst. i Woj.** Plenarne zebranie u p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7.

godz. 20. **Stow. śpiewu „Symfonia".** Lekcje co wtorek i piątek. Dziś zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej.

godz. 20. **Klub Sportowy „Brda".** Zebranie miesięczne w świetlicy klubowej ul. Bielany 6.

godz. 20. **OPN „Gwiazda".** Zebranie plenarne w lokalu klubowym.

Godz. 20,00: **Klub mandolinistów „Lutnia".** Lekcja oddziału I reprez. w lokalu klubowym (restauracja „Adria").

Sobota dnia 4 grudnia

godz. 19. **Byli członkowie POW „Pływacy" r. 1919-20.** Zebranie w hotelu Lengning, ul. Długa. Sprawozdanie komitetu historycznego z opracowanej historii.

godz. 19. **Zw. Niższych Funkcj. Państw. RP.** Zebranie plenarne ul. Poznańska 34, Zarząd o godz. 17.

godz. 20. **Zrzeszenie Zaw. Automobilistów.** Zebranie miesięczne w lokalu p. Lemańskiego, ul. Pomorska 50.

Niedziela, dnia 5 bm.

godz. 16. **Stow. Dzieci Marii u św. Floriana.** Zebranie miesięczne w kaplicy św. Floriana. Sekcja eucharystyczna. Adoracja Najśw. Sakramentu w poniedziałek 6 bm. o godz. 19 w kaplicy św. Floriana.

Kat. Tow. Kob. „Jutrzenka" w parafii św. Trójcy. Zebranie miesięczne po nieszporach w salce parafialnej.

godz. 19. **Zarząd plac. IV Powst. i Woj. Szwederowo.** Zebranie plenarne u p. Kołodzieja.

Z ruchu Ch. Z.Z.

UWAGA!

Plenarne zebranie **zarządu okręgowego Ch. Z. Z.** wyznaczone na **piątek dnia 3 bm. odwołuje się.**

Przewodniczący.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 2. XII. 37 r.

Zboża

Żyto 00 t. 00,00 22,75—23,00; 00 ton 00,00, pszenica I 748 g/l 28,00—28 50, II 726 g/l 27,00—27,50, owies 15 ton 20,65 20.50—20,75, 00 ton 00,00, jęcz. brow. 21,75—22,50, jęcz. 673—678 g/l, 19,25—19,50. jęcz. 644—650 g/l 18,75—19,00.

Przetwory młynarskie.

Nowe standarty: Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w 32,00—32 50; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 27.50—28,50. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 31,15—31,75. **Nowe standarty:** Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 48 50—49,50. mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 44,00—45,50. mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł, worek 42,00—43,50; mąka pszenna gatunek I 65—70% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 65—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gat. III 70—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w 35,75—36,75. Otręby żytnie wymiał stand. 15,50—16,00; Otręby pszenne miałkie stand. 16,00—16,50; Otręby pszen. średnie 15 50—16.00; Otręby pszen. grube 16,50—17,00; Otręby jęcz. 16,00—16,50; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 28,00—28,50, kasza jęczm. pęczak wł. w. 28,00—28,50, kasza jęczm. perłowa wł. w. 38,50—39,50.

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 24,00—26,00; groch Folgera 23,50—25,50 groch polny 00,00—00,00; wyka 00,00—00,00; peluszka 00,00—00,00; łubin niebieski 13,00—13,50; łubin żółty 14,00—14,50

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 55,00—57,00; rzepik zimowy bez worka 51 00—52,00; mak niebieski 75,00—80,00 siemię lniane 46,00—49,00; gorczyca 34,00—37,00; koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00 koniczyna biała 00,00—00,00; koniczyna czerw. surowa 00,00—00,00; koniczyna czyszczona 97% 00,00—00,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 23,00—23,25; makuch rzepakowy 20,00—20,25; makuch słonecznikowy 40/42% 22,75—23,25; śrut soja 24 50—25.00; wytłoki suszone 8,00—8,50; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0.00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,16,5—00,17; płatki ziemniaczane 15,75—16,25; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 7,75;—8,00 siano nadnoteckie luzem 8,75—9,75; siano nadnoteckie prasowane 9,50—10,50 Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 2. 12. 1937 r.

dolry amerykańskie	5,24
dolary kanadyjskie	5,24
funty szterlingów	26,25
franki szwajcarskie	121,35
franki francuskie	17,68
belgi belgijskie	89,35
liry włoskie	20.80
floreny holenderskie	292,20
korony czeskie	16,70
szylingi austriackie	97,50
marki niemieckie	113,—
guldeny gdańskie	99,80

Stan wody w Wiśle z dnia 2 grudnia: Kraków —, Zawichost —, Warszawa —, Płock 0.77, Toruń 0.81, Fordon 0.84, Chełmno 0.78, Grudziądz 1.00, Korzeniowo 1.06, Piekło 0.50, Tczew 0.44, Einlage 2.40, Schievenhorst 2.66.

†

Dnia 2 bm. o godz. 8.30 zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach mój kochany i drogi mąż, nasz najukochańszy i troskliwy ojciec i dziadzio ś. p.

Jerzy Śmierzchalski

przeżywszy lat 61, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Eksportacja zwłok odbędzie się w niedzielę 5 bm. o godz. 14 z domu żałoby z Lipnik do kościoła parafialnego w Rynarzewie. Pogrzeb w poniedziałek o godz. 10 ej przed południem.

Lipniki, Trzebień, Dłutów, dnia 3. XII. 1937 r.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (24037

Na zbliżające się święta

polecamy wszelkie przybory do pieczenia ciast

MĄKĘ

w najlepszych gatunkach

Migdały **Sułtanki**
Koryntki **Rodzynki**
Cytronat **Skórki pomarańczowe**
ORZECHY (23401

Przyprawy do pierników Miód pszczelny i sztuczny

O. JORTZICK

KORONOWO Tel. 33 (naprzeciw poczty)



23404

Gruźlica płuc

jest nieubłagalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.

Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy uporczywego męczącego **kaszlu** itp. stosują pp, Lekarze **„Balsam Trikolan-Age“**, który ułatwiając wydzielanie się plwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała.

Do nabycia w aptekach. (24007

Fryzjerkę (24065
trwałą, wodną, żelazkową poszukuję Puszyński, Nowe Miasto Lubawskie.

Dziewczynkę
3 miesięczną oddam na własność. Piotra Skargi 10, m. 6. (24036

Praczka (23944
potrzebna. Grudziądzka 23

Praktykantka
ze szkołą handlową pisząca na maszynie i mająca pojęcie o amerykańskiej księgowości potrzebna. Znającym niemiecki pierwszeństwo. Oferty pod „Zdolna“ filia Dziennika. (14097

Zegarmistrz
pomocnik z dobrymi kwalifikacjami potrzebny. Zgłoszenia odpisem świadectw oraz podaniem warunków do Dziennika Bydgoskiego „H. K.“
23856

23606 Do pieczenia pierników

miód sztuczny - Unamel

„Unamel“ — Unisław.

Porcelana sprawia radość



i przyczynia się do umilenia nastroju gwiazdkowego.

Wielki nasz wybór zaprawnia znalezienie odpowiedniego podarku dla każdego domu

23940)

F. Kreski Bydgoszcz Gdańska 9

Ból głowy



nacisk nad oczyma, zawroty, trudności skupienia się, przemęczenie, senność i t. p. dolegliwości, są to często skutki osłabionego wzroku i można dolegliwości te usunąć odpowiednimi szkłami. Dajcie więc zbadać Wasze oczy.

Bezpłatne badanie u

Szkła i okulary Zeissa **St. Zakaszewskiego** **Bydgoszcz, ul. Gdańska 9.**

Usamodzielniony 1906

POLECENIA

Szanownej klienteli
donoszę, że mój zakład fryzjerski z ul. Dworcowej 73, przeniosłem na ulicę Hetmańską 1. Proszę o dalsze poparcie. Otwarcie nastąpi 4. XII. 37. W. Bernard. (14230

Maszyny
do szycia jakościowe poleca **Wasielewski, Dworcowa 41.** (23941

Na adwent
i uroczystość gwiazdkową
polecamy z własnej produkcji
Pierniki z miodem
Miodowniki (23413
Ozdoby choinkowe w różnym wykonaniu
Czekolady i praliny
Keksy najlepszego gatunku
Pumpernikel i sucharki
Wyroby cukiernicze z własnego masła mleczarskiego.
Uprasza się odsprzedawców o żądanie naszego cennika.
Dwór Szwajcarski, Bydgoszcz
Jackowskiego 26-30, Tel. 3254
Oddz. Fabryka Pierników Keksów i Czekolady.

Kafle
piece, kuchenki przenośne przybory do pieców, dogodne warunki, najtaniej Dworcowa 61. 21823

Kolejarzom
kredyt płaszcze, ubrania, towary krótkie. Warszawska 1. 14028

Orianda
Bydgoszcz, Wełniany Rynek 6 poleca szkło, porcelanę, fajans, noże i widelce oraz wszelkie sprzęty kuchenne. Wybór wielki, ceny niskie. (23250

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Lekarz dziecięcy Dr. Engel“ (Paweł Hörbiger), premiera i nadprogram.

MARYSIENKA: „Rose Marie“ z Jeanettą Mac Donald i nadprogram.

APOLLO: „Bez rozkazu“, premiera i nadprogram p. t: „Nokturn wielkomiejski“.

KAPITOL, Marcinkowskiego 4: „Madame Lenox“ z Georgem Aleksandrem i „Walka z sobotwórem“ z Jonesem Buck.

BAŁTYK: „Zapomniana symfonia“ i „Cygańskie dziewczę“ z Flipem i Flapem oraz tygodnik Pata.

SPRZEDAŻE

Okazja!
Pierwszorzędny skład kapelnszy damskich w mieście prowincjonalnym, prowadzony 10 lat, sprzedam powód choroba. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Okazja“. 23453

Dom (23916
sprzedam, wpłaty 10—12 tysięcy. Konopnickiej 14.

Sprzedam (24061
dom w Grudziądzu, dochód 9 500 zł, cena według ugody. Rozalia Zagórna, Grudziądz, Kościuszki 42, pośrednicy wykluczeni.

Nieruchomość
ze składem kolonialnym, ubikacjami i ogrodem sprzedam. Bydgoszcz, Bielawki, Pierackiego 77, właściciel. (14148

Skład
kolonialny na sprzedaż. Pierackiego 48. (14227

Stołowy (14235
pokój b. dobrze utrzymany kompl. tanio sprzeda, ul. Jodłowa 9 (las gdański).

Radioodbiornik
markowy, nowy, na dogodnych warunkach sprzedam. Przyjmę jako wpłatę używany. Świętojańska 22, m. 3. (14237

Urządzenia
kolonialki, towarów krótkich sprzedam tanio. Adres Dzienniku. (23943

Rzeźnictwo
sprzedam. Adres wskaże Dziennik. (14234

Radio 14233
Telefnnken sprzedam korzystnie. Jagiellońska 10—5.

Piece
żelazno-szamotowe różnej wielkości. Długa 32. (14144

KUPNA

Kupię dom (24054
mieszkalny przy ulicy Gdańskiej wzgl. okolicy. Pośrednicy wykluczeni. Wyczerpujące oferty uprasza arch. Grodzki, Nakielska 58.

POSADY WOLNE

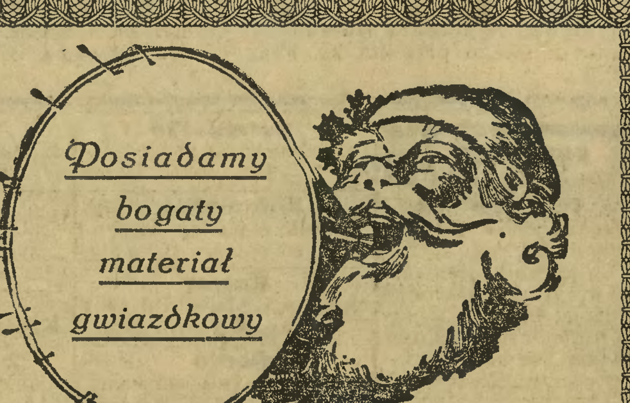
Agentów
portretowych na niebywałych dotychczas warunkach poszukuje zakład portretowy „Renesans“, Kielce Focha 14. — Specjalność Portrety „Semi - Email“. Nowości fotograficzne. — Żądać prospektów. (22134

Ekspedientka
branży rzeźnickiej, pierwszorzędna siła, długoletnią praktyką potrzebna zaraz. Nadolski, **Gdynia,** Starowiejska 29. (23839

Fryzjerka 14229
potrzebna Hetmańska 1.

Dziewczyna 14228
natychmiast potrzebna Królowej Jadwigi 9—6.

Fryzjera
męskiego wykonującego trwałą i wodną ondulację poszukuję od zaraz. Posada stała, podać warunki. Kubiak, Tuchola, (24046



w postaci przeróżnych

klisz i rysunków

Panom kupcom i Przemysłowcom zwracamy na to uwagę przy ułożeniu

ogłoszeń gwiazdkowych

Na życzenie wykonujemy nowe klisze w jednym dniu we własnym nowocześnie urządzonym zakładzie

Dział ogłoszeń „Dziennika Bydgoskiego“ wysyła na żądanie bezpłatnie najnowszy katalog klisz gwiazdkowych.

Reklama gwiazdkowa w „Dzienniku Bydgoskim“ wzbudza zaufanie, przekonywuje, wzbogaca!

Wiązarka 24042
dobrymi świadectwami potrzebna. Św. Trójcy 3/5. Zgłoszenia godz. 19,30.

Pokój
umebl., gabinet z osobną sypialnią, osobne wejście Św. Floriana 3—8. (23790

POSADY POSZUKUJĄ

Włodarz
żonaty, lat 31, 11 lat praktyki poszukuje posady, pierwszorzędne świadectwa. Brunon Wróblewski-Borzechowo pow. Starogard. (23926

Przejmę
z kaucją bufet, jadłodajnię dzierżawę restauracji z własną koncesją lub bez. Oferty „Fachowiec“ Dzien. Bydgoski. (23938

POKOJE WOLNE

Umeblowany
dla małżeństwa od zaraz. Gimnazjalna 6—4 przy Placu Wolności. (14170

Pokój
niekrępujący. Nowogrodzka 4, m. 2. (23942

Pokój 24056
Wały Jagiellońskie 15.

Pokój (24035
dla panów. Grodzka 8/13.

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju
próżnego poszukuję. Oferty do Dziennika pod „Samotna“. (23937

Poszukuję
2 pokoje lub duży fortepianem, bez. 2 panie urzędniczki, okolica Gdańskiej Bielawki. Zgł. filia Dziennika „U. 2“. 14232

RÓŻNE

Wydaję (14231
smaczne obiady, kuchnia warszawska — małopolska. Sniadeckich 21—4.

Warsztaty tokarskie
mogą otrzymać stałą pracę, wydawaną na miasto. Zgłaszać się do fabryki Wacław Millner, Mazowiecka 29.
14236

Za długi
syna Alfonsa nie odpowiadamy. Sobeccy, Szczecińska 5. 14185

POWAŻNE ZAJĘCIE.



— Proszę się nie gniewać, ale ja dziś nie przyjdę na kolację. Muszę kogoś wtajemniczyć w bankowość.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty npadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.